

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 PAŹDZIERNIKA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 81 (7910)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



CZY LUBLIN CZEKA NOCNA PROHIBICJA?

Temat wywołany niedawno przez naszą redakcję sondą wśród lubelskich radnych, zainteresował wiele środowisk. Jedni są „ZA”, inni – „PRZECIW”

**SZCZEGÓŁY
NA STR. 2 i 10-11**

Sąd uchylił decyzję środowiskową dotyczącą spalarni śmieci w Lublinie. „Prawo stanęło po stronie mieszkańców” – mówią protestujący



**9
STRONA**

Internetowi sztukmistrze z Lublina. Nie tylko Wojtek Drewniak czy Daniel Myśliwiec (na zdjęciu) to influencerzy z naszego regionu



**21
STRONA**

www.dziennikwschodni.pl

Wraca wielka gra pod siatką!

LUBLIN To już czwarta edycja hitowej imprezy. Sobotnio-niedzielne zawody przypominają i upamiętniają sylwetkę wybitnego lubelskiego siatkarza **Tomasza Wójtowicza**, legendę światowej siatkówki. Z tej okazji na parkiecie hali Globus – obiektu noszącego imię siatkarzkiego czempiona rodem z Lublina, kibice zobaczą gospodarzy – mistrza **Polski Bogdanę LUK** Lublin, a także brązowego medalistę MP – **PGE Projekt Warszawa**, czwarty w klasyfikacji za miniony sezon – **JSW Jastrzębski Węgiel** oraz przedstawiciela ligi włoskiej – **Cisterna Volley**. W sobotnich półfinałach Bogdanka Volley Cup Bogdanka im. Tomasza Wójtowicza (bo taką oficjalną nazwę nosi turniej) lublinianie mierzą się z Jastrzębskim Węglem, a Projekt zraza z Włochami. W niedzielę pokonani zmierzają o trzecie miejsce, a zwycięzcy zakończą turniej hitem o końcowy triumf. Kibice będą mieli okazję obejrzyć w akcji brązowych medalistów mistrzostw świata na Filipinach. W drużynie mistrza Polski Bogdanki LUK Lublin występują: **Marcin Komenda, Wilfredo Leon i Kewin Sasak**, w ekipie Jastrzębskiego gra **Maksymilian Graniecny**, a w Projekcie **Jakub Kochanowski, Jan Firlej i Artur Szalpak**. Warto jeszcze podkreślić, że środkowym lubelskiego zespołu jest także wicemistrz świata **Aleks Grozdanov**.

• WIĘCEJ NA STR. 26

Trzy ofiary czadu

TRAGEDIA W PUŁAWACH Ciała dwóch kobiet w wieku 34 i 36 lat oraz 34-letniego mężczyzny znaleziono w poniedziałek w jednym z domów jednorodzinnych. W pomieszczeniu wyczuwalny był gaz, przekroczony był również poziom tlenu węgla. Okoliczności zdarzenia bada prokuratura.

Radosław Szczech

Sąsiedzi zmarłych są wstrząśnięci tym, co się stało. – Serce boli, gdy o tym myślę. Przecież to tacy młodzi ludzie. Znaliśmy ich z widzenia, na dzień dobry. Oni tutaj nie mieszkali, przyjeżdżali głównie na weekendy. Jak psy czekały to już wiedzieliśmy, że są. Teraz przyjechali w piątek albo w sobotę. Widzieliśmy, że bramka była otwarta, stał samochód, ale nikt nie przypuszczał, że w domu dzieje się coś złego – mówią nam sąsiadki tragicznych zmarłych, mieszkanki ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego.

34-letnia Małgorzata na co dzień mieszkała w Radomiu, natomiast w Puławach, przy ul. 4 Pułku Piechoty, opiekowała się odziedziczonym po krewnych domem. To piętrowy budynek w starej części miasta, pomiędzy Wisłą i osadą pałacowo-parkową. Kobieta widywana była tutaj najczęściej w towarzystwie przyjaciół, Marcina i Marioli, rodzeństwa ze Świdnika. Zwykle towarzyszyły im także psy.

Volvo na radomskich numerach rejestracyjnych przed domem pojawiło się w sobotę. Początkowo żaden z sąsiadów nie dostrzegł niczego niepokojącego, ale gdy przez kolejne dni nikt z młodych nie wychodził z domu, mieszkańcy sąsiednich po-



sesji zaczęli się niepokoić. W poniedziałek, po godz. 10 jeden z przechodniów zatrzymał przejeżdżającą ulicą radiowóz. Mężczyzna poprosił mundurowych, by zajrzeli na wskazaną posesję, bo domownicy dłuższy czas nie pojawiali się na zewnątrz. Policjanci zapukali do drzwi, ale nikt nie otwierał. W powietrzu unosił się zapach gazu. Na miejsce wezwano straż pożarną, pogotowie ratunkowe i gazowników. W domu, jak podała policja, znaleziono ciała całej trójki. Zmarły mężczyzna leżał na łóżku w kuchni, kobiety w pokoju. Wewnątrz budynku były także dwa martwe psy.

Okoliczności tragicznego zdarzenia z Puław bada-

ją śledczy. – Prowadzimy śledztwo z art. 155, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci – mówi **Agnieszka Kępka**, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Podczas oględzin nie było widać obrażeń wskazujących na udział osób trzecich. Możemy natomiast potwierdzić, że poziom tlenu węgla, jak wynika z przeprowadzonych pomiarów, był przekroczony. Więcej o przyczynie śmierci będziemy wiedzieli po przeprowadzeniu sekcji – dodaje.

W czwartek przeprowadzono sekcję, która potwierdziła przypuszczenia. – Wszystko wskazuje na to, że przyczyną śmierci tych

trzech osób było zatrucie tlenkiem węgla. Pewność co do tego uzyskamy po badaniach toksykologicznych – informuje prokurator Jolanta Dębiec.

- Nasze urzędnicy wykazały podwyższone stężenie tlenu węgla w powietrzu, więc możemy mówić o zatruciu - przyznaje również kpt. **Emil Głogowski**, z-ca rzecznika PSP w Puławach. - Ewidentnie ma to związek z rozpoczynającym się sezonem grzewczym. W budynku znaleźliśmy kilka źródeł ogrzewania, w tym piecyk gazowy - dodaje Głogowski. W kuchni znaleziono też otwarty, gazowy piekarnik, którym najpewniej dogrzewali się domownicy.

W tym piętrowym budynku w starej części Puław, pomiędzy Wisłą i osadą pałacowo-parkową, doszło do tragicznych zdarzeń.

FOT. RS

CZUJKI TO NIE WYMYSŁ - TO BEZPIECZEŃSTWO

Na wieść o tragedii wywołanej zatruciem tlenkiem węgla, puławianie zaczęli sprawdzać sprawność posiadanych czujek, a wielu tych, którzy jeszcze ich nie mają, ruszyli na zakupy. – U nas w domu czujki są, dostałyśmy je w prezencie kilka lat temu i dzisiaj nie wyobrażamy sobie życia bez nich. Muszą być zawsze naładowane i zamontowane tam, gdzie się śpi – tłumaczą mieszkanki ul. 4 Pułku Piechoty W.P.

O korzystanie z takich urządzeń apelują również służby, w tym straż i policja. – Czujki są szczególnie przydatne w domach z piecami, kominkami lub innymi urządzeniami opalanymi paliwem stałym. To niezwykle ważne urządzenia, które wykrywają tlenek węgla w powietrzu i ostrzegają o zagrożeniu – przypomina nadkom. **Ewa Rejn-Kozak**, rzeczniczka KPP w Puławach.

Propozycja zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w Lublinie wywołała dyskusję. Zdania są podzielone, przeciwni są właściciele nocnych sklepów (co oczywiste), a argumentów – na razie w większości teoretycznych – nie brakuje obu stronom. O prohibicyjnym problemie piszemy dziś także na **stronach 10-11**

Projekt prohibicji do konsultacji

HANDLOWAĆ CZY NIE? Radni klubu prezydenta Żuka przedstawili najważniejsze założenia dotyczące projektu uchwały nocnej prohibicji na terenie Lublina. Zanim dokument trafi pod głosowanie czekają go konsultacje społeczne.

Adrian Mańko

Radni prezydenckiego klubu swój pomysł przedstawili już w poprzedni piątek, zapowiadając na poniedziałek konferencję prasową w tej sprawie. Wyjaśnili na niej kilka kwestii. Najważniejsza dotyczy mapy drogowej ewentualnego wprowadzania uchwały w życie. Projekt trafi do konsultacji społecznych. Kluczowy będzie tu głos rad dzielnic. Te mają 21 dni na zajęcie stanowiska. W praktyce jednak trudno przewi-

zieć, kiedy mógłby trafić on pod głosowanie. Na pewno nie będzie to podczas zbliżającej się, październikowej sesji rady.

– Ciężko powiedzieć, ile potrwa konsultacje, czy będą to trzy miesiące czy raczej pół roku – powiedziała **Anna Glijer**, radna klubu Żuka.

Projekt zakłada zakaz sprzedaży alkoholu na terenie miasta w godzinach 23-6. Z zakazu wyłączone mają być lokale gastronomiczne, takie jak restauracje, bary, puby czy kluby nocne. Takie godziny de facto

wyluczają z zakazu sklepy najpopularniejszej sieci z zielonym płazem w logo i nazwie. Te pracują właśnie od 6 do 23.

Nie kryje zresztą tego sama Glijer. – Jest to wyjście naprzeciw potrzebom przedsiębiorców, także żeby zakaz był dla nich jak najmniej uciążliwy – tłumaczy radna. Ewentualna nocna prohibicja obejmie więc sklepy całodobowe (zwane nocnymi) i stacje benzynowe. Cel jest jasny. Poprawa bezpieczeństwa lublinian i komfortu życia miesz-

kańców ścisłego centrum, gdzie najczęściej toczy się nocne życie – szczególnie w weekendy. Tutaj referująca pomysł radna Glijer powołała się na wyniki badań.

– Przykłady z dużych miast wskazują, że statystyki interwencji związanych ze spożywaniem alkoholu w ciągu nocy diametralnie spadły. W Krakowie jest to 70 procent – powiedziała radna.

Po konsultacjach społecznych szczegółowe zapisy projektu uchwały (np. dotyczące godzin wyłączenia

sprzedaży alkoholu) mogą zostać zmienione. Jeśli jednak nikt z prezydenckiego klubu nie wyłamie się, wówczas nocna prohibicja prędzej czy później wejdzie w życie, a Lublin pójdzie w ślady wielu innych dużych miast – wspomnianego Krakowa, Wrocławia czy Warszawy, która zakaz wprowadza stopniowo, począwszy od dwóch dzielnic, docelowo rozszerzając do całego miasta.

● **O PROHIBICYJNYM PROBLEMIE PISZEMY**
DZIŚ TAKŻE NA STRONACH 10-11

ZŁOTA SETKA 2024

I znowu wstydzę się za posła Czarnka

5 października 2007 roku w 12 miastach w Polsce po raz pierwszy stanęły budy, do których łańcuchami przykuwali się ludzie, którzy w ten sposób protestowali przeciwko nieludzkiemu traktowaniu łańcuchowych psów. Rok później do akcji „Zerwijmy łańcuchy” dołączył Lublin, a poparli ją zgodnie lubelscy politycy PO i PiS.

W 2008 roku jako pierwszy łańcuchy na szyje nałożyli ówczesny wicemarszałek województwa Jacek Sobczak i ówczesny burmistrz Świdnika **Waldemar Jakson**. Posłanka PO **Joanna Mucha** przyszła na Plac Litewski ze swoimi synami. – Czuję się trochę ambasadorem zwierząt, gdyż właśnie rozpoczynam prace nad nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt – mówiła Joanna Mucha.

– Kocham i psy i koty. Dlatego bardzo chętnie włączę się w tę akcję – to słowa **Elżbiety Kruk**, wówczas posłanki PiS.

Lublin był po Warszawie drugim miastem w Polsce, który na Placu Litewskim zgromadził tak ogromną rzeszę ludzi solidaryzujących się z cierpiącymi zwierzętami. Do budy przykuwali się starzy i młodzi, rodzice z dziećmi, uczniowie i studenci, politycy i artyści, samorządowcy i posłowie. Jedynie Jan Łopata, wówczas poseł PSL zdenerwował się, gdy zadzwoniłam do niego z pytaniem, czy włączy się w akcję. – Nie stosuję żadnego wiązania i nie będę się wglupiał – odpowiedział mi i rozłączył się.

Ale w mojej pamięci zostały inne słowa. – Psy to istoty żywe, którym

należy się szacunek i wolność. A sadym wobec zwierząt świadczy dobitnie o całej ludzkiej naturze – mówił **Jacek Sobczak**.

– W dzieciństwie, gdy odwiedzałem rodzinę na wsi dziwiłem się, że można trzymać psa na łańcuchu. To przecież wbrew naturze! To najwyższy wymiar zniewolenia! – mówił Waldemar Jakson. – Może dzięki takim akcjom zaczniemy zmieniać ludzką mentalność?

Nie wiem, czy zmieniła się mentalność Polaków, ale państwo polskie stało w końcu na wysokości zadania. Po 18 latach od dnia, w którym Polacy po raz pierwszy przykuli się do bud, sejm przyjął ustawę zakazującą trzymania psów na łańcuchach. Zgodnie z nowymi przepisami, psy mogą przebywać jedynie w kojcach spełniających określone standardy.

Ustawę poparła cała rządowa koalicja, przeciwko było cała Konfederacja. Posłowie PiS podzielili się: 49 głosowało za przyjęciem ustawy, przeciwko było 84, a 30 wstrzymało się od głosu. Gdyby byli Państwo ciekawi, jak głosowali lubelscy posłowie PiS, to nie ma się czym chwalić, byli przeciwko ustawie.

Wśród nich ten najbardziej znany – wiceprezes PiS, były wojewoda lu-

belski, były minister edukacji i nauki, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. **Przemysław Czarnek**, bo o nim mowa, nie poprzestał na głosowaniu, by dać wyraz swoim poglądom w sprawie łańcuchowych psów. W Radiu Zet powiedział, że jak jeździ na rowerze to jest szczęśliwy, kiedy widzi psa uwiązanego na łańcuchu, a nie psa, który biega luzno biega.

– Pies uwiązany na łańcuchu ma przy sobie również miskę z wodą, ma przy sobie jedzenie, ma budę i nie zagraża nikomu, kto przejeżdża – ciągnął z wrodzoną sobie swadą poseł Przemysław Czarnek. – Nie chciałbym, żeby teraz natychmiast trzeba było zwalniać te wszystkie psy z łańcuchów i żeby nie mógł jeździć na rowerze po wsiach.

I tak poseł Czarnek z pełną premedytacją, świadomie i bez żadnych skrupułów nastraszył nas psami spuszczoneymi z łańcuchów, psami, które są groźne i mogą zrobić nam krzywdę. Stworzył wizję, która działa na wyobraźnię i emocje – bo kto z nas choć raz w życiu nie jechał rowerem przez wieś?

Jest mi wstyd – nie za poglądy pana posła, bo to nie nowina – ale

za tę perfidną, cyniczną manipulację. Za wypaczeniu sensu ustawy, która jest wyrazem postępu cywilizacyjnego, edukuje i wychowuje w duchu empatii i humanitaryzmu. Chroni zwierzęta przed cierpieniem, a równocześnie zapewnia bezpieczeństwo im i ich opiekunom.

Jest po prostu dobra i jest dobrem – dla ludzi i dla zwierząt.

Jest mi wstyd, bo poseł Czarnek doskonale wie, jaki jest sens ustawy i wie to wszystko, o czym piszę. Ale też wie, że jego radykalizm podoba się części społeczeństwa i wie też, że ludźmi najlepiej sterować poprzez strach, zagrożenie. Dlatego gorliwie korzysta z tego narzędzia szczując ludzi na ludzi, a teraz to już nawet ludzi na psy.

No i nie od dziś wiadomo, że jak jesteś na łańcuchu to jesteś grzeczny, słuchasz się i robisz co ci każą. Masz złamany charakter i przetrącony kręgosłup. Jesteś pod pełną kontrolą, zależny i niegroźny. A jak się urwiesz z łańcucha na wolność, to już zupełnie inna historia. Może nawet odzyskasz swój własny głos.

Nie cieszymy się przedwcześnie. Ta ustawa musi jeszcze zostać podpisana przez pana prezydenta.



Magdalena Bożko-Miedziewska – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród Salus Publica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Jan Mazurek
Adrian Mańko
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman
Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.



Ceny nowego Lexusa ES zaczynają się od 299,9 tys. zł. W specjalnej ofercie hybrydowy ES 300h, z uwzględnieniem rabatu i ekobonusu w wysokości 7,3 proc., kosztuje od 260 tys. zł.

FOT. LEXUS POLSKA

Nie tylko dla fanów motoryzacji, ale i miłośników dobrej kawy

To będzie pierwsza okazja, by w Lublinie zobaczyć na żywo nowego Lexusa ES. Dziś, w piątek 10 października, japoński synonim luksusu na czterech kołach, zaprasza na dzień otwarty w salonie Lexus Lublin w Kalinówce. Na odwiedzających czekać będzie również japońska kawa serwowana w kilku wyjątkowych smakach.

6 października dwa egzemplarze nowego Lexusa ES rozpoczęły tournée po salonach marki w całej Polsce. Już 10 października pojawią się w Lublinie. Co ciekawe, Polacy jako pierwsi w Europie będą mogli poznać na żywo ósmą generację luksusowej limuzyny.

Salon Lexus Lublin (Kalinówka 18) zaprasza na dni otwarte modelu ES. Tego dnia, w godz. 11-17, będzie

można nie tylko dokładnie obejrzyć samochód, ale także odbyć jazdę próbną nowym modelem. Po udanej przejażdżce na gości czekać będzie unikalna japońska kawa w kilku smakach.

Nowy Lexus ES oferuje pełny napęd hybrydowy szóstej generacji oraz dwa warianty napędu elektrycznego. W Lublinie zaprezentowany zostanie model ES 300h, wyposażony w najnowszy układ hybrydowy o mocy 201 KM, który może napędzać przednie koła lub – po raz pierwszy na polskim rynku – wszystkie cztery za pomocą inteligentnego napędu E-FOUR.

Samochód mierzy 5140 mm długości i ma 2950 mm rozstawu osi – to odpowiednio o 165 mm i 80 mm więcej niż w poprzedniej generacji. Dzięki temu znacząco poprawił się komfort

podróżowania. Szczególne wrażenie robi przestrzeń dla pasażerów drugiego rzędu oraz bagażnik o regularnych kształtach, który z łatwością pomieści kilka dużych walizek. Wnętrze jest ergonomiczne i minimalistyczne.

W kabinie uwagę zwracają zupełnie nowa deska rozdzielcza, kierownica oraz w pełni cyfrowy kokpit, w którym wyświetlacz na tablicy wskaźników, ekran systemu multimedialnego i aplikacja Lexus Link+ tworzą jedno spójne środowisko. Użytkownicy zyskują dostęp do funkcji takich jak wideorejestrator, cyfrowy kluczyk czy aplikacje muzyczne (dostępne w subskrypcji). W samochodzie debiutuje także najnowsza, czwarta generacja systemów bezpieczeństwa i wsparcia kierowcy – Lexus Safety System+. **PP**

Ośmiu Afgańczyków w pontonie na Bugu

AKCJA STRAŻY GRANICZNEJ Elektroniczna bariera na Bugu zadziałała. I dzięki temu strażnicy zatrzymali ośmiu obywateli Afganistanu, którzy nielegalnie, na pontonie przedostali się do Polski z Białorusi. Wszyscy zostali zawróceni.

Wydarzyło się to niedawno w powiecie białskim. Funkcjonariusze Centrum Nadzoru NOSG zaobserwowali grupę osób, która przemieszczała się od rzeki Bug. Było to możliwe dzięki dzięki urządzeniom do obserwacji terenu bariery elektronicznej.

Na miejsce skierowano strażników z placówki w Bohukałach. Wspierali ich terytorialsi. Wspólnie odnaleźli grupę ośmiu nielegalnych migrantów. Jak ustalono, mężczyźni ci przepłynęli graniczny Bug pontonem.

Cała ósemka została przetransportowana do pomieszczeń służbowych SG. – Tam udzielono im niezbędnej pomocy,

przekazano żywność oraz wodę – relacjonuje **Dariusz Sienicki**, rzecznik Nabużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Zapewnia, że wszyscy migranci byli w dobrej kondycji i żaden z nich nie wymagał pomocy lekarskiej.

W rozmowie z mundurowymi Afgańczycy przyznali, że celem ich wędrówki były Niemcy. Nie zamierzali pozostać w Polsce.

– Mężczyźni, którzy dokonali przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom, zrealizowali postanowienia opuszczenia terytorium RP – dodaje Sienicki. Jak dokładnie to wyglądało? – Zostali bezpiecznie przetransportowani do granicy i wrócili na Białoruś drogą lądową – mówi nam rzecznik NOSG.

Ta grupa była jedną z wielu namierzonych od początku roku. W tym czasie strażnicy z NOSG nie dopuścili do przekroczenia polskiej granicy w sumie już ponad 1300 osób.

OPRAC. AK

R E K L A M A

KOWR i TAURON łączą siły dla rozwoju OZE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa intensyfikuje działania na rzecz rozwoju odnawialnych źródeł energii na terenach wiejskich. W ostatnim czasie KOWR i TAURON Zielona Energia (TZE) rozpoczęli współpracę, której celem jest realizacja inwestycji w odnawialne źródła energii (OZE) oraz magazyny energii w wybranych nieruchomościach Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przy współudziale spółek, nad którymi nadzór właścicielski sprawuje KOWR.

Rozwój odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich to nie tylko szansa na tańszą energię, ale też na większą samowystarczalność energetyczną i poprawę jakości życia lokalnych społeczności. KOWR konsekwentnie wspiera ten proces, edukując, promując dobre praktyki i zachęcając do inwestycji w zieloną energię.

Intensyfikacja działań na rzecz rozwoju OZE na terenach wiejskich

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i Tauron Zielona Energia pod koniec września br. podpisali list intencyjny, który stanowi ważny krok w kierunku rozwoju obszarów wiejskich. Dzięki niemu zapewniony zostanie transparentny dostęp do gruntów rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (ZWRSP), co umożliwi ich odpowiedzialne zagospodarowanie. Podjęta przez KOWR i TAURON inicjatywa wspiera transformację energetyczną w rolnictwie oraz tworzy warunki do rozwoju lokalnych społeczności i poprawy jakości życia na wsi.

Współpraca KOWR i TAURON Zielona Energia – zakres i kolejne kroki



– KOWR administruje gruntami rolnymi będącymi w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa o powierzchni ponad 1 300 000 ha oraz sprawuje nadzór właścicielski nad działalnością 31 spółek strategicznych. Współpraca obu organizacji może przynieść wymierne wartości dla społeczeństwa oraz branży rolniczej, m.in.: dla rolnika dodatkowe przychody z tytułu posadowienia instalacji OZE na jego gruntach, wpływ z podatków do budżetu gminy, czyli lokalnej społeczności, dalszy rozwój spółdzielni energetycznych, z uwzględnieniem możliwości Operatora Sieci Dystrybucyjnej, zmniejszenie śladu węglowego

w produktach rolnych, a tym samym podniesienie ich konkurencyjności na rynku europejskim i krajowym, zasilanych energią z OZE – powiedział **Henryk Smolarz**, Dyrektor Generalny KOWR.

– Rozmowy i współpraca Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i jego spółek z Tauron i Tauron Zielona Energia pozwalają na wykorzystanie wzajemnego potencjału i doświadczeń, z jakże różnych obszarów, w celu podniesienia jakości życia, dochodów dla mieszkańców obszarów wiejskich, stwarzając im dogodne warunki do życia w czystym środowisku – dodał Henryk Smolarz.

Grzegorz Lot, prezes Zarządu TAURON Polska Energia odnosząc się do nawiązania współpracy z KOWR stwierdził:

– Zyskujemy ważnego partnera w procesie budowy Świata Nowej Energii, którego fundamentem są akceptacja społeczna i współpraca. To one zapewnią gminom realny impuls rozwojowy – poprzez udział lokalnych przedsiębiorców i wpływy podatkowe. Kluczowe jest także włączenie mieszkańców, by tworzyć solidne podwaliny pod inwestycje, kształtując przyszłość polskiej energetyki.

Michał Orłowski, Wiceprezes Zarządu ds. Zarządzania Majątkiem i Rozwoju w TAURON

Polska Energia dodał, że w strategii zadeklarowano rozwój odnawialnych źródeł energii, w tym głównie farm wiatrowych w oparciu o własny development, zakładając wysokość jego udziału – 40% do 2030 i 80% do 2035. KOWR to idealny partner do rozwoju energetyki wiatrowej, dysponujący znaczącymi gruntami i nieruchomościami, które wykazują potencjał do realizacji nowych projektów w tym obszarze. Kluczowe jest to, aby robić to w dialogu z lokalnymi społecznościami.

Ricardo Marques Fazenda, Wiceprezes TAURON Zielona Energia, bardziej szczegółowo poinformował o zadaniach, jakie obie instytucje będą realizować w najbliższym czasie.

– W ciągu kilku miesięcy poznamy wyniki analiz lokalizacyjnych oraz wypracujemy rekomendacje odnośnie formuły prawnej i finansowej współpracy TAURON Zielona Energia i KOWR. Dzięki tej współpracy TZE będzie mógł szybciej realizować swoje inwestycje. Wymiana wiedzy i doświadczeń z KOWR pozwoli wskazać miejsca szczególnie strategiczne – spełniające normy odległościowe dla lokacji nowych farm wiatrowych – powiedział Ricardo Marques Fazenda.

Dzięki współpracy, TAURON Zielona Energia oraz KOWR będą podejmować wspólne działania w zakresie realizacji nowych projektów inwestycyjnych w obszarze odnawialnych źródeł energii, w tym głównie farm wiatrowych, fotowoltaicznych oraz magazynów energii. Rozpoczęta współpraca ma charakter intencyjny i służy przygotowaniu wstępnych założeń lokalizacyjnych oraz określeniu modelu współdziałania z bezpośrednim udziałem spółek KOWR.

IPN odnalazł szczątki mężczyzn

BEZIMIENNE KRZYŻE W TEREBELI Szczątki dwóch mężczyzn odnalazł Instytut Pamięci Narodowej na cmentarzu unickim w Terebeli koło Białej Podlaskiej. Wszystko wskazuje na to, że to konspiratorzy oddziału ppor. Roberta Domańskiego „Floriana”.

Prace poszukiwawcze prowadzono na początku października przy ogrodzeniu cmentarnym, w miejscu, gdzie znajdowały się dwa niewielkie kopczyki ziemne opatrzone bezimiennymi krzyżami. Wszystko ma związek z wydarzeniami, które rozegrały się w czerwcu 1945 roku. Jak podaje IPN wówczas członkowie placówki AK-ROAK w Terebeli zorganizowali w remizie strażackiej zabawę taneczną, w której uczestniczyli m.in. lokalni konspiratorzy oraz podkomendni oddziału ppor. Roberta Domańskiego „Floriana”. Tuż po północy do wsi przybyła grupa operacyjna PUBP i KP MO z Białej Podlaskiej. Budynek remizy został otoczony, do środka weszło trzech milicjantów, by wylegitymować uczestników. Wówczas doszło do wymiany ognia. W jej trakcie poległo dwóch konspiratorów, przy czym jeden z nich został zabity w czasie próby przebiccia się przez pierścień oblawy. Śmiertelne rany odniósł także funkcjonariusz MO. Ponadto grupa operacyjna zatrzymała osiem osób i zdobyła kilka jednostek broni. Rankiem do wsi ścignięto wojsko i urządzono komunistyczny wiec, na który spędzono wszystkich mieszkańców Terebeli – opisuje zespół IPN.

Funkcjonariusze UB i MO pozostawili ciała

ofiar na miejscu zdarzenia. A następnie mieszkańcy pogrzebali je pośpiesznie, bez trumien, na nieczynnym cmentarzu unickim w Terebeli. Jak tłumaczy instytut, jeden z konspiratorów został rozpoznany przez miejscowych, o czym wspominał po latach uczestnik pochówku. „Zabity był dlatego zawinięty w zgrzebną płachtę. Na twarzy jego ciała położyłem papę, licząc, że kiedyś może ktoś zechce go odkopać [...]. Obok siebie, między dwiema rozłożystymi sosnami, wyrosły dwie świeże mogiły. Ludzie dobrego serca wbili w grunt małe krzyże. Oba takie same. Ciało jednak nikt nie ekshumował” – miał opisywać uczestnik.

W październiku zespół biura poszukiwań i identyfikacji IPN zrobił wykop na cmentarzu i na głębokości 80 centymetrów ujawnił szczątki dwóch mężczyzn, spoczywające w oddzielnych jamach grobowych. „Szczątki były pogrzebane bez trumien. Na jednym ze szkieletów odnaleziono pozostałości papy, co pokrywa się z relacją o pochówku” – dodają pracownicy IPN.

Na razie po wstępnych oględzinach wiek ofiar określono w przedziale 25-40 lat. U jednej z nich, w obrębie czaszki i kończyny górnej, ujawniono ślady mogące wskazywać na obrażenia postrzałowe. Jednak konieczne będą dalsze badania.

Poza tym, przy szczątkach odnaleziono pojedyncze artefakty: dwa medaliki, pozostałości skózanego pasa z klamrą i zapięciem. **EB**



FOT. MESKO S.A.

Wmurują kamień pod fabrykę

KRAŚNIK 29 października otworzy się nowy rozdział w przemysłowej historii Kraśnika. Tego dnia zostanie wmurowany kamień węgielny pod budowę fabryki amunicji MESKO.

Paweł Puzio

Inwestycja warta blisko miliard złotych oficjalnie wkróczy w etap realizacji. To oznacza setki miejsc pracy, nowe możliwości i rozwój gospodarczy miasta – pisze na swoim koncie na Facebooku wicewójewoda **Andrzej Maj**, kraśniczanin i jeden z „ojców chrzestnych” tej inwestycji.

Na początek krótka retrospekcja. W drugiej połowie 2024 roku firma Mesko podjęła decyzję o zwielokrotnieniu mocy produkcyjnych amunicji kalibru 155 mm. Z funduszy własnych nabyła od Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku kompleks nieruchomości składający się z trzech działek o łącznej powierzchni ok. 1,53 ha. Spółka zakupiła także od gminy Kraśnik działkę o powierzchni ponad 1 ha pod przestrzeń magazynową.

Zawarto również umowy na zakup kolejnych urządzeń. Realizacja inwestycji zakończy się w trzecim kwartale 2027 roku.

– Od samego początku, wraz z europosełem Krzysztofem Hetmanem, bardzo mocno angażowałem się w tę sprawę. Fabryka Łożysk Tocznych przez lata była największym pracodawcą, a dziś zmagają się z trudną sytuacją. Wiedziałem, że musimy znaleźć nowy impuls rozwojowy dla miasta i regionu – i takim impulsem jest właśnie fabryka amunicji. Udało się nam doprowadzić do decyzji o rozwoju zakładu w Kraśniku – powiedział niedawno wicewójewoda Maj w naszym dodatku „Złota Setka 2024”.

Celem strategiczną inwestycji Mesko w Kraśniku jest zwiększenie zdolności produkcyjnych spółki do 150 tys. sztuk rocznie amunicji ar-

tyleryjskiej kalibru 155 mm. – Inwestycja w kraśnickiej fabryce to milowy krok w rozwoju Mesko i odpowiedź na rosnące potrzeby Sił Zbrojnych RP. Zwiększamy naszą zdolność do dostarczania amunicji kluczowej dla bezpieczeństwa Polski i wzmocnienia obronności kraju w niewrażliwym momencie dla Europy i NATO – podkreśla **Renata Gruszczyńska**, prezes zarządu Mesko.

Mesko wraz ze spółkami wchodzącymi w skład Grupy Kapitałowej jest obecnie jedynym w Polsce podmiotem produkującym amunicję kalibru 155 mm. Nowoczesne linie produkcyjne i zakupione maszyny do fabryki w Kraśniku pozwolą na zwiększenie automatyzacji i wydajności oraz poprawę warunków pracy i systematyczny wzrost zatrudnienia w regionie lubelskim.

Podejrzany balon niedaleko granicy

ZAMOJSKIE Kolejny obiekt na Tyszowcach. Służby rozpoczynają poszukiwania. Ukraińska kontrabanda? – taka informacja ze zdjęciem latającego obiektu pojawiła się dzisiaj rano na jednym z profili w mediach społecznościowych.

Wkrótce o tym, że tego rodzaju obserwacji dokonano w gminie Tyszowce poinformował portal Onet. Przekazano, że balon miał spaść gdzieś w pola na trasie między Łaszczowem a Tełatynem w powiecie tomaszowskim.

– Rzeczywiście mieliśmy tego rodzaju zgłoszenie. To najprawdopodobniej balon przemysłowy. Spadł na pola, nie doszło do żadnej eksplozji – potwierdza mł. asp. **Aneta Brzykcy**, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim. Dodaje, że policyjna ekipa pojechała już na miejsce. Funkcjonariusze zabezpieczają teren.

OPRAC. AK



Zdjęcie latającego obiektu ktoś internautów zamieścił w mediach społecznościowych

FOT. MIASTOTYSZOWCE/FACEBOOK.COM

R E K L A M A

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA MIESZKANIE ZARZĄD KRASNOSTAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W KRASNOSTAWIE

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego:
o powierzchni użytkowej 36,65 m² składającego się z 2 izb położonego na parterze przy ulicy Chmielnej 4/1 w Krasnymstawie.

Przetarg odbędzie się w **dniu 24.10.2025 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Okrzei 25 w Krasnymstawie.

Wartość wywoławcza **170 000,00 zł.**

Wadium w wysokości **17 000,00 zł**, płatne przelewem na konto Spółdzielni: **16 8200 0008 2001 0009 1170 0001.**

Potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu.

Kwota postąpienia **1 000,00 zł.**

Z warunkami przetargu i „Regulaminem przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu”, można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 1 oraz na stronie internetowej Spółdzielni. Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie zastrzega sobie prawo odwołania, odstąpienia, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in703

Nowy sprzęt w bazie ZUKiM

LUBARTÓW Wydali na to prawie 3,4 mln zł. Tyle kosztowały nowe pojazdy, z których korzystać będą pracownicy Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Lubartowie.

W zeszłym tygodniu, w ramach dofinansowanego z Polskiego Ładu projektu „Zakup sprzętu do obsługi sieci wodno-kanalizacyjnej i utrzymania dróg” do Lubar-

towa dotarł specjalistyczny samochód ssąco-płuczący. Jest przeznaczony do ciśnieniowego czyszczenia kanalizacji. Pracownicy, którzy będą go obsługiwać mają przejść cały cykl szkoleń.

Wczoraj (czwartek) gmina poinformowała o kolejnych dostawach sprzętu. – Pierwszym z nowych nabytków jest ciągnik rolniczy wyposażony w zestaw osprzętu,

który umożliwi kompleksowe działania związane z utrzymaniem i renowacją dróg – przekazał **Marcin Pawłowski**, inspektor ds. promocji gminy.

Ciągnik jest wyposażony w plug, posypywarę, frezarkę do renowacji dróg szutrowych i gruntowych, w zestawie jest ponadto walec drogowy, odchwaszczarka i zamiatarka. Poza tym ZUKiM

wzbogacił się o furgon serwisowy przeznaczony. Kupiono go dla służb wodno-kanalizacyjnych. Pojazd ma również bogate wyposażenie, to m.in. pompa do odwadniania wykopów, kamera inspekcyjna, zestaw do nawiercania wodociągów pod ciśnieniem, cyfrowy miernik wydajności hydrantów oraz elektryczna zamrażarka do rur.

OPRAC. AK

Pijana opiekunka zajmowała się dziećmi

BYCHAWA Jej zadaniem była opieka nad dziećmi w szkolnym autobusie. Jak się okazało, 52-letnia kobieta wykonywała swoje obowiązki mając dwa promile alkoholu we krwi.

Ismena Cieśla

Do naszej redakcji zgłosił się zaniepokojony Czytelnik. Poinformował nas, że we wtorek (8 października) w Bychawie, kobieta zatrudniona do opieki nad dziećmi w szkolnym autobusie przywożącym i odwożącym uczniów do szkoły, była pod wpływem alkoholu. Sprawę potwierdził podinspektor **Kamil Gołębiowski**, rzecznik lubelskiej policji. – Około godziny 14.20 policjanci z komisariatu w Bychawie otrzymali takie zgłoszenie. Wysłany na przystanek przy ul. Szkolnej patrol potwierdził zdarzenie – poinformował podinspektor Gołębiowski. Rzecznik poinformował, że postępowanie w sprawie będzie prowadzone w kierunku wyrocznia.

O komentarz poprosiliśmy Centrum Usług Wspólnych, pod którego pieczę jest organizowanie przejazdów dla uczniów.

We wtorek otrzymałam telefoniczne zgłoszenie od pani, która poinformowała mnie, że jedna z opiekunek dzieci w autobusie szkolnym może być pod wpływem alkoholu – mówi **Monika Szumera**, dyrektorka Centrum Usług Wspólnych w Bychawie. – Moja reakcja była niezwłoczna i poinformowałam komisariat policji celem dokonania badań.

Faktycznie, opiekunka była pod wpływem alkoholu. – Badanie alkoma-

tem wykazało, że 52-letnia opiekunka miała 2 promile alkoholu w organizmie – przekazał w rozmowie z Dziennikiem podinspektor Gołębiowski.

Jakie czynności zostaną podjęte?

– Obecnie kobieta nie jest dopuszczona do pracy. Gdy otrzymam pełną dokumentację od policji, zostaną podjęte dalsze czynności, zgodne z kodeksem pracy. Zdrowie i bezpieczeństwo dzieci jest dla mnie najważniejsze – dodaje Szumera.

Zgodnie z art. 52 Kodeksu pracy, naruszenie przepisów dotyczących obecności alkoholu w organizmie jest ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych. Pracodawca, po potwierdzeniu takiego stanu, ma prawo zastosować natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pracodawca może jednak zdecydować tylko o nałożeniu nagany na 52-letnią pracownicę.

Centrum Usług Wspólnych w Bychawie to jednostka podległa Urzędowi Gminy, które pozwoli na lepszą organizację pracy oraz optymalizację zasobów w jednostkach gminnych. Jednym z takich zadań jest zapewnianie najmłodszym mieszkańcom gminy transport do szkół podstawowych zlokalizowanych w Bychawie oraz w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami do jednostek oświatowych zlokalizowanych w Lublinie.

Sery na okrągło w sobotę w Gali

LUBLIN Z dziurami, twaróg, bryndza lub dojrzewający. Niektórzy nawet nie wyobrażają sobie życia bez niego. A lokalni rzemieślnicy i serowarzy zapraszają do wspólnego świętowania na 5. edycji Święta Lubelskiego Serowarstwa i Mleczarstwa. Tegoroczna edycja, odbywająca się pod hasłem „Z pasji do mleczarstwa”, potrwa od godziny 9 do 14, na pierwszym piętrze galerii Gala, w najbliższą sobotę 11 października. Wstęp wolny, a na odwiedzających czekają degustacje, pokazy, warsztaty i spotkania z ekspertami.

– Nasze wydarzenie promuje patriotyzm gospodarczy i lubelskie produkty mleczarskie – podkreśla **Mariola Tar-**

nowska z fundacji Regionalia Lubelszczyzny. – To okazja, by poznać serowarów indywidualnych, lokalne mleczarnie i dowiedzieć się, jak powstają różne gatunki serów.

Gościem specjalnym imprezy będzie prof. **Marek Kosmowski** z Politechniki Lubelskiej, kolekcjoner etykiet z serów. Podczas wydarzenia zaprezentuje część swojej niezwykle kolekcji, obejmującej etykiety z lubelskich mleczarni.

Nie zabraknie także nauki i widowiskowych pokazów. Pracownicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie oraz uczestnicy projektu SUP-RIM, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, opowiedzą

o nowoczesnych metodach warzenia serów i prozdrowotnych właściwościach mlecznych produktów. Zadeemonstrują też proces tworzenia twarogu, wyrabiania masła i przygotują lody molekularne z ciekłym azotem – oczywiście z degustacją.

Dla najmłodszych przewidziano warsztaty kulinarne „KupujŚwiadomie”, a dorosłych ucieszą stoiska z serami, pieczywem, miodami i przetworami w ramach Eco-Gali – Targu Żywności i Rękodzieła. Tradycyjnie każdy uczestnik wydarzenia zostanie powitany chlebem i lubelskim serem, a dzieci otrzymają balony w kształcie krowy.

OPRAC. IC

REKLAMA

Mieszkańcy Lubelszczyzny inwestują w ekologię. Rekordowe zainteresowanie programem

Województwo lubelskie coraz odważniej sięga po ekologiczne rozwiązania. Od początku roku mieszkańcy złożyli ponad 2000 wniosków w programie „Czyste Powietrze”, wnioskując o dofinansowanie o łącznej wartości ponad 160 milionów złotych. Wsparcie lokalnych operatorów w 95 gminach sprawia, że walka o czyste powietrze i tańsze ogrzewanie staje się łatwiejsza niż kiedykolwiek.

Tylko w 2025 roku mieszkańcy naszego województwa złożyli ponad 2000 wniosków o dofinansowanie za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie oraz lokalnych operatorów. To liczba, która robi wrażenie, szczególnie jeśli dodamy, że łączna kwota wnioskowanego wsparcia przekroczyła 160 milionów złotych. Tak duże zainteresowanie pokazuje, że ekologia, oszczędności i troska o zdrowie coraz mocniej przenikają do codziennych decyzji mieszkańców regionu.

Województwo lubelskie, podobnie jak inne części Polski, zmagają się z problemem zanieczyszczenia powietrza, zwłaszcza w sezonie grzewczym, który rozpocznie się już za chwilę. Stare piece węglowe, tzw. „kopciuchy”, niska emisja oraz niewłaściwa termoizolacja domów jednorodzinnych od lat powodowały, że powietrze w wielu miejscowościach było mocno zanieczyszczone. W niektórych okresach zimowych normy jakości powietrza były przekraczane nawet kilkukrotnie.

Program „Czyste Powietrze” stanowi odpowiedź na te problemy. Jego celem jest nie tylko poprawa jakości powietrza, ale i zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych oraz obniżenie kosztów energii ponoszonych przez gospodarstwa domowe. Mieszkańcy mogą zyskać nowoczesne źródła ogrzewania, a ich domy stają się bardziej energooszczędne.

Program oferuje trzy główne poziomy dofinansowania - podstawowy, podwyższony i najwyższy - w zależności od dochodów gospodarstwa domowego. Dzięki temu pomoc trafia zarówno do rodzin o średnich dochodach, jak i tych, które potrzebują wyjątkowego wsparcia finansowego. Dla wielu mieszkańców to jedyna realna szansa na wymianę pieca czy kompleksową modernizację domu.

Według nowych zasad programu najwyższy stopień dofinansowania i dotacja z prefinansowaniem możliwa jest do uzyskania jedynie wtedy, gdy wniosek składany jest za pośrednictwem operatora. W województwie lubelskim już 95 gmin podpisało porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) i dołączyło do programu jako lokalni operatorzy.

PROGRAM CZYSTE POWIETRZE

STANISŁAW MAZUR
Prezes WFOŚiGW w Lublinie

„Tak duża liczba wniosków w nowym naborze programu Czyste Powietrze to dowód, że mieszkańcy Lubelszczyzny realnie angażują się w poprawę jakości powietrza i komfortu swojego życia. To również sygnał, że nasza wspólna praca przynosi wymierne efekty a domy stają się bardziej ekologiczne oraz energooszczędne.”

Kim są operatorzy? Funkcję operatorów pełnią gminy, które wspierają mieszkańców w całym procesie: od złożenia wniosku, poprzez przygotowanie dokumentów, aż po rozliczenie dotacji. Operatorzy pomagają zwłaszcza osobom starszym i tym, którzy nie czują się pewnie w formalnościach.

– Rolą operatorów jest „być bliżej mieszkańca”. Dzięki nim nikt nie zostaje sam z wnioskiem czy stosami papierów. To ogromne ułatwienie, bo wiele osób, mimo chęci, rezygnowało wcześniej właśnie ze strachu przed procedurami – podkreśla Prezes WFOŚiGW w Lublinie, Stanisław Mazur.

Tak duża liczba wniosków w zaledwie kilka miesięcy to wynik, który plasuje województwo lubelskie w czołówce regionów aktywnie korzystających z programu. Łączna kwota wnioskowanego wsparcia - 160 milionów zł - robi wrażenie nie tylko na papierze. To realny sygnał, że wkrótce na mapie regionu pojawią się tysiące nowoczesnych, energooszczędnych domów.

– To inwestycja nie tylko w dom, ale też w przyszłość dzieci i wnuków. Kiedy za kilka lat spojrzymy na mapę Polski, zobaczymy wyraźnie, które regiony potrafiły wykorzystać tę szansę – mówi Mazur.

Wyzwania są wciąż ogromne. Szacuje się, że w województwie lubelskim do wymiany pozostają jeszcze dziesiątki tysięcy starych pieców. Wiele domów wymaga ocieplenia, a koszty energii nadal rosną. Jednak dynamika składania wniosków pokazuje, że mieszkańcy regionu dostrzegali korzyści i nie chcą zwlekać.

Nowa edycja „Czystego Powietrza” daje nie tylko wsparcie finansowe, ale też stawia na edukację i lokalne partnerstwa. Gminy, które dołączyły do programu, stają się ambasadorami zmian - od nich zaczyna się transformacja energetyczna na poziomie lokalnym.

Województwo lubelskie, które przez lata zmagало się z problemami jakości powietrza, dziś ma szansę stać się liderem zielonej transformacji. Operatorzy w 95 gminach już teraz pomagają mieszkańcom przełożyć ambitne plany na konkretne działania. Jeśli ten trend się utrzyma, wkrótce powietrze w naszym regionie będzie czystsze, rachunki niższe, a świadomość ekologiczna wyższa niż kiedykolwiek.

„Czyste Powietrze” w województwie lubelskim to nie tylko program, ale krok w stronę przyszłości, w której każdy oddech będzie lżejszy, a domy staną się nie tylko tańsze w utrzymaniu, ale i bardziej przyjazne środowisku.



FOT. MAREK MATYSZEK, UM BYCHAWA

Coraz mniej powołań

KOŚCIÓŁ KATOLICKI Najnowsze dane dotyczące powołań podała Konferencja Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęto 7 nowych kleryków. W diecezji zamojsko-lubaczowskiej do seminarium trafiło 5 kandydatów na księży. Natomiast do seminarium duchownego w Siedlcach (diecezja siedlecka obejmuje m.in. powiat bialski) nie zgło-

sił się żaden kandydat do kapłaństwa.

W sumie do 69 ośrodków formacyjnych w kraju zgłosiło się łącznie 289 kandydatów, z czego 188 – do ośrodków diecezjalnych, a 101 – do seminarium zakonnych. Ta liczba w ostatnich latach spada. W 2020 r. statystyki ujęły 441 nowych kandydatów do kapłaństwa, z czego 289 przyjęto do seminarium diecezjalnych. W 2021 r. przyjęto w sumie 356 chętnych, rok później – 329 osób, w 2023 r. – 280

nowych kleryków, a rok temu – 301 kleryków.

Najwięcej alumnów przyjęto do seminarium w Tarnowie (18), w diecezji warszawsko-praskiej (11) oraz w Katowicach (7) i Legnicy (7). Kandydatów na księży zabrakło nie tylko w diecezji siedleckiej. Tak samo stało się m.in. w diecezjach gdańskiej, płockiej, poznańskiej i szczecińskiej.

Zdecydowana większość kandydatów wywodzi się z szeregów służby liturgicznej – w znacznej części semina-

riów około 80 proc. nowych alumnów było ministrantami. Pozostali zazwyczaj mieli doświadczenie innego zaangażowania we wspólnotę Kościoła, jak formacja oazowa czy duszpasterstwa młodzieżowe.

Jeśli chodzi o łączną liczbę kleryków w seminarium zakonnych prym wiodą – podobnie jak w ubiegłym roku – dominikanie, u których do kapłaństwa przygotowuje się 44 kleryków (w ubiegłym roku było ich 52).

EB

Stopy procentowe poszły w dół

CZWARTA OBNIŻKA Poprawa perspektyw inflacji w najbliższym czasie sprawiła, że uzasadnione stało się dostosowanie poziomu stóp procentowych NBP – poinformowała Rada Polityki Pieniężnej w środowym komunikacie. Jako zagrożenia dla niskiej inflacji wskazała politykę fiskalną i podwyższoną dynamikę płac

W środę RPP obniżyła stopy procentowe o 25 punktów bazowych. Główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, spadła z 4,75 proc. do 4,5 proc. W komunikacie po posiedzeniu Rada przypomniła, że według wstępnego szacunku GUS inflacja we wrześniu utrzymała się na poziomie 2,9 proc. RPP oceniła, że także inflacja bazowa liczona po wyłączeniu cen żywności i energii ukształtowała się we wrześniu na poziomie zbliżonym do sierpnia. Zapowiedziano też, że dalsze decyzje będą zależne od napływających informacji dotyczących perspektyw inflacji i aktywności gospodarczej.

„Biorąc pod uwagę poprawę perspektyw inflacji w najbliższym czasie, w ocenie

Rady uzasadnione stało się dostosowanie poziomu stóp procentowych NBP. Czynniki ryzyka dla niskiej inflacji pozostaje kształt polityki fiskalnej, ożywienie popytu konsumpcyjnego oraz podwyższona dynamika płac. Źródłem niepewności jest poziom administrowanych cen nośników energii oraz kształtowanie się inflacji na świecie, w tym ze względu na zmiany polityki handlowej głównych gospodarek” – czytamy w komunikacie RPP.

Rada zwróciła też uwagę, że o ile w strefie euro inflacja jest bliska celowi inflacyjnemu Europejskiego Banku Centralnego, a inflacja bazowa pozostaje nieco podwyższona, to w USA inflacja kształtuje się powyżej celu Fed, a inflacja bazowa rośnie. „Perspektywy aktywności i inflacji na świecie obciążone są niepewnością, w tym w związku ze zmianami polityki handlowej” – dodała RPP w komunikacie.

Środkowa obniżka stóp procentowych była czwartą w tym roku. Od początku roku stopy banku centralnego spadły łącznie o 1,25 pkt proc.

OPRAC. RAD, ŹRÓDŁO: PAP



Polscy uczestnicy flotyli humanitarnej do Strefy Gazy na lotnisku Chopina w Warszawie (od lewej): Nina Ptak, Omar Faris, Ewa Jasiewicz i poseł KO, Franciszek Sterczewski

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Polacy już bezpieczni

UWOLNIENI Polscy uczestnicy flotyli humanitarnej do Strefy Gazy – Omar Faris, Nina Ptak i Franciszek Sterczewski oraz brytyjska dziennikarka polskiego pochodzenia Ewa Jasiewicz – wylądowali w środę na lotnisku Chopina w Warszawie. Polacy znajdowali się w grupie ponad 470 osób z 47 państw biorących udział w Globalnej Flotylli Sumud (GSF).

Konwój humanitarny został przechwycony w ubiegłym tygodniu w nocy ze środy na czwartek na wodach międzynarodowych przez izraelską marynarkę wojenną. Przejęto 42 statki, a ich załogi sprowadzono do Izraela, zatrzymano i deportowano. Faris, Ptak i Sterczewski zostali w poniedziałek deporto-

wani do Aten. Jasiewicz, która ma obywatelstwo brytyjskie, opuściła Izrael wcześniej.

Po przylocie na warszawskie lotnisko Chopina przewodniczący polskiej delegacji Omar Faris powiedział, że wszyscy musimy być razem przeciwko ludobójczej wojnie w Strefie Gazy. – W sposób absolutnie brutalny nas traktowali. Przez kilka godzin, ja mam 73 lata, wiązali moje ręce do tyłu i na kamienie wsadzili – relacjonował Faris swój pobyt w więzieniu na briefingu prasowym. Dodał, że podczas przesłuchania w izraelskim więzieniu aktywiści byli pytani m.in. o ich relacje z Hamasem. – Naszym problemem jest okupacja, która rozpoczęła się 42 lata przed powstaniem Hamasu.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), uchwały **Nr 83/IV/2024 Rady Miasta Lublin** z dnia 5 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część III w rejonie ulic: Świętokrzyskiej i Gorczańskiej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – **część III w rejonie ulic: Świętokrzyskiej i Gorczańskiej** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 13 października 2025 r. do 12 listopada 2025 r. w godzinach od 8.00 do 15.00.**

Z dokumentacją projektu zmian planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1115, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania uwag w terminie **od 13 października 2025 r. do 12 listopada 2025 r.**
2. **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu zmian planu, które odbędzie się **w dniu 29 października 2025 r. o godz. 15:30** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2. Chęć wzięcia udziału w spotkaniu otwartym proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 28 października 2025 r.
3. **dyżurów projektanta**, które odbędą się **w dniu 23 października 2025 r.** w godz. 15:30 - 16:30 oraz **w dniu 04 listopada 2025 r.** w godz. 15:30 - 16:30 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1115.

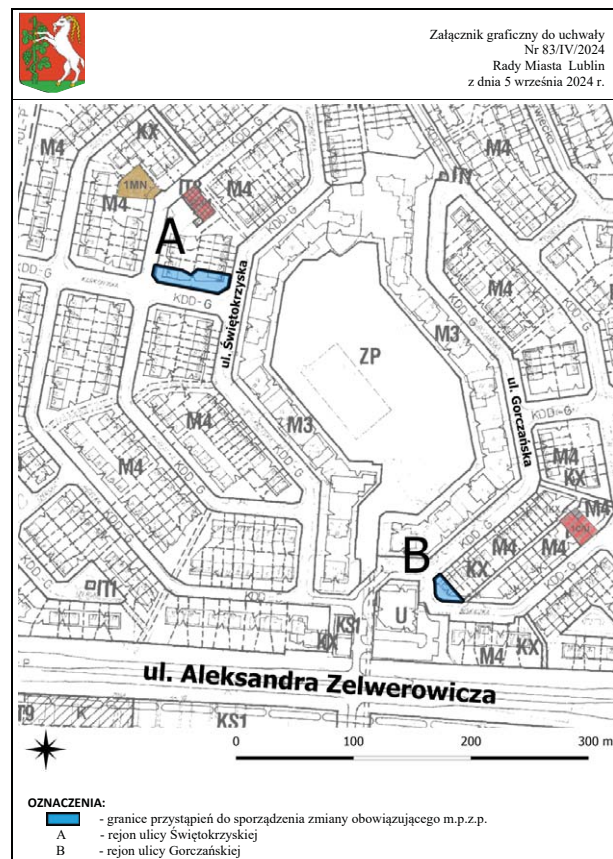
Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrzynkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-uslug - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 listopada 2025 r.** Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania

przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk
(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)



OZNACZENIA:
A - granice przystąpienia do sporządzenia zmiany obowiązującego m.p.z.p.
B - rejon ulicy Świętokrzyskiej
C - rejon ulicy Gorczańskiej

Pomidory za grosze

ZAMOJSKIE Wystarczy przyjechać i zebrać z pola dorodne pomidory. Cena? Ile kto da. Bo rolnicy z Niewirkowa mają problem ze zbytem. Postanowili, że dochód ze sprzedaży prześlą swojej parafii na ratowanie zabytkowego kościołka.

Anna Szewc

O tej akcji zrobiło się głośno w weekend. Pisały o niej zarówno lokalne, jak i ogólnopolskie media. A nagłośniła jako pierwsza Parafia Rzymskokatolicka Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Dubie (gm. Komarów-Osada), zachęcając do zbioru pomidorów. O co chodzi? Państwo **Anna i Tomasz Saganowie** z Niewirkowa w gminie Miączyn mają potężne, kilkudziesięciohektarowe pole pomidorów. W tym roku obrodziły. Ale okazało się, że zakład przetwórstwa, z którym mają umowę, jest w stanie odebrać zdecydowanie mniej, niż można z pola zebrać.

Rolnicy nie chcieli, aby połowa plantacji i ich ciężka praca poszły na marne. Ogłosili więc, że rozdają pomidory w ramach samozbioru. Nie ustalili żadnej ceny. Biorą "co łaska". Ważne jest, że cały dochód z tej akcji przeznaczą dla parafii w Dubie, do której należą. Chcą, by pieniądze zasilili konto i przydały się na ratowanie miejscowego, zabytkowego kościołka.

Ta inicjatywa w parafii spotkała się z wielką wdzięcznością. "Ponieważ idą przymrozki pomyślałem, aby zebrać ich



Pomidory dojrzewają na polu. Można przyjechać, zebrać dla siebie dowolną ilość i zapłacić rolnikom „co łaska”

FOT. PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP W DUBIE

(pomidorów- red) jak najwięcej i złożyć u mnie w garażu, ponieważ nie wszyscy na pole dojadą. Jakby ktoś chciał nawet dzisiaj pojechać i zebrać dla siebie a także część przywieść do Duba to byłoby z pożytkiem i byłby jakiś grosz, poza tym by się nie zmarnowały. Tekturowe pudełka są u państwa Saganów. Wczoraj widziałem, że bardzo dużo ludzi już tam było. Głównie spoza parafii. Nie zmarujemy tych Bożych darów" – apelował

w niedzielę (5 października) podczas ogłoszeń duszpasterskich proboszcz parafii w Dubie.

Akcja nadal trwa. Zainteresowani powinni wcześniej skontaktować się z panią Anną (tel. 513-121-597), by ustalić termin przyjazdu. Pomidorów jest jeszcze sporo do zebrania. Są podobno znakomite, pyszne i ekologiczne. Świetnie nadadzą się np. na przetwory na zimę.

NA RATUNEK



O ratowaniu zabytkowego kościołka w Dubie pisaliśmy w Dzienniku Wschodnim przed rokiem. Przypomnijmy, że parafia otrzymała na renowację pieniądze z Unii Europejskiej, spore, bo ponad 5,3 mln zł. Ale pieniędzy było za mało na wykonanie całości założonych prac. Wtedy też pojawiły się apele o wsparcie i założona internetowa zbiórka. Każdy, kto chciałby wspomóc parafię, może nadal przelewać dowolnej wysokości datki na konto: 06 9644 0007 2010 0054 1747 0003 z tytułem: Darowizna na realizację projektu: Ochrona dziedzictwa kulturowego XVIII kościoła parafialnego w Dubie.

Historia drewnianego kościołka jest bardzo ciekawa i sięga prawie 250 lat wstecz. Pod zabytkową budowlą znajdują się krypty, w których spoczywają prawdopodobnie fundatorzy i kolatorzy kościoła. Świątynia była świadkiem burzliwych wydarzeń. Przetwała III rozbiór Polski, kampanię napoleońską, Powstanie Styczniowe, dwie wojny światowe, najazd Bolszewików w 1920 r. i stan wojenny.

Do jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii kościoła w Dubie doszło 25 września 1939 roku. Wtedy to zostali bestialsko zamordowani przez Sowietów ks. prob. **Wiktor Możejko**, dwaj klerycy salezjańscy **Mikołaj i Stefan**, a także organista i sołtys.

Grupa Affidea NU-MED w Zamościu inwestuje w nowoczesną onkologię

Od czerwca w Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej w Zamościu Grupa Affidea NU-MED rozpoczęła realizację projektu, którego celem jest podniesienie jakości usług oraz zwiększenie dostępności procedur onkologicznych dla pacjentów w województwie lubelskim. Projekt obejmuje m.in. zakup dwóch akceleratorów wysokoenergetycznych wraz z linią terapeutyczną oraz tomografu komputerowego do planowania leczenia onkologicznego. Budżet inwestycji to ponad 52 miliony złotych, z czego ponad 47 milionów stanowi dofinansowanie w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

- Zgodnie z danymi zawartymi w mapach potrzeb zdrowotnych dla mieszkańców Lubelszczyzny choroby onkologiczne stanowią drugą najczęstszą przyczynę zgonów w województwie lubelskim (19,9% wszystkich zgonów). Prognozy epidemiologiczne na kolejne lata dla zachorowalności na nowotwory są jeszcze mniej korzystne. Dlatego naszym celem – jako szpitala, który należy do Krajowej Sieci Onkologicznej – jest zapewnienie pacjentom onkologicznym dostępu do leczenia jak najbliżej miejsca zamieszkania, bez konieczności przemieszczania się do innych, odległych placówek. To przekłada się nie tylko na wyższą skuteczność terapii, ale także na jej krótszy czas i większy komfort



dla chorych – mówi **Agnieszka Szydłowska**, członek zarządu Affidea NU-MED CDiTO Zamość, dyrektor operacyjny ds. radioterapii Affidea Polska.

Zakończył się pierwszy etap prac związanych z modernizacją sprzętu i systemów oprogramowania w zakresie tomografii komputerowej. Obejmował on m.in. demontaż istniejącego sprzętu, przeprowadzenie niezbędnych zmian remontowo-budowlanych w pracowni tomografii komputerowej, dostosowując ją do wymogów nowego aparatu i systemów, a także montaż nowego tomografu komputerowego przeznaczonego do planowania radioterapii, instalację systemu laserów pozycjonujących w celu

precyzyjnego ułożenia pacjentów. Na koniec przeprowadzono odpowiednie testy funkcjonalności i kalibrację urządzenia oraz szkolenia personelu medycznego.

Nowe urządzenie będzie wyposażone m.in. w:

- energooszczędny system chłodzenia powietrzem,
- stół o zwiększonej nośności (ponad 250 kg), umożliwiający bezpieczne i precyzyjne pozycjonowanie pacjenta,
- szeroki otwór gantry (ponad 80 cm), poprawiający komfort badania,
- zaawansowane możliwości obrazowania tkanek miękkich, co pozwoli na dokładniejsze lokali-



zowanie zmian nowotworowych i struktur krytycznych, • technologię szybkiego skanowania (do 60 warstw na jeden obrót lampy), co skraca czas badania.

„Cały proces był dla nas dużym wyzwaniem, ponieważ naszym głównym celem było utrzymanie ciągłości leczenia pacjentów, którzy pozostają pod naszą opieką. Zależało nam na tym, aby nawet w trakcie wdrażania zmian organizacyjnych i modernizacji pracowni tomografii komputerowej nie doszło do przerw w terapii ani opóźnień w dostępie do badań. Wymagało to od nas elastyczności i ścisłej współpracy między personelem medycznym, administracją i działem technicznym” - mówi dr n. med. **Natalia Samołyk**

-**Kogaczewska**, zastępca kierownika Oddziału Radioterapii.

To nie koniec wyzwań, bo obecnie w Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Affidea NU-MED w Zamościu trwają prace nad wdrożeniem kolejnego etapu inwestycji - wymianą pierwszego, a następnie drugiego akceleratora liniowego.

„Obecnie ogłosiliśmy już przetarg na akcelerator liniowy zgodny z wymaganiami projektu. Równolegle przygotowujemy się do przetargu na prace budowlane, które pozwolą dostosować budynek do nowego sprzętu i odświeżyć wnętrza. Wiemy, że leczenie onkologiczne wiąże się ze stresem, dlatego chcemy, by otoczenie było przyjazne i dawało pacjentom choć odrobinę komfortu w trakcie terapii” - mówi kierownik projektu **Monika Krzysztofik**.

„Harmonogram jest bardzo napięty i wymaga od nas precyzyjnej koordynacji oraz ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi zaangażowanymi zespołami. Jesteśmy przekonani, że już w przyszłym roku pacjenci, nie tylko z województwa lubelskiego, ale i okolic, będą mogli w pełni korzystać z leczenia onkologicznego oraz nowego sprzętu diagnostycznego” - dodaje **Agnieszka Szydłowska**, członek zarządu Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Affidea NU-MED w Zamościu.

Kulinarna uczta

RESTAURANTWEEK W Lublinie znów zapachniało festiwalem. Ruszyła jesienna edycja RestaurantWeek®, czyli największego kulinarnego wydarzenia w kraju. Pod hasłem #FromFoodies-ForFoodies – od smakoszy dla smakoszy – to właśnie miłośnicy jedzenia wskazują miejsca, które naprawdę warto odwiedzić. Na liście poleceń nie zabrakło lubelskich restauracji.

Na kulinarnej mapie Lublina festiwalowym blaskiem błyszczy 2PiEr – restauracja mieszcząca się na piątym piętrze przy ul. Artura Grottgera 2. Z okien rozciąga się widok na miasto, a z talerzy – zapach tradycji w nowoczesnym wydaniu. W menu festiwalowym pojawiły się m.in. balotyna z kurczaka z majonezem wasabi, wellington z karkówki z kruszonką serową, a także krem z dyni z lodami kokosowymi i bocznik w sosie tymiankowym. Na deser – babka cytrynowa z lodami kajmakowymi i coulis porzeczkowym. Krótko mówiąc: jedzenie z widokiem i charakterem.

IC

• **WIĘCEJ NA**

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



NOWOŚĆ

Tegoroczna edycja RestaurantWeek® to nie tylko kolacje – organizatorzy przygotowali także konkurs z nagrodami od marki Whirlpool. Do wygrania są piekarniki z funkcją PIZZA 310°C i zestawy akcesoriów. Wystarczy zarezerwować udział w festiwalu, opisać w komentarzu swój pomysł na danie z piekarnika i oznaczyć ulubioną restaurację.

Na deser (a raczej na śniadanie) pojawił się nowy projekt – BreakfastWeek. To festiwal poranków, podczas którego można odkrywać śniadaniowe menu z napojami roślinnymi Alpro w cenie 35 zł. Brzmi jak idealny sposób na leniwy jesienny weekend.

Rezerwacje stolików trwają na stronie RestaurantWeek.pl. Koszt? Już od 69 zł za osobę. Festiwal potrwa do 19 listopada.



Przy Turystycznej będzie nowy Lidl

KIEDY OTWARCIE? Sieć Lidl stale poszerza swoją bazę sklepów w Lublinie. Przy ul. Turystycznej powstaje właśnie kolejny taki obiekt. Jego otwarcie planowane jest na przyszły rok.

Obecnie w Lublinie działa już 15 supermarketów niemieckiej marki. Niedawno przy ul. Turystycznej 7 w Lublinie rozpoczęła się budowa kolejnego. Przy dyskoncie powstanie parking z ok. 100 miejscami postojowymi. Otwarcie nowego sklepu zaplanowane jest na

drugą połowę 2026 roku. Na działkach położonych przy ul. Turystycznej 7 obowiązuje decyzja o pozwoleniu na budowę budynku handlowo-usługowego, wydana w 2023 r. na rzecz spółki BAARD Sp. z o.o.

– Obecnie toczy się postępowanie administracyjne w sprawie przeniesienia

tej decyzji na rzecz spółki LIDL Sp. z o.o. S.K. Inwestor został zobowiązany do uzupełnienia braków formalnych we wniosku – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

W całej Polsce sieć Lidl posiada już ponad 950 sklepów.

ADMA

Poszukiwania kreatywnych

RUSZYŁ NABÓR Miasto Lublin po raz kolejny zaprasza do udziału w projekcie „Kreatywni”, który promuje twórców sektora kreatywnego i pokazuje ludzi tworzących w Lublinie rzeczy wyjątkowe. Zgłoszenia można przysyłać do 16 listopada.

Projekt „Kreatywni” prezentuje twórców związanych z Lublinem: innowatorów, rzemieślników, projektantów i przedsiębiorców, którzy dzięki swojej pasji zmieniają codzienność mieszkańców. W trakcie projektu powstają profesjonalne fotografie i krótkie filmy, ukazujące kulisy pracy, proces twórczy oraz historie stojące za wyjątkowymi produktami i usługami.

Celem inicjatywy jest identyfikacja lokalnych talentów, inspirowanie mieszkańców, promocja innowatorów oraz wspieranie rozwoju sektora kreatywnego w mieście. Do udziału w projekcie mogą zgłaszać się pełnoletnie osoby związane z Lublinem – zarówno prowadzące działalność go-



spodarczą, jak i te, które realizują swoje pomysły poza formalnymi strukturami. Zgłoszenia mogą przysyłać sami twórcy lub osoby trzecie, które chcą wyróżnić kreatywnych ludzi ze swojego otoczenia.

Termin „kreatywny” obejmuje twórców działających m.in. w filmie, muzyce, multimedialności, rzemiośle, architekturze, designie, modzie, grach wideo, oprogramowaniu, radiu, telewizji czy wydawnictwach.

Wybrani przez jury uczestnicy wezmą udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej i nagraniu filmowych. Efekty ich pracy zostaną zaprezentowane podczas finałowego wydarzenia, które połączy wystawę fotografii, projekcję filmów oraz spotkania z bohaterami projektu. Jury wyłoni maksymalnie 10 laureatów tegorocznej edycji.

Współorganizatorem przedsięwzięcia jest Teatr Stary w Lublinie.

OPRAC. IC

Botanik znów zaczaruje

START W LISTOPADZIE Zima w Ogrodzie Botanicznym UMCS znów rozbłyśnie tysiącem świateł. Już w listopadzie powraca Lumina Park, a tematem przewodnim będzie pewna dziewczynka i biały królik – postacie znane wszystkim bardzo dobrze.

Ismena Cieśla

Wydawać się może, że zima to mroźny okres dla ogrodu botanicznego. Nic nie kwitnie, drzewa straszą gołymi gałęziami. To jednak nie bardziej mylnego. Od kilku lat Ogród Botaniczny UMCS w Lublinie w okresie zimowym tętni życiem. A to wszystko za sprawą Lumina Park, która już po raz piąty rozstawi się przy ul. Sławinkowskiej. Dzięki powstaniu parku świateł, tysiące ludzi odwiedza to miejsce i cieszy oczy barwnymi i świetlnymi iluminacjami.

Z roku na rok atrakcja cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a i organizatorzy i właściciele co raz zaskakują nas czymś nowym. W pierwszej edycji mieliśmy botaniczną podróż, w drugiej tajemniczy ogród. Podczas trzeciej edy-

cji poznaliśmy historię światła. W zeszłym roku, z okazji jubileuszu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej przenieśliśmy się do jej laboratoriów.

Czym zaskoczy nas piąta edycja? Organizatorzy odsłaniają karty. – Takiego gościa w Lublinie jeszcze nie było! Przed Wami Alicja, która zmieniła Ogród Botaniczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w prawdziwy Ogród Czarów! – czytamy na profilu Lumina Park Lublin.

Kiedy będziemy mogli się wybrać na magiczny spacer po drugiej stronie lustra? Już od 7 listopada na odwiedzających czekać będzie 150 instalacji, muzyka, interaktywny quiz i ścieżka edukacyjna, które gwarantują niezapomniane wrażenia dla całej rodziny. Bilety dostępne będą w sprzedaży od 17 października.



Lumina Park w Lublinie to miejsce wyjątkowe. Istnieją tylko 4 takie miejsca w Polsce i 6 za granicą, a tworzą je miliony światełek i nieco mniej energii, bo jest ekologicznie.

FOT. LUMINA PARK LUBLIN

Witosa i Tysiąclecia idą do remontu

JEST PRZETARG O tym, że ulice Witosa i Tysiąclecia wymagają modernizacji wie każdy kierowca. Właśnie ogłoszono przetarg na wykonanie tych inwestycji.

Remont fragmentów ulic Witosa i Tysiąclecia nie wyczerpuje tej inwestycji. Dodatkowym, bardzo istotnym elementem prac będzie przebudowa wiaduktu w ciągu ulic Łęczyńskiej i Hutniczej. – Prace polegać będą na frezowaniu nawierzchni, re-

gulacji infrastruktury technicznej, ułożeniu warstwy wyrównawczej z betonu asfaltowego, a następnie warstwy ściernalnej. Wymianie krawężników na obiekcie z betonowych na krawężniki kamienne, odtworzeniu pętli indukcyjnych – informuje Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Oferenci mają czas na złożenie wymaganej dokumentacji do 20 października.

ADMA

„Prawo stanęło po stronie mieszkańców”

LUBLIN Sąd uchylił decyzję środowiskową Samorządowego Kolegium Odwoławczego dotyczącą spalarni firmy Eko Energia Lublin. To pierwszy tak wyraźny sygnał, że argumenty ekologów mogą znaleźć uznanie w sądzie. – To olbrzymi sukces. Prawo stanęło po stronie mieszkańców – komentuje Andrzej Filipowicz, koordynator Lubelskiego Alarmu Smogowego.

Jan Mazurek

Jeśli w Lublinie powstaną aż trzy planowane spalarnie śmieci, miasto stanie się ewenementem na skalę kraju. W połowie września pisaliśmy, że prezydent Krzysztof Żuk poinformował o pozytywnej decyzji środowiskowej dla budowy spalarni odpadów komunalnych firmy Centrum Nowych Technologii, należącej do miliardera **Zbigniewa Jakubasa**, jednego z najbogatszych Polaków i właściciela Motoru Lublin. Instalacja ma pracować przez cały rok i spalać nawet 150 tysięcy ton odpadów rocznie.

Równoległe swoje plany realizuje Kom-Eko, której spalarnia ma mieć przepustowość około 60 tysięcy ton. Dla porównania w Lublinie powstaje rocznie zaledwie 30 tysięcy ton śmieci. Mało tego, o decyzję środowiskową wciąż stara się Megatem EC-Lublin, który już w 2023



Mieszkańcy Lublina trzymający transparenty z napisami „Spalarnia to trucizna” czy „Nie dla spalarni”

FOT. JM

roku złożył stosowne dokumenty.

Mieszkańcy i organizacje ekologiczne od miesięcy protestują przeciwko tym inwestycjom. Wskazują, że dwie z planowanych spalarni mają stanąć przy ul. Tyśowieckiej i Metalurgicznej, zaledwie kilometr od siebie. Ostrzegają przed kumula-

cją emisji i zagrożeniem dla zdrowia. Inwestorzy pozostają jednak zdeterminowani, a ratusz i inne państwowe organy do tej pory wydawały się przychylne ich argumentom.

30 września przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa mię-

dzy Stowarzyszeniem Ekologicznym Lublin i Towarzystwem na rzecz Ziemi a spółką Kom-Eko. Społecznicy reprezentowali mieszkańców sprzeciwiających się budowie spalarni i domagali się uchylenia decyzji środowiskowych. 9 października sąd uchylił decyzję Samorządowego

Kolegium Odwoławczego dotyczącą pozwolenia środowiskowego dla spalarni firmy Eko Energia Lublin.

- Miasto Lublin nie było stroną postępowania. Rozstrzygnięcie wywołuje skutki proceduralne względem Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Organ II instancji, po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku i wytycznymi WSA, będzie weryfikował swoją decyzję. Decyzja wydana w I instancji nie została uchylona - przekazała nam Blanka Rdest, dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin. Ekolodzy twierdzą za to, że to pierwszy tak wyraźny sygnał, że ich argumenty mogą znaleźć uznanie w sądzie.

- Spodziewaliśmy się pozytywnego wyniku. Sąd uwzględnił nasze argumenty o niezgodności inwestycji z planem miejscowym, szczególnie w zakresie wartości widokowych i kultu-

rowych przestrzeni Lublina – mówi **Andrzej Filipowicz** z Lubelskiego Alarmu Smogowego. Dodaje, że sprawa się nie kończy.

- Kom-Eko to zbyt duża firma, by się poddać. Jeszcze przed decyzją środowiskową podpisano umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska na prawie 300 milionów złotych. Złożyliśmy wniosek do NIK o zbadanie całej procedury.

- W dokumentacji brakowało podstawowych danych. Komin ma 43 metry, a bryła budynku 34 metry. To dyskwalifikuje inwestycję, bo przesłaniałaby donżon Zamku Lubelskiego, o którym wspominał sąd. Gdyby nie skrupulatność pana Józefa Nowomińskiego z dzielnicy Tatary, nikt by tego nie zauważył. To olbrzymi sukces. Prawo stanęło po stronie mieszkańców. Chwała Bogu i ludziom, że dopilnowali zgodności planu miejscowego z inwestycją – puentuje Filipowicz.

R E K L A M A

dziennik

WSCHODNI

Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



Pijemy za lepszy czas

Radni klubu prezydenta Krzysztofa Żuka postulują wprowadzenie nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach. Jak prohibicja odmieniłaby miasto i jego mieszkańców?

Jan Mazurek
Cwierć wieku temu zespół El Dupa nagrał satyryczną piosenkę „Prohibicja”. **Kazik Staszewski** melorecytował w niej łamany angielskim: „Nie chcemy żadnej prohibicji”. Wymieniał kolejne polskie miasta: Warszawę, Kraków, Katowice, Gliwice. Lublin, jak reszta kraju, pozostawał w oczywistym domyśle. Kazik nawiązywał do zakazu handlu alkoholem wprowadzonego w Grodzie Kraka na czas pielgrzymki Jana Pawła II. Kawalek zrobił karierę, w szerszym ujęciu stanowił bezkompromisową krytykę lokalnych władz, wyrażoną w wściekłym wersecie: „Radny kradnie, a całe miasto na dzień”. Był to również wyraz głębokiej niechęci Polaków do prohibicji, nawet tej najmniejszej, pozornie uświęconej przez przyjazd papieża. Nucili więc za El Dupą, że restrykcje tego typu „tworzą gangsterów takich jak Al Capone”.

Kończy się rok 2025, a czasy diametralnie się zmieniły. Nocną prohibicję wprowadziło już około 180 gmin. W ograniczonym zakresie zakaz ten obowiązuje w Rzeszowie, Wrocławiu, Poznaniu czy Katowicach. Pilotażowo testować go będzie Warszawa. W Krakowie, Gdańsku i Bydgoszczy nocna prohibicja obejmuje całe miasta. Następny w kolejce będzie Lublin?

PROHIBICJA W LUBLINIE

Radni klubu prezydenta **Krzysztofa Żuka** postulują wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w lubelskich sklepach i na stacjach benzynowych. Ma on obowiązywać od godziny 23 do 6 rano. Choć może się to jeszcze zmienić, rozważana jest bowiem opcja z 22. Oba warianty umożliwia art. 12 ust. 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

– Ustawa gwarantuje nam prawo do odpoczynku i snu. Dlatego twierdzę, że godzina 23 to za późno. Kiedyś obowiązywało ograniczenie sprzedaży alkoholu do 13:00 i nikomu nic złego się nie stało. Chcemy więc przesunąć czas zakazu o godzinę w tył. Na Komisji Zdrowia przygotowujemy stosowny dezyderat do prezydenta – komentuje radna **Elżbieta Dados** (rozmowa z radną – obok).

Projekt nocnej prohibicji opiniują obecnie członkowie rad lubelskich dzielnic.

– Z roku na rok sytuacja na Starym Mieście się pogarsza. Mieszkańcy coraz częściej mówią o braku bezpieczeństwa, boją się wychodzić po zmroku. Interwencje policji i straży miejskiej niewiele dają. Najwyższy czas działać. Wprowadzenie nocnej prohibicji mogłoby ograniczyć skalę problemu. Wspólnie z radą dzielnicy Śródmieście postulujemy, by zakaz sprzedaży alkoholu obowiązywał od godziny 22 – mówi **Michał Makowski**, przewodniczący

zarządu dzielnicy Stare Miasto (rozmowa – obok).

– Nie mam wątpliwości, że powinniśmy wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. To dotyczy nas wszystkich – dodaje radna Dados.

POLACY PIJĄ ALKOHOL

Polacy piją więcej niż mieszkańcy większości krajów Europy. Przeciętny obywatel naszego kraju spożywa od jedenastu do dwunastu litrów czystego alkoholu etylowego rocznie, przy unijnej średniej wynoszącej niecałe dziesięć litrów. Z danych WHO wynika, że około dziewięćset tysięcy rodaków zmaga się z uzależnieniem. Kolejne dwa i pół miliona balansuje na granicy nałogu.

Zajmujemy drugie miejsce w Unii Europejskiej pod względem liczby zgonów spowodowanych skutkami niekontrolowanego picia wódki, wina, whisky, piwa i innych napojów procentowych. To dziewięć przypadków na sto tysięcy mieszkańców. Rokrocznie.

Hanna Ostrowska-Biskot, psychoterapeutka uzależnień, wyliczała w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że w polskich sklepach codziennie sprzedaje się trzy miliony „małpek”. Dodawała, że punktów ich sprzedaży jest pięć razy więcej, niż zalecają organizacje zajmujące się przeciwdziałaniem alkoholizmowi.

LOBBY

Wojciech Konieczny, do



niedawna wiceminister zdrowia, twierdzi, że to efekt wieloletnich działań „silnego lobby alkoholowego”. Rok temu Ministerstwo Zdrowia zapowiadało wprowadzenie ogólnopolskiego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych od 22 do 6. Nic takiego jednak się nie stało. Choć sondaż IBRiS dla PAP wykazuje, że aż 68 proc. respondentów, w tym 80 proc. kobiet i 57 proc. mężczyzn, popiera koncepcję ogólnopolskiej nocnej prohibicji.

We wrześniu tego roku oglądaliśmy za to niezrozumiałą hucpę z udziałem

warszawskiego klubu radnych Koalicji Obywatelskiej, którzy za wszelką cenę próbowali zablokować projekt nocnej prohibicji w całej stolicy, proponując w zamian jego pilotażową wersję w Śródmieściu i na Pradze-Północ. Ma ona obowiązywać od listopada.

Jednocześnie **Marcin Kierwiński**, szef warszawskich struktur Platformy Obywatelskiej i minister spraw wewnętrznych oraz administracji, przekonywał na antenie TVN, że nocna prohibicja nie rozwiązuje problemów polskich miast. Powoływał się na statystyki z Krakowa,

z których – jak uważał – wynikało, że po wprowadzeniu restrykcji wzrosła liczba interwencji służb w sprawie zakłóceń porządku i spożycia alkoholu w miejscach publicznych. Szybko zweryfikowano jednak, że przytaczał nieprecyzyjne, zmanipulowane dane.

Krakowski Ratusz opublikował statystyki, które dowodziły, że w ciągu roku liczba interwencji straży miejskiej dotyczących spożycia alkoholu w godzinach nocnych spadła o 30 proc., a liczba interwencji policji – o 25 proc. Od momentu wprowadzenia prohibicji w Krakowie to aż

Alkohol jest dziś zbyt powszechny

Rozmowa z Elżbietą Dados, radną Lublina i członkinią Komisji do Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

* Mieszkańcy Lublina mają problem z alkoholem?

– Mamy w Polsce niechlubny czas. Młodzież zbyt często sięga po alkohol. Proszę zobaczyć na deptak czy Stare Miasto. Nie tylko latem. Wokół nocnych sklepów często źle się dzieje. Podjeżdżają samochody, imprezowicze hałasują, to zazwyczaj rozbawione towarzystwo. A mieszkańcy chcą odpocząć.

* To też pani doświadczenie?

– Jestem osobą starszą, miałam problemy z sercem i często trafiałam na oddział intensywnej terapii. Widziałam, co się dzieje w nocy, ile pijanych osób przywożono do szpitala. Alkohol



jest dziś zbyt powszechny. I zbyt wiele wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców.

*** Krytycy nocnej prohibicji twierdzą, że może ona uderzyć w drobnych przedsiębiorców**

i nocne życie miasta. Czy da się pogodzić interes wszystkich?

– Jak pan wie, projekt uchwały o ograniczeniu sprzedaży alkoholu był już dwa razy na sesji Rady Miasta. Niestety, sprawa upadała przez silne lobby przeciwników, głównie przedsiębiorców. Ale naprawdę, nic im się nie stanie.

* Skąd takie przekonanie?

– Sklepy typu Żabka są czynne do 23, więc projekt idzie im na rękę, nie zachwieje ich zysków. Najważniejszy jest spokój mieszkańców.

*** Powołujecie się na statystyki z 180 gmin, gdzie już wprowadzono nocną prohibicję.**

– Kraków na przykład stał się

bezpieczniejszy, jest mniej interwencji policji. Lublin też powinien pójść tą drogą.

*** Wierzy pani, że projekt tym razem wejdzie w życie?**

– Mam nadzieję, że radni staną na wysokości zadania. Choć z tego, co wiem, opinie rad dzielnic są różne. Nie wszyscy popierają ograniczenie, szczególnie w rejonach miasta oddalonych od centrum. Dziwię się temu. Kto naprawdę chce się napić, zdąży kupić alkohol w dopuszczonych godzinach. Nie ma potrzeby zakłócać ciszy nocnej. Prawda jest taka, że jeśli nie wprowadzimy takiego zakazu, to nigdy się nie przekonamy, czy on w ogóle działa.

Mandaty są

Rozmowa z Michałem Makowskim, przew

* Mieszkańcy Starego Miasta naprawdę boją się wychodzić na ulicę po zmroku?

– Na naszych dyżurach regularnie słyszymy skargi na awantury i grupy bezdomnych, które gromadzą się w różnych częściach dzielnicy, piją alkohol, zaczepiają ludzi i niszczą mienie. To już nie są kiluosobowe grupki. Na Jezuickiej czy Placu Dominikańskim potrafi zebrać się nawet dwadzieścia osób.

* I jest to aż tak uciążliwe?

– Problemem są też młodzi ludzie, którzy kupują alkohol w nocnych



sklepach i piją na ulicach. W cieplejszych miesiącach Stare Miasto staje się dla

S

i na stacjach benzynowych Lublina.



70 proc. mniej działań służb w tym zakresie.

Biorąc to wszystko pod uwagę, politycy partii rządzącej wyczuli zmianę nastrojów społecznych i skorygowali kurs z kolizyjnego na bardziej koncyliacyjny. Rafał Trzaskowski ogłosił, że w przyszłym roku prohibicja obejmie całą Warszawę. Minister finansów Andrzej Domański zadeklarował w rozmowie z Tok FM, że jego resort nie będzie blokował zmian w ustawodawstwie, bo „zdrowie publiczne i przestrzeganie porządku publicznego są ważniejsze niż wpływy do budżetu”.

nieskuteczne

odniczącym zarządu dzielnicy Stare Miasto

mieszkańców prawdziwym koszmarem. Ludzie boją się zwracać uwagę takim osobom, bo ich reakcja często bywa agresywna. Zdarzały się przypadki napaści. Także na radnych.

*** Interwencje policji i straży miejskiej nie przynoszą efektów?**

- Mandaty wobec osób bezdomnych są nieskuteczne. Gdy funkcjonariusze odjadą, wszystko wraca do poprzedniego stanu.

*** Nocna prohibicja nie uderzy w przedsiębiorców?**

- Chodzi wyłącznie o sklepy nocne. Zakaz nie dotyczyłby restauracji ani

PROHIBICJA NIE DZIAŁA

O wprowadzenie ogólnokrajowego zakazu nocnej sprzedaży alkoholu od dawna apeluje prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej, powołując się na troskę o bezpieczeństwo pacjentów i obciążenie szpitalnych SOR-ów. Eksperci podkreślają jednak, że prohibicja nie leczy alkoholizmu, a ograniczenie dostępności alkoholu z legalnego obrotu wiąże się z pewnymi zagrożeniami.

Powstają meliny. Budżet państwa traci na tym miliardy złotych rocznie. Portal Bankier.pl opisywał, jak przedsiębiorcy z wielu polskich miast nauczyli się obchodzić przepisy o nocnej prohibicji. W Szczecinie sklepy monopolowe po 23:00 zaczęły działać jako bary lub „lokal degustacyjne”, w których alkohol można spożywać tylko na miejscu. W Olsztynie sklep zamieniono w „imprezę zamkniętą” z symbolicznym biletem wstępu. W Mielnie wystarczyło wywiesić kartkę „Lokal gastronomiczny. Alkohol otwieramy!”. Klienci nie zniknęli. Wszystko odbywało się zgodnie z prawem.

Nie wszędzie też restrykcje przyniosły oczekiwane efekty. W Krośnie i Szprotawie zakaz cofnięto po kilkudziesięciu dniach. W Kartuzach awantury i pijaństwo przeniosły się z ulic do barów. W Poznaniu i Białej Podlaskiej mieszkańcy jeździli po trunki do sąsiednich gmin. Nie da się więc stworzyć systemu idealnego.

barów, więc przedsiębiorcy nie powinni się obawiać. Wierzę, że uczciwi restauratorzy tylko by na tym zyskali.

*** Czyli nie widzicie żadnych wad takiego rozwiązania?**

- Prohibicja nie rozwiąże oczywiście problemu całkowicie, ale może go znacząco ograniczyć. Doświadczenia innych miast pokazują, że takie rozwiązanie potrafi zmniejszyć skalę zakłóceń nawet o połowę. Liczymy, że podobny efekt zobaczymy w Lublinie. Szczególnie na Starym Mieście.

• Rządzący miastem szykują nam nocną prohibicję. Zakładam, że nie jest pan zwolennikiem tego pomysłu...

- Oczywiście, że nie jestem.

• To duże zagrożenie dla pańskiego biznesu?

- To nie tyle zagrożenie, co praktycznie wyrok śmierci. Sklep całodobowy czerpie zyski w dużej mierze ze sprzedaży nocnej. A nie zarabiam kroci.

• O jakich liczbach tu mówimy?

- Sprzedaż w godzinach nocnych, czyli od 23 do 6, w weekendy sięga 30% wszystkich transakcji. W dni powszednie jest to znacznie mniejszy odsetek, ale trzeba dodać, że większość naszego obrotu pochodzi właśnie z weekendów.

• To potwierdza, że problem nocnego pijaństwa istnieje...

- Myśli pan, że ta uchwała coś zmieni? Nie kupią u mnie czy na stacji, to zdobędą w inny sposób. Zaopatrzą się wcześniej, kupią przed zamknięciem Żabki, powstaną meliny, albo usługi z dowozem alkoholu, które będą się reklamować w internecie. Radni chcą rozwiązać jeden problem, stworzą pięć innych.

• Nie sposób nie odnieść wrażenia, że patrzy pan tutaj przede wszystkim na własny interes.

- Jasne, że patrzę przez pryzmat własnego biznesu. Prowadzę sklep od kilku lat. Gdy go otwierałem, nie było takich regulacji. Nagle jedna uchwała może zmieść mnie z powierzchni ziemi. Właściwie już teraz myślę nad planem B. Ale to co mówię, to są realne problemy. Uchwała niczego nie zmieni. Zakazy nie działają.

• Badania z innych miast pokazują skuteczność takiego rozwiązania.

Zmniejsza się liczba interwencji służb, na sorach jest mniej pijaków.

- Bardzo chciałbym zobaczyć te badania i zweryfikować ich wiarygodność. Podejrzewam, że metodyka ich tworzenia jest taka, by wynik zgadzał się pod tezę. Uważam, że w pierwszym okresie obowiązywania nocna prohibicja może zadziałać. Wiele osób nieświadomych nowych przepisów da się zaskoczyć i nie kupi alkoholu w sklepie czy na stacji. Ale co potem? Trzeba być wyjątkowo naiwnym, by sądzić, że Polacy przestaną pić alkohol, bo ktoś ograniczy sprzedaż od 23 do 6.

• Po co ktoś miałby robić badania pod tezę?

- A po co ma być wprowadzony zakaz? Pod płaszczykiem walki z alkoholem są tak naprawdę interesy i duże pieniądze.

• To poważny zarzut.

- Nie mówię tu tylko o Lublinie. To dzieje się w całej Polsce. Coraz więcej miast dołącza się do tego owczego pędu.

• Kto ma, pana zdaniem, zyskać na wprowadzeniu nocnej prohibicji?

- Żabki. To wydaje się być oczywiste.

• To wyłącznie pana spekulacje, a większość społeczeństwa jest za

Zakazy nie działają

Uchwała o nocnej prohibicji w największym stopniu dotknie właścicieli sklepów całodobowych i stacji benzynowych, bo to te miejsca obejmie zakaz. W rozmowie z nami pan Mariusz (imię zmienione), właściciel jednego z lubelskich sklepów monopolowych, nie kryje, że jest przeciwnikiem regulacji, która może oznaczać koniec dla jego biznesu.



wprowadzeniem tego ograniczenia. Ludzie mają dość agresywnych pijaków, awantur, zakłócania ciszy nocnej.

- Ludzie są ogłupiani takimi badaniami, które pokazują fałszywy obraz naszej rzeczywistości. Gdyby podać im wyniki, że taki zakaz ma znikomy albo zerowy wpływ, to opinia byłaby inna. Ja nie spekuluję. Mówię o faktach. Skąd nagle wzięły się te widelki – od 23 do 6? Dlaczego nie od 22, tak jak cisza nocna? Dlaczego nie od 21, żeby ostatnie butelki były sprzedawane godzinę przed rozpoczęciem ciszy nocnej? Dziwnym trafem zakaz pokrywa się z godzinami, kiedy handlowy gigant ma zamknięte.

• Zyskać mogą też restauratorzy.

- Raczej w małym stopniu. Jeśli ktoś wybierał zakup alkoholu w sklepie, to raczej nie przetrzezie teraz na regularne chodzenie do restauracji czy baru. Zakładam, że pewnie poprawią się obroty lokali typu bistro, ale to nie jest nasza konkurencja. Naszą konkurencją są duże sieci, które i tak są uprzywilejowane na wielu płaszczyznach. Wie pan, ja nigdy nie zdecydowałbym się otwierać monopolowego, mając na uwadze, że w Lublinie obowiązuje zakaz sprzedaży nocnej. Nie jestem samobójcą.

• Polska to kraina wódka płynąca?

- Nie powiedziałbym w ten sposób. Oczywiście, że sprzedaje się jej więcej niż w większości krajów Europy Zachodniej. Oczywiście, że istnieje problem alkoholizmu. Tak jak istnieje szereg innych problemów. Ludzie giną na drogach, ale nikt nie ogranicza ruchu drogowego. Ludzie uzależniają się od wielu rzeczy. Alkohol nie trafia na świecznik, bo to wyjątkowy problem społeczny. Trafia, bo stoją za tym wielkie pieniądze. Alkohol, szczególnie wódka, jest zakorzeniony w naszej kulturze, tradycji. Nie wiem, czy jest sens z tym walczyć. Raczej trzeba edukować

ludzi, jak pić, kiedy pić, ile pić. Zakazy nigdy nie rozwiązują problemów.

• Doraźnie ten zakaz ma też poprawić komfort życia mieszkańców centrum miasta i ludzi, którzy chcą tam bezpiecznie spędzić czas.

- Sprzedaję różne alkohole i proszę mi wierzyć, że przychodzą do mnie też najróżniejsi ludzie. To nie jest tak, że do nocnego przychodzi tylko rozkrzyczana młodzież albo jakaś patologia. Przychodzą dobrze ubrani, majątni, ale i zupełnie zwykli ludzie, jakich dookoła są tysiące.

• I nie uważa pan, że taki zakaz skutecznie utrudni im zdobycie alkoholu?

- Wie pan co, słyszałem już o taksówkarzach, którzy w bagażniku wożą ze sobą skrzynkę wódki czy parę skrzynek piwa. Dorabiają, dowożąc i sprzedając klientom w tych miastach, gdzie prohibicja obowiązuje. Kto rozsądny uwierzy, że Polak nie poradzi sobie z takim czy innym zakazem? To tak jak z tymi kaucjami. Już pojawiły się butelki wody 3,001 litra, dzięki czemu nie są objęte ustawą kaucyjną. Jak ktoś chce się napić alkoholu, to się napije. Jak ktoś nie umie się zachować po pijaku, to i tak zrobi jakieś burdy czy będzie zakłócał ciszę nocną. Jak chcemy zmienić rzeczywistość, to edukujmy młodych ludzi, zmieniajmy ich nawyki. Ale przecież nie o to chodzi.

• W Szczecinie już kilka dni po wprowadzeniu nocnej prohibicji właściciele dwóch nocnych sklepów monopolowych nadali im nową funkcję – lokali gastronomicznych. W ciągu dnia punkty działają jako sklepy, a po godz. 23 – jako bary. Bierze pan pod uwagę takie rozwiązanie?

- To jest właśnie to, o czym mówię. Polak zawsze coś wykombinuje. Jeden żeby obejść zakaz i sprzedać, drugi żeby obejść zakaz i kupić. Ja niczego podobnego nie planuję.

• Myśli pan, że przyjęcie uchwały jest formalnością?

- Arytmetyka w radzie jest taka, że prezydenci radni mają większość. Mogą przegłosować, co chcą. Ja prosiłbym ich tylko o zdrowy rozsądek i przemyślenie sprawy na chłodno, a nie uczestniczenie w ogólnopolskim szaleństwie. Szwecja od wielu lat utrudnia swoim obywatelom sprzedaż alkoholu na różne sposoby. W niedzielę w ogóle nie można go kupić. Koncesje mają tylko państwowe sklepy, które są otwarte przez kilka godzin dziennie. I co? Spożycie alkoholu rokrocznie wzrasta, a według badań ponad 90% dorosłych Szwedów ma w domu zapas alkoholu na dwa miesiące lub dłużej. To tyle w kwestii skuteczności zakazów.

• Teraz to pan powołuje się na badania...

- Najwyraźniej z badaniami jest jak z racją. Każdy ma swoją.

ROZMAWIAŁ ADRIAN MAŃKO

Świdnik zieleni za miliony

MARZAŁKOWSKIE WSPARCIE Powstanie Park Brzeziny, będą nowe nasadzenia, a przystanki w Świdniku zazielenią się roślinnością. To tylko niektóre inwestycje, jakie zostaną zrealizowane w ramach projektu „Zielony Świdnik”.

Świdnik otrzymał 8 mln zł wsparcia z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na realizację tego projektu. Całość będzie kosztować 12 mln zł, 4 mln zostaną wyłożone z budżetu miasta.

– Trochę na to czekaliśmy, ale było warto – mówi burmistrz **Marcin Dmowski**. – Uważam zdobycie tych pieniędzy za nasz wielki sukces, w którym największy udział mają urzędnicy zajmujący się staraniami o fundusze zewnętrzne. Elementami projektu są, między innymi, wielki Park Brzeziny, „zielone przystanki” oraz wiele mniejszych inwestycji, które wpłyną na wzmocnienie bioróżnorodności naszego miasta. Jego realizacja doda mu walorów estetycznych, ale głównie ma za zadanie przygotowanie nas na skutki zmian klimatycznych poprzez wykorzystanie zieleni i dostępnych zasobów wody opadowej do stworzenia proekologicznego, a co za tym idzie prozdrowotnego środowiska.

Co zyska miasto za te pieniądze? Przede wszystkim zagospodarowane zostaną wody opadowe i roztopowe na osiedlach Brzeziny I i II. W mieście pojawią się małe parki między osiedlowymi blokami, na skwerach. To tzw. coraz modniejsze parki kieszonkowe.

W ramach projektu zazielenia się też niektóre dachy budynków; powstaną też nowe nasadzenia. Przewidziano także rewaloryzację zdegradowanego składowiska przy ul. Krępieckiej. Tu przybędą nowe tereny zielone z roślinnością odporną na zmiany klimatu. W planie jest także zagospodarowanie terenów przy ulicach 3 Maja oraz Okulickiego.

W ramach „Zielonego Świdnika” powstanie w mieście 13 zielonych przystanków. Na osiedlu Brzeziny przewiduje się budowę elementów małej architektury oraz instalację oświetlenia. Planuje się liczne nasadzenia drzew i krzewów, a także aranżację rabat, łąk kwietnych, trawników z uwzględnieniem warunków siedliskowych, wprowadzenie roślin hydrofitowych. Zamierzenie ma na celu stworzenie atrakcyjnej, ogólnodostępnej przestrzeni miejskiej, dostosowanej do potrzeb różnych użytkowników w ramach działań wspierających przystosowanie się do zmian klimatu i zapobieganie ryzyku związanemu z suszą i zalewaniem dzięki maksymalnemu zagospodarowaniu wód opadowych.

Planowana realizacja projektu przypada na lata 2026–27.

Prezydencki falstart. Taniej jednak nie będzie

ZAMOŚĆ Wbrew optymistycznym informacjom, które w poniedziałek przekazał prezydent, mieszkańcy Zamościa nie mają co liczyć na obniżki rachunków za ciepło. Bo choć jeden z elementów ostatecznej ceny rzeczywiście lekko spadł, to inny wzrósł, a poza tym miasto zostało w międzyczasie wykluczone z systemu wsparcia.

Anna Szewc

Dobre wiadomości na sezon grzewczy dla zamościan prezydent **Rafał Zwolak** przekazał w poniedziałek przed południem w mediach społecznościowych. „Tegoroczne rachunki za ogrzewanie będą niższe” – zakomunikował samorządowiec. Wyjaśnił, że Veolia Wschód, która ogrzewa mieszkania w Zamościu poinformowała, że Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nową taryfę, która jest korzystniejsza niż w ubiegłym sezonie. Podobno można sobie było na to pozwolić z powodu spadku cen paliw oraz modernizacji systemu ciepłowniczego.

Prezydent przekazał też konkretne wyliczenia. „W poprzednim sezonie odbiorcy płacili 78,14 zł za gigadżul, obecnie stawka wynosi 70,12 zł, co oznacza około 10-procentowy spadek. Taniej kosztuje również nośnik ciepła – cena zmniejszyła się z 22,33 zł do 18,98 zł za mł. Zmalały także opłaty przesyłowe” – przekazał prezydent miasta. I jak zapewnił, w praktyce oznacza to, że „przeciętne mieszkanie o powierzchni ok. 50 m kwadratowych, w które w ubiegłym roku płacono miesięcznie np. 300 zł za ogrzewanie, teraz może zapłacić 10 proc. mniej”.

Pod postem od razu pojawiło się mnóstwo „łajków”, ale również komentarze mieszkańców, którzy już dostali nowe rachunki na ten sezon i żadnej obniżki w nich nie znaleźli.

Postanowiliśmy sprawę wyjaśnić.

– Od stycznia 2025 jeden gigadżul w produkcji kosztował netto 78 zł i 14 groszy. I to była znacząca podwyżka, bo poprzednia cena w produkcji wynosiła 70 zł 97 groszy – wspomina **Jacek Szałuba**, wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego. Dodaje, że również wtedy wzrosły stawki tzw. przesyłu.



Ostatecznie ceny poszły w górę jeszcze bardziej. – Należy wziąć pod uwagę fakt, że na początku poprzedniego sezonu grzewczego Zamość był objęty systemem wsparcia, a od stycznia 2025 r. został z tego systemu wykluczony – dopowiada **Małgorzata Kapłon**, prezes SM im. Zamoyskiego. – W efekcie od stycznia 2025 r. ciepło zdrożało nam ni stąd, ni zowąd o 15 procent, bo Veolia nie zastosowała ceny ze wsparciem, tylko podstawową. Myśmy jej mieszkańcom nie wprowadzali. Próbowaliśmy na poprzedniej dojeżdżać do końca sezonu i prawie się udało. Dopłaty były niewielkie. Dlatego teraz, mimo obniżenia przez Veolię od 1 października 2025 r. ceny o 5–6 procent w zależności od grupy taryfowej, przeciętny mieszkaniec i tak zapłaci więcej niż w październiku zeszłego roku. Absolutnie nie można powiedzieć, że jest taniej o 10 procent sezon do sezonu. Jest kilka procent drożej, bo utraciliśmy wsparcie.

Jacek Szałuba wyjaśnia, że mieszkaniec za energię ciepłą płaci w czterech pozycjach:

– **pierwsza**, to energia ciepła wyprodukowana (o tej pisał prezydent Zwolak);

– **druga**, to moc zamówiona dla danej nieruchomości;

– **trzecia**, to energia ciepła przesył;

– **czwarta**, to moc zamówiona energii cieplnej w przesył.

Wiceprezes przyznaje, że według nowej taryfy w pozycji energia wyprodukowana rzeczywiście stawka spadła, ale w przesyłach wzrosła dla każdej grupy taryfowej i to więcej niż 10 procent. Jeśli wziąć wszystkie cztery składniki, to realna obniżka jest o około 2,5 procent. – Veolia chcąc to zobrazować uśredniła cenę jednego gigadżula i na swojej stronie internetowej zamieściła komunikat, że cena średnia dla miasta Zamościa dla poszczególnych grup. I średni gigadżul wyszedł od ok. 150 do ok. 160 zł brutto w zależności od grupy taryfowej – tłumaczy Szałuba.

Bilans musi wyjść na zero. Mniej-więcej

Jakich rachunków mogą więc spodziewać się mieszkańcy tej spółdzielni na rozpoczęty już sezon grzewczy? – Opłaty w zdecydowanej większości się nie zmieniają, na pewno nie spadną, bo nie ma takiej fizycznej możliwości. Pozostaną mniej więcej na poziomie z zeszłego

roku. Chyba że w budynku były wykonywane prace termomodernizacyjne, to wtedy ulegną obniżeniu – zapowiada prezes Kapłon.

Niemal dokładnie to samo przekazał nam prezes drugiej dużej zamojskiej spółdzielni im. Waleriana Łukasińskiego. Tutaj również utrata tarczy i związany z tym skok stawek z początku zeszłego roku (dokładnie o 14,8 proc.) zaskoczył, ale zdecydowano poprzedni sezon dokończyć z niższymi stawkami.

– To się wiązało z pewnymi dopłatami, natomiast mieliśmy w planach podwyższyć zaliczki za centralne z uwzględnieniem tych 14,8 procenta w tym sezonie – mówi prezes **Krzysztof Krzysztoń**. Tymczasem nagle przyszła informacja od Veolii, że zastosowano obniżkę. – Dla naszej spółdzielni to obniżka na poziomie 5,5 procenta w stosunku do ceny dotychczasowej. Więc brakuje nam 9 procent. Ponieważ jednak przekazano medialnie (o obniżce informował niedawno jeden z lokalnych tygodników), że ciepło w Zamościu tanieje, to uznaliśmy, że nie będziemy o te 9 procent podnosić zaliczek. Zostawiamy je na niezmiennym poziomie. Zobaczmy, jak to wyjdzie – zapowiada prezes SM im. Łukasińskiego. I dodaje: – My pobieramy od mieszkańców zaliczki i te zaliczki rozliczamy do zera. My jako spółdzielnia mieszkaniowa nie doliczamy nawet grosza do naszej obsługi cen ciepła. To jest tylko regulowanie faktur.

Tak czy inaczej, taniej na pewno nie będzie, a po sezonie może się okazać, że trzeba będzie dopłacać.

Prezydencki post zniknął

Co na to wszystko Rafał Zwolak? Jego poniedziałkowy post o obniżkach tego samego dnia wieczorem zniknął z profilu w mediach społecznościowych. Prezydent twierdzi, że go nie usunął, tylko ukrył m.in. ze względu na komentarze o wyższych, a nie obniżonych rachunkach, jakie mieli dostawać m.in. lokatorzy mieszkań należących do Zakładu Gospodarki Lokalowej.

– W pewnym momencie ja już sam... zgłupiałem – mówi w rozmowie z nami prezydent Zamościa. Dodaje, że wszystkie informacje, które zawarł w poście pochodziły od Veolii. Podobno z przedstawicielem firmy rozmawiał o tym kilkakrotnie, ostatnio kilka tygodni temu i za każdym razem słyszał, że będzie taniej. – Dla mnie obniżka to obniżka, ale może rzeczywiście nie wyjdzie to w sumie taniej – zastanawia się Zwolak. I przyznaje, że mógł zostać w jakimś stopniu wprowadzony w błąd.

– Zaskoczony jestem tą wypowiedzią prezydenta (chodzi o poniedziałkowy wpis w internecie – red.). Może powinien wcześniej po prostu porozmawiać i tę sprawę wyjaśnić. Niepełna wypowiedź może powodować pewnego rodzaju zamieszanie – komentuje całą sytuację prezes Krzysztof Krzysztoń.



Chełmski terminal na bocznym torze

INWESTYCJA STULECIA WYHAMOWAŁA 4,5 miliona złotych mniej na inwestycję, która miała stać się logistycznym sercem regionu. Miasto Chełm po raz kolejny przesuwają środki przeznaczone na budowę infrastruktury wokół terminala intermodalnego.

Kamil Pomorski

Choć na papierze terminal intermodalny w Chełmie miał być jednym z najważniejszych projektów gospodarczych wschodniej Polski, dziś coraz częściej mówi się o nim w kontekście „korekty, przesunięcia” i „racjonalizacji wydatków”. Radni miejscy podczas ostatniego posiedzenia Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego nie kryli frustracji po decyzji o zmniejszeniu wydatków o 4,5 mln zł na inwestycję towarzyszącą terminalowi. – To nasza najważniejsza inwestycja, a bez dróg prowadzących do terminala cały projekt nie ma sensu – mówił **Sebastian Bielecki** z Koalicji Obywatelskiej. – Koszty rosną, a my obcinamy budżet. Trudno zrozumieć, dlaczego zamiast go wzmocniać, ponownie go zmniejszamy.

Wiceprezydent **Radosław Wnuk** tłumaczył, że to nie rezygnacja, lecz przesunięcie środków, wynikające z ak-



tualnego harmonogramu: – Nie wydamy tych pieniędzy w tym roku, a utrzymując je w budżecie, musielibyśmy zaciągać kredyt. To naturalny ruch.

Przypomnijmy: inwestycję wartą 250 mln zł realizowała warszawska firma Sarinż, która dwa lata temu wygrała przetarg w formule „zaprojektuj i buduj”. Dofinansowa-

nie zewnętrzne opiewało na 200 mln zł. Umowę podpisało uroczystie 1 grudnia 2023, a prezydent **Jakub Banaszek** mówił wówczas o „otwarcu Chełma gospodarczo i logi-

Po problemach z budową biurowca w centrum Chełma, miasto ma problemy z kolejną kluczową inwestycją – tym razem dotyczą one terminala intermodalnego

FOT. JAKUB BANASZEK/FB

stycznie na świat”. Z planu wynikało, że w ciągu dwóch lat powstaną 11,5 km zmodernizowanych dróg, w tym nowy wiadukt miejski, ścieżki rowerowe, chodniki i przebudowane skrzyżowania. Jednak rzeczywistość okazała się mniej imponująca – ukończono zaledwie ul. Zawadówka i Włodawską, a z końcem 2024 roku wykonawca wypowiedział umowę.

Miasto uznało to wypowiedzenie za bezskuteczne i zapowiedziało mediacje z udziałem Prokuratury Generalnej. Mediacje zakończyły się fiaskiem. Teraz Chełm czeka na zmianę promesy i wybór nowego wykonawcy, co może potrwać nawet dziesięć miesięcy.

KOREKTY, KORKI I CORAZ WIĘKSZE PYTANIA

Jeszcze w ubiegłym roku wiceprezydent **Wnuk** ostrzegał przed „gigantycznymi korkami” w trakcie realizacji inwestycji, a teraz mieszkańcy obawiają się, że korki pojawią się nie na ulicach, a w planach urzędników. Bez dróg, sieci i układu komunikacyjnego terminal nie ruszy. Radna **Małgorzata Sokół** przypomniała, że to nie pierwsze przesunięcie środków na tę inwestycję. – Z każdą zmianą budżetu zdejmujemy środki na wkład własny. To bardzo niepokojące. Potrzebujemy jasnego harmonogramu i konkretów, nie kolejnych korekt. Władze miasta utrzymują, że projekt jest bezpieczny. – Musimy racjonalnie rozłożyć inwestycję, by nie sparaliżować miasta – tłumaczył **Wnuk**. Jednak w Chełmie coraz częściej słychać głosy, że „korekta w czasie” zaczyna przypominać długotrwały postój w miejscu. Terminal, który miał symbolizować rozwój, staje się testem wiarygodności miejskich planów i obietnic.

Pogotowie upamiętni swojego kolegę

BIAŁA PODLASKA Miejscowe pogotowie upamiętni ratownika medycznego, który w styczniu podczas służby zginął tragicznie po ugodzeniu nożem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi siedlecka prokuratura.

Do tragedii doszło 25 stycznia w Siedlcach. Ratownicy medyczni po zbadaniu Adama Cz., z uwagi na ujawnione u niego obrażenia głowy, poinformowali go o konieczności transportu do szpitala. Wówczas mężczyzna zaatakował nożem **Cezarego Lotkowskiego**. Zadał mu cios w okolice klatki piersiowej. Na skutek odniesionych obrażeń ratownik zmarł.

W poniedziałek białskie pogotowie odsłoni pamiątkową tablicę ku czci tragicznie zmarłego kolegi. – Tablica została ufundowana przez pracowników stacji, by upamiętnić bohaterską postawę ratownika, który pracował z nami od października 1987 roku – zaznacza **Igor Dzikiewicz**, dyrektor pogotowia. – Uroczystość będzie nie tylko okazją do złożenia

hołdu bohaterowi, ale także momentem, by przypomnieć o codziennym heroizmie i ogromnym poświęceniu wszystkich ratowników medycznych, którzy niosą pomoc często w ekstremalnie trudnych i niebezpiecznych warunkach – zauważa dyrektor. Wydarzenie odbędzie się 13 października. Wtedy przypada Dzień Ratownictwa Medycznego.

Zabity ratownik miał 64 lata. Oprócz pracy w białskim pogotowiu, od czterech lat dorywczo jeździł również w karetce również w Siedlcach. Mieszkał w Rakowie pod Białą Podlaską.

Prokuratura w Siedlcach postawiła 59-letniemu Adamowi Cz. zarzuty zabójstwa i czynnej napaści na drugiego ratownika. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Trafił do aresztu. W październiku ma być poddany obserwacji psychiatrycznej. Na tej podstawie śledczy wydadzą opinię o poczytalności Adama Cz. w trakcie zdarzenia.

EB



Nielegalne składowisko niebezpiecznych odpadów odkryto w dawnym wyrobisku piachu

FOT. KPP LUBARTÓW

Śmieciowa wpadka na gorącym uczynku

LUBARTÓW Lepik, papa, wełna mineralna – to odpady uznawane za niebezpieczne, z którymi należy postępować w odpowiedni sposób. A mieszkańiec powiatu lubartowskiego wywoził je pod las, do dawnego wyrobiska piachu. Wpadł na gorącym uczynku.

Policjanci z Lubartowa akcję zrealizowali przedwcześnie razem z przedstawicielami Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. Wcześniej ustalili, że w jednej z miejscowości w powiecie lubartowskim powstało dzikie wysypisko niebezpiecznych odpadów. Pojechali tam i nakryli 50-latkę na gorącym uczynku. – Zauważyli samochód ciężarowy, którego kierowca właśnie wysypywał odpady

do dawnego wyrobiska po piachu. Na miejscu pracowała również karpka - relacjonuje podkom. **Jagoda Maj**, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

50-letni mężczyzna został zatrzymany. Ma odpowiadać za składowanie odpadów niebezpiecznych w sposób niezgodny z przepisami. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności. – Nielegalne składowanie odpadów, zwłaszcza tych uznawanych za niebezpieczne, stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi i środowiska naturalnego. Wszelkie przypadki podejrzanych transportów odpadów lub ich nielegalnego porzucania należy niezwłocznie zgłaszać służbom – przypomina policjantka.

OPRAC. AK

Zmiana dyrektora pielgrzymki

ZAMOŚĆ Coś się kończy i coś się zaczyna. Ks. **Marek Mazurek** po 6 latach przestaje być dyrektorem pielgrzymki zamojsko-lubaczowskiej na Jasną Górę. Zastąpi go ks. **Karol Stolarczyk**.

Informacje te przekazano w środę na oficjalnym profilu i stronie internetowej zamojsko-lubaczowskiej pielgrzymki. Jak przekazano, decyzję o zmianie podjął biskup **Marian Rojek**, ordynariusz diecezji.

„Księżo Marku! Dziękujemy za każde słowo otuchy, za przykład wiary i za serce, które wkładałeś w organizację pielgrzymki. Niech Pan Bóg wynagrodzi wszystkie trudy, a Matka Boża - nasza Przewodniczka - otacza Cię swoją opieką na dalszej drodze kapłańskiej” – czytamy w opublikowanym 8 października poście w mediach społecznościowych.

Tego samego dnia, kilka godzin później przekazano, kto będzie teraz dyrektorem pielgrzymki do Częstochowy. To ks. **Stolarczyk**, dotychczasowy zastępca ks. Mazurka.

„Ks. Karol od 17 lat wiernie posługuje w głównych służbach pielgrzymki, niosąc ducha modlitwy, wspólnoty i radości wędrowania do Matki Bożej Częstochowskiej” – napisano w krótkim komunikacie.

Dodajmy, że nowy dyrektor święcenia kapłańskie przyjął w 2010 roku. Pełni posługę w parafii pw. Świętego Stanisława Biskupa w Teratynie (gm. Uchanie). Jest ponadto duszpasterz niepełnosprawnych i straży pożarnych w rejonie hrubieszowskim. Ks. **Stolarczyk** ma 41 lat.

OPRAC. AK

Plac Dworcowy do przebudowy

MIĘDZYRZEC POLASKI Plac Dworcowy czeka duża przebudowa. To teren wokół dworca PKP, zarówno droga jak i miejsca postojowe. Urzędnicy czekają na oferty od wykonawców.

- Obecny stan odbiega daleko od nowoczesnych standardów. Jest to także pierwsze miejsce, które po wyjściu z pociągu widzą podróżni, turyści. To wizytówka naszego miasta. Już niedługo się to zmieni – zapowiedział w połowie września burmistrz **Paweł Łysańczuk**. Wówczas miasto podpisało umowę na dofinansowanie tej i jeszcze drugiej inwestycji z wojewodą lubelskim. W sumie do Międzyrzecza trafią 4 mln zł, w tym blisko 2 mln zł na przebudowę placu, a reszta sfinansuje w znacznej mierze budowę drugiego etapu ulicy Zадwornej.

- Plac Dworcowy zyska nową nawierzchnię, powstanie nowe oświetlenie, urządzimy nową zieleni i małą architekturę - precyzuje Łysańczuk. Remont obejmie też chodniki, bezpieczne przejścia dla pieszych i miejsca postojowe. Powstanie również nowa kanalizacja deszczowa.

Cała inwestycja ma kosztować 2,5 mln zł. Wykonawca, który wygra przetarg, będzie miał 11 miesięcy na realizację. **EB**

Kupili działkę, a sprzątanie kosztuje...

BIAŁA PODLASKA Działka jest już w rękach miasta, teraz trzeba ją uprzątnąć ze starych samochodów i opon. W planach jest m.in. odtworzenie mokradła w tym miejscu.

W kwietniu białscy radni zgodzili się, by Ratusz nabył od Pol-Kresu blisko hektarowy niezabudowany teren niedaleko mostu przy alei Jana Pawła II. W pobliżu przebiega też ścieżka rowerowa nad Krzną. Rzecznik nadzoru wycenił działkę na ponad 1 mln zł.

Teraz urząd szuka firmy, która ją uprzątnie. „Jest to niezbędne do wybudowania zbiornika odwadniającego oraz zagospodarowania jego otoczenia w kierunku zwiększenia zdolności terenu do zatrzymywania wody” - tłumaczy w ogłoszeniu urzędnicy z Białej Podlaskiej. Chodzi o odtworzenie mokradła, by odciążyć miejską sieć kanalizacji deszczowej. Poza tym, część terenu ma być udostępniona mieszkańcom jako park.

Z dokumentacji zdjęciowej wynika, że na miejscu znajduje się mnóstwo starych samochodów. **EB**

Pomnikowa „Iskra” solidnie okradziona

DĘBLIN Żandarmeria Wojskowa w Lublinie prowadzi śledztwo dotyczące potencjalnej kradzieży wyposażenia kabiny pilota samolotu odrzutowego TS-11 „Iskra”. Legendarny samolot ma trafić na pomnik w centrum miasta. Według burmistrza brakujące zegary były warte ok. 200 tys. zł.

Radosław Szczęch

Gdy samoloty TS-11 przed laty zostały zastąpione nowszymi maszynami M-346, uziemione „Iskry” za zgodą władz centralnych zostały rozdysponowane zainteresowanym podmiotom. Stare odrzutowce trafiły m.in. do muzeów, samorządów i fundacji. Jeden z nich w kwietniu zeszłego roku 41. Baza Lotnictwa Szkolnego podarowała Dęblinowi. Samorządowcy chcą, by samolot stanął na postumencie w centrum miasta (niedaleko Lidla), ciesząc oczy przechodniów. I do pewnego momentu wszystko szło po ich myśli.

W kwietniu zeszłego roku Miasto Dęblin zostało się właścicielem jednej z „Iskier”. Maszyna najpierw była przechowywana na terenie wojskowej jednostki, pod chmurką. W lipcu wojsko poprosiło o jej zabranie. Miejscowy samorząd warunków do przechowywania swojego odrzutowca nie miał, więc burmistrz o pomoc poprosił zaprzyjaźnione Muzeum Sił Powietrznych. Dyrektorka zgodziła się przyjąć maszynę na swój teren. Z holowania miejskiego odrzutowca miał powstać nawet filmik nakręcony telefonem komórkowym przez jednego z pracowników magistratu.

W tym miejscu wersje wydarzeń dęblńskiego Ratusza oraz MSP zaczynają się rozjeżdżać. Według dęblńskich władz, podczas przyjmowania samolotu do muzeum, maszyna posiadała wyposażenie kokpitu, a być może również agregat. Na pewno nie miała natomiast silnika, który wcześniej wymontowano wojsko. Z kolei według muzeum, nie ma dowodów na to, że cokolwiek zginęło w trakcie przechowywania, a dokumentacja w posiadaniu Ratusza jest szczątkowa i niepełna.

- Tak naprawdę nikt nie wie, co było w tym samolocie – przekonuje **Marta**



TS-11 „Iskra” to polski samolot szkoleniowy, który przez lata służył dęblńskim pilotom. Jeden z wycofanych ze służby egzemplarzy otrzymało Miasto Dęblin

FOT. FUNDACJA BIAŁO-CZERWONE SKRZYDŁA/FB/ILUSTRACYJNE

Żmuda, dyrektor Muzeum Sił Powietrznych.

Gdzie „zegary” za 200 tysięcy?

W maju tego roku miasto zabrało swoją „Iskrę” z muzeum i tutaj kolejna ciekawostka – w protokole odbiorczym urzędniczka Ratusza, pracownica wydziału oświaty, podpisała go z adnotacją „bez uwag”. Niedługo później maszyna trafiła do Wojskowych Zakładów Lotniczych celem jej pomalowania na oryginalny, srebrny kolor. Tego samego dnia do Urzędu Miasta z WZL trafiła informacja o brakujących elementach wyposażenia malowanej TS-11. Chodziło o 66 części stanowiących wszystkie urządzenia w kabine pilota, czyli tzw. zegary. Według dęblńskiego samorządu, ich resurs był ważny jeszcze przez cztery lata, a rynkowa wartość tego sprzętu sięgała nawet 200 tys. zł. W miejscu po agregacie, w dziobie, znalazł się kawałek betonu.

Gdzie podziła się brakujące wyposażenie? Władze Dęblina o potencjalnej

kradzieży zawiadomiło służby. Na tej podstawie śledztwo już w czerwcu wszczęła Żandarmeria Wojskowa w Lublinie.

- Zawiadomienie o tym, że skradziono pewne elementy z samolotu TS-11 „Iskra” złożył burmistrz Dęblina. Obecnie trwa ustalanie sprawy. W ramach prowadzonego postępowania przesłuchaliśmy 67 świadków i przeprowadziliśmy jeden eksperyment procesowy. Nikomu nie zostały postawione zarzuty – informuje mjr **Damian Stanula**, rzecznik ŻW.

Ktoś grzebał przy samolocie

Czy to właśnie w trakcie przechowywania „Iskry” przez MSP doszło do jej wyprucia z wartościowych elementów wyposażenia? Takie sugestie stanowczo odrzuca dyrektor placówki. Ta w rozmowie z nami stwierdziła, że wojsko najczęściej samo usuwa wyposażenie kokpitu oddawanych samolotów. Jej zdaniem tak mogło być również w przypadku tego

egzemplarza. Problem w tym, że do usunięcia przyrządów nikt się nie przyznaje.

Władze Dęblina w niewinność muzeum nie wierzą. – Archiwalne zdjęcia kokpitu wskazują na to, że te „zegary”, przyrządy wszystkie, jeszcze w kwietniu tamtego roku były na swoim miejscu – mówi **Krzysztof Uznański**, z-ca burmistrza Dęblina. – Tę sprawę należy wyjaśnić do końca. Nie może być tak, że oddajemy samolot w dobrej wierze, a potem okazuje się, że ktoś przy nim grzebał – dodaje. Dlaczego zatem pracownik odbierający samolot z MSP na protokole napisał „brak uwag”? – To mógł być pośpiech, zwyczajna nieuwaga – tłumaczy.

Szajka złodziei czy konfabulacja

Część urzędników z dęblńskiego Ratusza uważa (prosząc nas o anonimowość), że w MSP działa cała szajka odpowiedzialna za kradzieże wartościowych elementów wyposażenia składowanych ekspozycji.

Dlaczego więc niczego nie pokazały kamery monitoringu? – Sprawdzono jedynie dwa ostatnie tygodnie przed oddaniem samolotu, a ten przecież stał w muzeum prawie rok – zauważa nasz rozmówca. Pytanie, czy informator urzędników mówi prawdę, czy konfabuluje, próbując bezpodstawnie obciążyć pracowników i dyrekcję muzeum. Wojskowi prokuratorzy „za rękę” nikogo nie złapali, a jakoś prowadzonej dokumentacji typu „samolot TS-11, sztuk 1” nieco utrudnia udowodnienie tak poważnych tez.

Cała historia ma także dość istotny wymiar finansowy. Władze Dęblina nie mają pieniędzy na projekt pomnika (kilkadziesiąt tys. zł) oraz jego wykonanie (podobno ok. 300 tys. zł). Założone zbiórki nie przynioszą oczekiwanych skutków. Gdyby samorząd mógł sam zdemonstrować i sprzedać usunięte w tajemniczych okolicznościach oprzyrządowanie, wykonać tę inwestycję miastu byłoby nieco łatwiej.

Równiej do (i „z”) Kazimierza

PRZEBUDOWA ZAKOŃCZONA Pod koniec ubiegłego tygodnia oficjalnie otwarto ponad dwukilometrowy odcinek drogi powiatowej z Kazimierza Dolnego w kierunku Puław. Zadanie kosztowało ponad 5,5 mln zł.

O ile droga wojewódzka na odcinku Puławy – Bochońnica wyglądała dobrze, tak jakość nawierzchni powiatówki od ronda w stronę Kazimierza Dolnego, przez lata pozostawiała wiele do życzenia. Perła lubelskiej turystyki witała przyjezdnych koleinami, popękanym asfaltem, a po deszczu również kałużami. Na szczęście to już przeszłość. W czwartek (2 października) po wielomiesięcznej przebudowie, odcinek drogi wjazdowej do Kazimierza został oficjalnie otwarty.

“Modernizacja tej ważnej trasy komunikacyjnej przyczyniła się do poprawy bezpieczeństwa ruchu oraz komfortu mieszkańców i turystów odwiedzających Kazimierz Dolny” – zauważają

urzędnicy Starostwa Powiatowego w Puławach. Jego władze, na czele ze starostą **Teresą Gutowską** i wicestarostą **Piotrem Rzetelskim**, wizytowali oddany do użytku odcinek. W otwarciu wziął udział również burmistrz miasta, **Artur Pomianowski**, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg **Anna Nizioł**, radna i była starosta **Danuta Smaga** i inni.

Oprócz nowego asfaltu na odcinku o długości nieco ponad 2,1 km, utwardzono pobocza, pojawiły się nowe chodniki, kanalizacja deszczowa, przejścia dla pieszych oraz nowe oznakowanie. Inwestycja była możliwa dzięki dużemu wsparciu ze strony budżetu centralnego w ramach “Polskiego Ładu”. Koszt przebudowy przekroczył 5,5 mln zł, z czego niecałe 5,3 mln zł to wysokość dotacji. Gmina i powiat na zadanie wyłożyły po 152,3 tys. zł. Wykonawcą był zwycięzca przetargu – Przedsiębiorstwo Robót Drogowych “Lubartów”.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. POWIAT PUŁAWSKI

Do Modryńca jak po stole

HRUBIESZÓW Na 5 grudnia tego roku wyznaczono termin realizacji wszystkich prac remontowych na trasie między Hrubieszowem, a Modryńcem. Umowę na realizację inwestycji podpisano we wtorek. Zadanie zleca Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, bo remontowany ma być liczący ok. 3,7 km odcinek drogi wojewódzkiej nr 844. Całość ma kosztować ponad 3 mln złotych, a zadanie zrealizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Tomaszowa Lubelskiego.

– Zgodnie z planem chcemy wykorzystać wszystkie środki przeznaczone na realizację remontów metodą nakładkową. Modernizacja drogi wojewódzkiej nr 844 to dla mieszkańców Hrubieszowa i okolic nie tylko nowa nawierzchnia, ale także kolejny krok w stronę nowoczesnej, dobrze skomunikowanej Lubelszczyzny – mówił podczas podpisywania umowy wicemarszałek **Piotr Breś**. Zanim na trasie zostanie położona nowa nawierzchnia, drogowcy mają przeprowadzić frezowanie nawierzchni, później ułożyć siatkę wzmacniającą i dopiero na nią dwie warstwy asfaltu. Przy okazji uporządkują również pobocza. Przypomnijmy, że niedawno podpisano umowę na wykonanie jeszcze jednej drogowej inwestycji w powiecie hrubieszowskim. Chodzi o fragment DW nr 816 w Bereźnicy za ok. 1,6 mln zł. Tam prace zaplanowano na dwa miesiące. We wtorkowym podpisaniu umowy poza wicemarszałkiem uczestniczyli też radni wojewódzcy PIS, **Paweł Szumera**, dyrektor ZDW, jego zastępca **Krzysztof Kozioł** oraz **Marian Nadgórný**, prezes PRDM. **OPRAC. AK**



Żeby było lepiej, przez pewien czas musi być trudniej. Kierowcom nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość, i czekać na dzień, w którym będą mogli wreszcie normalnie „depnąć”

FOT. GDDKIA LUBLIN

Blżej do półmetka

UTRUDNIENIA, ALE PRACA WRE Na budowie drogi ekspresowej S19, na odcinku Lublin-Lubartów, kierowcy niemal codziennie widzą postępującą zmianę. Regularnie muszą też dostosowywać się do nowych rozwiązań w organizacji ruchu, co jest efektem intensywnych prac.

Paweł Puzio

Wykonawca wprowadził zmianę w organizacji ruchu na obwodnicy Lubartowa. Ruch w obu kierunkach został przełożony na drogę objazdową o długości niespełna 2 km – od okolic al. Zwycięstwa i bazy budowy Duna, do rejonu skrzyżowania drogi krajowej z ul. Nowodworską, gdzie powstaje węzeł Lubartów Zachód. Zmiana ma związek z rozpoczęciem kolejnych etapów budowy trasy głównej drogi ekspresowej.

– Trwają prace we wszystkich branżach, a ich efekty są już bardzo widoczne. Krajobraz mocno się zmienia. Roboty są zaawansowane w ponad 30 procentach – mówi **Łukasz Minkiewicz**, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Wykonawca kontynuuje prace przy wykopach, nasypach oraz przebudowie sieci podziemnego uzbrojenia terenu. Budowana jest także kanalizacja deszczowa.

Na budowie trasy głównej powstają kolejne warstwy

konstrukcyjne nawierzchni, m.in. warstwa mrozochronna, podbudowa z kruszywa łamanego, a miejscami również podbudowa bitumiczna. Gdy tylko pogoda sprzyja, prowadzone są prace bitumiczne.

W przypadku wiaduktów montowane jest zbrojenie, betonowane są kolejne elementy konstrukcji, wykonywane izolacje i zasyпки. Budowane są także przepusty. A w Ciecierzynie rozpoczęły się przygotowania do wykonania wzmocnień gruntu.

Inwestycja zmierza do półmetka.

Tam gdzie dawniej skrzypiały deski...

NOWY MOST Włodawa zyskała nowy most, który nie tylko łączy brzegi rzeki Włodawki, ale i ludzi. Zastąpił wysłużoną, drewnianą konstrukcję. Nowy obiekt o wartości blisko 6 mln zł został w 95% sfinansowany z Rządowego Funduszu Polski Ład. Po została część pokrył budżet miasta.

Nowa przeprawa przy ulicy Mostowej to projekt, na który mieszkańcy czekali od lat. Drewniany most, przez dekady służący lokalnej społeczności, ustąpił miejsca solidnej konstrukcji żelbetowej, zaprojektowanej z myślą o bezpieczeństwie, trwałości i nowoczesności. Uroczyste otwarcie mostu odbyło się

kilka dni temu, gromadząc wielu gości i przedstawicieli władz samorządowych. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. burmistrz Włodawy **Wiesław Muszyński**, przewodnicząca rady miejskiej **Renata Kapelko**, członek zarządu powiatu **Wiesław Holaczuk**, a także duchowieństwo, wykonawcy i projektanci.

– Nowy most to symbol łączności i rozwoju. Łączy dwa brzegi Włodawki, ułatwia codzienne życie mieszkańcom, a jednocześnie podkreśla urok tej części miasta – mówił burmistrz Muszyński. – Razem tworzymy Włodawę nowoczesną, bezpieczną i piękną.

Nowy most ma 38 metrów długości i prawie 12 me-

trów szerokości. Dwa pasy ruchu zapewniają płynny przejazd kierowcom, a wydzielony ciąg pieszo-rowerowy łączy się z pobliską promenadą, tworząc przestrzeń przyjazną spacerom i rekreacji. Projekt przygotowała firma VBCADPROJECT z Lublina, a wykonawcą była spółka Detal Mosty z Biertowic.

Nowy most to nie tylko infrastrukturalne udogodnienie, ale też ważny krok w rozwoju turystycznym Włodawy. Harmonijnie wpisuje się w krajobraz miasta, podnosi jego estetykę i bezpieczeństwo, a w przyszłości – wraz z planowaną przebudową ulicy Mostowej – ma stać się wizytówką tej historycznej części Włodawy.

KAMIL POMORSKI



38 metrów długości i prawie 12 metrów szerokości i grupa oficjeli czyli oficjalne otwarcie ważnej dla Włodawy inwestycji



FOT. UM WE WŁODAWIE

Zamojscy radni rozszerzyli płatną strefę

ZMIANY OD STYCZNIA Większość radnych pomysłu nie poparła, ale ponieważ przeciwko było 7 osób, a 6 się wstrzymało, to 9 głosów na „tak” wystarczyło, by poszerzyć w Zamościu zasięg stref płatnego parkowania. Zmiany zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku.

Anna Szewc

Decyzja zapadła na poniedziałkowej (29 września) sesji Rady Miasta Zamość. Tak jak pisaliśmy już wcześniej, według uchwały przygotowanej w Zarządzie Dróg Grodzkich, zmian nie będzie w obejmującej ściśle centrum miasta strefie A. Znajdują się w niej obecnie i będą też po zmianach ulice: Łukasińskiego, Zamenhofska, Pereca, Ormiańska, Grodzka, Grecka, Staszica, Żeromskiego, Kościuszki, Moranda, Kolegiacka, Bazyliańska, Kółkajtaja, Daniłowskiego, skwer Św. Jana Pawła II, a także place Stefanidesa i Wolności.

W strefie B, zaplanowano pozostawić parkingi przy Parku Miejskim na ulicy Piłsudskiego oraz przy Skwerze Mikołajczyka na ul. Partyzantów (są i będą darmowe poza sezonem turystycznym czyli od początku października do końca marca). Zaproponowano natomiast, by opłaty wprowadzić również na parkingach przy ul. Peowiaków – na terenie dawnej bazy MZK (os. Planty) oraz na przeciwko Urzędu Gminy Zamość w pobliżu przystanku kolejowego Zamość Starówka.

Do strefy C, poza obecnie znajdującymi się w niej parkingami na ul. Gminnej i Mikołaja Reja, postanowiono włączyć trzy inne: na Piłsudskiego przy blokach w pobliżu zielonego rynečku, na części ul. Kiepy w sąsiedztwie ZUS, a także na ul. Zamkowej.

Kiedy doszło do ostatecznego głosowania za propozycjami przedstawionymi w uchwale opowiedziało się 9 osób: **Piotr Błażewicz** i **Tadeusz Lizut** (PiS), **Klaudia Bratkowska** (KO), **Jolanta Fugiel**, **Dariusz Kierzek**, **Wiesław Nowakowski**, **Grzegorz Podgórski**, **Agata Rzeźnik** i **Katarzyna Szargalo-Szkałuba** (KWW Rafała Zwolaka). Przeciwno byli radni PiS: **Szczepan Kitka**, **Martyna Martyniuk**,



Parking przy ul. Peowiaków położony w obrębie osiedla Planty, w pobliżu delegatury urzędu wojewódzkiego był dotąd bezpłatny przez cały rok. I z reguły zastawiony do ostatniego miejsca. Po wejściu w życie zmian, za darmo, podobnie jak na innych w strefie B, bezpłatnie będzie tutaj można zostawiać auto jedynie poza sezonem czyli od początku października do końca marca

FOT. ANNA SZEWC

Adam Pawlik, **Andrzej Szpatuśko** i **Katarzyna Ważna** oraz dwaj z KWW **Andrzeja Wnuka**: **Krzysztof Sowa** i **Zdzisław Wojtak**. Od głosu wstrzymali się natomiast radni KO: **Agnieszka Jaczyńska**, **Agnieszka Klimczuk**, **Janusz Kupczyn**,

Anna Przytuła i **Andrzej Samborski** oraz **Jan Wojciech Matwiejczuk** z KWW **Andrzeja Wnuka**.

Zmiany nie zaczną obowiązywać w tym roku, ale najpewniej od początku 2026. Wcześniej ZDG ogłosi przetarg na wyłonienie

nowej firmy, która przez co najmniej dwa lata będzie obsługiwała strefy płatnego parkowania w Zamościu.

Co do ograniczenia ruchu w obrębie Starego Miasta padły natomiast zapewnienia, że kwestia ta będzie analizowana w przyszłości.

DŁUGA DYSKUSJA NAD PROJEKTEM

– Ja jestem przeciw tej uchwale, zwłaszcza przeciw płatnemu parkingowi pod Lunetą (na os. Planty – red.). To kolejny raz jest sięganie do kieszeni mieszkańców – już na początku zadeklarowała **Katarzyna Ważna** (PiS). Przeciwno nowościom wypowiedział się też **Krzysztof Sowa** (KWW **Andrzeja Wnuka**). – Miasto miało być przyjazne, a zaczyna być opresyjne finansowo. Nie wyrażam na to zgody – argumentował.

– To nie zawsze chodzi o pieniądze. Chodzi o uporządkowanie pewnych zasad. Wprowadzamy 30 minut gratis po to, by ludzie przyjeżdżali na Starówkę – przekonywał prezydent **Rafał Zwolak**. Dodał, że podpisane w poprzedniej kadencji umowy były tak skonstruowane, że ponad 60 procent pieniędzy z opłat inkasowała firma obsługująca strefę B i parkomaty. Zapowiedział, że zmiany mają być na lepsze.

– Podchodząc do tematu nowych parkometrów będziemy chcieli, żeby dawały one jeszcze inne możliwości, żeby można było kupić bilet na MZK i wiele innych – zdradził prezydent.

Kwestię zysków ze strefy doprecyzował **Paweł Łagowicz**, dyrektor ZDG. Przekazał, że zmotoryzowani parkujący na placu Wolności od początku tego roku kupili bilety za 276 tys. zł., z czego dla miasta zostały 93 tys. zł. Z placu Stefanidesa miejska kasa wzbogaciła się o 74 tys. zł, z parkingu przy ul. Partyzantów o 17 tys. zł, a z parkingu obok parku o 38 tys. Opłaty dodatkowe, czyli kary nakładane na tych, którzy nie kupują biletów wyniosły natomiast od początku roku 1 mln 176 tys. zł.

Ulgę dla mieszkańców z kartą

Marek Walewander (PiS) apelował, by tam, gdzie na parkingach stają pracownicy pobliskich instytucji, opłat nie wprowadzać. – Bardzo proszę, żebyśmy podjęli odpowiedzialną decyzję. Żebyśmy nie skrzywdzili mieszkańców, ale też przyjezdnych – proponował, ale formalnego wniosku o zmianę w uchwale nie zgłosił.

– Właśnie dla takich osób został wprowadzony abonament dla pracowników instytucji publicznych. Takie osoby mogą go wykupić za 100 zł na miesiąc. Dla mieszkańca Zamościa z Kartą Zamościanina będzie to 30 zł – przekonywał dyr. Łagowicz.

– To symboliczna kwota. Można powiedzieć, że na waciki – włączyła się do dyskusji wiceprezydent **Marta Pfeifer**. Dodała, że nadal pozostanie bezpłatny półroczny okres parkowania w strefie B (od 1 października do końca marca). – A poza tym dodam, że przecież z jakichś środków te parkingi muszą być utrzymywane i remontowane – podsumowała.

Można powiedzieć, że na waciki – włączyła się do dyskusji wiceprezydent **Marta Pfeifer**. Dodała, że nadal pozostanie bezpłatny półroczny okres parkowania w strefie B (od 1 października do końca marca). – A poza tym dodam, że przecież z jakichś środków te parkingi muszą być utrzymywane i remontowane – podsumowała.

Starówka zamknięta dla ruchu?

Tadeusz Lizut (PiS) poszedł jeszcze dalej. Jego zdaniem, najlepiej byłoby zablokować całkowicie wjazd na Stare Miasto, gwarantując jednocześnie taką możliwość jedynie dla mieszkańców i przedsiębiorców. W zamian za to chciałby, aby parkingi wokół były udostępniane bezpłatnie.

Również **Agnieszka Jaczyńska** z Koalicji Obywatelskiej stwierdziła, że możliwość parkowania na terenie zespołu staromiejskiego powinna zostać ograniczona do minimum, zwłaszcza że w pobliżu (pod pałacem Zamoyskich i za Bramą Szczepiebrzeską) są parkingi darmowe. – Jeżeli chodzi o turystów nie martwiłabym się, że płatności w takiej wysokości, jakie są proponowane, zniechęcą ich do przyjazdu – stwierdziła, dodając, że w każdym atrakcyjnym turystycznie miejscu w Polsce za parkingi się płaci, często nawet więcej niż w Zamościu. Poparła również pomysł na rozszerzenie strefy C o ulicę Kiepy. Opowiedziała się ponadto za rozszerzeniem płatnego parkowania w strefie A na cały weekend. Taki wniosek został na sesji zgłoszony przez jej klubowego kolegę **Janusza Kupczyka**, ale ostatecznie nie przeszedł.

Nowi ludzie w zarządzie, ale szef ten sam

ZAMOJSKA LEWICA

Już po kongresie miejsko-powiatowym zamojskiej Nowej Lewicy. Wybrano nowy zarząd na kolejną, 4-letnią kadencję. Nie zmienił się przewodniczący.

Podczas kongresu, który odbył się przed weekendem, lewicowi działacze z Zamościa i powiatu zdecydowali, że na czele lokalnych struktur partii przez kolejne 4 lata nadal powinien stać **Janusz Kupczyk**, który przewodniczącym był również w poprzedniej kadencji. Poza tym do zarządu weszły zupełnie nowe osoby. Wiceprzewodniczącymi zostali **Wojciech Harasiuk** i **Grażyna Wiater**, a sekretarzem **Anna Skołołowska**.

W trakcie piątkowego spotkania delegaci rozmawiali m.in. o sytuacji partii w regionie, ale również w skali kraju po prawie dwóch latach obecności w rządzie. Kongres wyznaczył też nowego zarządcę kierunku działania na najbliższą przyszłość. – Przed nami szereg wyzwań, choćby dlatego, że zbliżają się wybory parlamentarne, a niedługo po nich samorządowe – mówi Janusz Kupczyk, który kolejną kadencję zasiada również w Radzie Miasta Zamość.

Dodaje, że zamierza się skupić na odbudowaniu lokalnych struktur Nowej Lewicy i zbudowaniu wy-

razistego wizerunku partii. W tej chwili to ugrupowanie w Zamościu i powiecie zamojskim liczy ponad 60 aktywnych, płacących składki członków. Sympatyków, jak zapewnia przewodniczący, jest więcej.

AK



Janusz Kupczyk jest kolejną kadencję przewodniczącym Nowej Lewicy w Zamościu, ale też ponownie radnym Zamościa. Mandat zdobył w zeszłym roku startując z list Koalicji Obywatelskiej. W swoim okręgu zdobył 520 głosów, czyli 9,32 wszystkich oddanych

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM



BĘDĄ ZARZĄDZAĆ RUCHEM

Na mocy wyborów z 4 października w gronie nowych władz Lubelskiego Ruchu Narodowego, weszli:

Rafał Mekler – prezes • **Piotr Zduńczyk** – wiceprezes • **Hubert Bryda** – wiceprezes, koordynator ds. rekrutacji • **Iwona Ważna** – sekretarz • **Adam Olejniczak** – skarbnik • **Piotr Szłapa** – członek zarządu • **Artur Pietras** – członek zarządu • **Piotr Ożóg** – członek zarządu.

Nowe władze Ruchu

LUBLIN Lubelski Ruch Narodowy wybrał nowe władze. Prezesem został Rafał Mekler. – Prawicowe poglądy w całym kraju stają się coraz popularniejsze. Od lat uwidacznia się to na wschodzie Polski, w tym na Lubelszczyźnie. Wykorzystujemy to, będąc blisko ludzi i ich realnych problemów – mówi nam Piotr Zduńczyk z Konfederacji Wolność i Niepodległość oraz Ruchu Narodowego.

Jan Mazurek

Nowo wybrany prezes w swoim wystąpieniu nawiązał do ideowych celów Ruchu Narodowego. Akcentował, że „Wielka Polska” to państwo służące narodowi, umożliwiające mu rozwój w duchu dobra wspólnego. Prezesem Ruchu Narodowego jest Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu X kadencji. To jedno z ugrupowań politycznych współtworzących Konfederację, według sondaży trzecią największą polską partię.

Zjazd w Lublinie poprzedziła msza święta w intencji ojczyzny. O tym wszystkim rozmawiamy z **Piotrem Zduńczykiem**, politykiem Konfederacji i Ruchu Narodowego. Oto jego przemyslenia.

– Wybór nowych władz Lubelskiego Ruchu Narodowego to krok milowy w historii naszego okręgu. Rośniemy w siłę. I to tego dowód. Prawicowe poglądy stają się coraz popularniejsze w całym kraju. Szczególnie uwidacznia się to na wschodzie Polski, w tym na Lubelszczyźnie. Wykorzystujemy to, będąc blisko ludzi i ich realnych problemów. Nie pojawia się tylko w kampaniach. Uczestniczymy w lokalnych inicjatywach i protestach.

– Rafał Mekler, nasz nowy prezes, był jednym z liderów protestów branży transportowej, wspierając przewoźników walczących z nieuczciwą konkurencją z Białorusi i Ukrainy. Choć nie mamy dużej reprezentacji parlamentarnej i nie jesteśmy w rządzie, udało się realnie

wpłynąć na decyzje dotyczące tej branży, szczególnie ważnej w regionie łukowskim i parczewskim.

– Jesteśmy też od początku po stronie polskich rolników w sporze o Zielony Ład. Rolnicy sami nas zapraszają na swoje wydarzenia. Nie jesteśmy dla nich politykami „z doskoku”. W wyborach do Europarlamentu w 2024 roku z drugiego miejsca na liście Konfederacji wystartował reprezentant lubelskich rolników, Sebastian Huber, wybrany przez samo środowisko rolnicze – mówi nam Zduńczyk.

– Ruch Narodowy nie traci na współpracy w ramach Konfederacji. Wręcz przeciwnie, zyskuje. W 2014 roku nasze poparcie wynosiło zaledwie 1,5%, a po połączeniu sił ze środowiskiem wolno-

ściowym w 2019 roku sytuacja się diametralnie poprawiła. Polacy od dawna oczekiwali zjednoczenia prawicy. Daliśmy im taką ofertę i od tego czasu nasze wyniki wyborcze systematycznie rosną.

– W 2019 roku nie uzyskaliśmy żadnego mandatu do Europarlamentu, a przy ostatnim wyborach to poparcie sięgnęło już około 12%. Jeszcze lepszy wynik w wyborach prezydenckich osiągnął Sławomir Mentzen. W Lubelskiem mamy obecnie dwóch posłów Konfederacji. Jednego z Nowej Nadziei. I jednego właśnie z Ruchu Narodowego – Witolda Tumanowicza. Liczymy, że w kolejnych wyborach ta liczba znacząco wzrośnie. Naszym celem jest też wzmocnienie obecności Ruchu Narodowego w samorządach.

W Małaszewiczach, jak na Zachodzie – bez zmian

MINISTER ODPOWIADA POSŁOM

Chociaż plan inwestycyjny jest opracowany, to jednak przebudowa portu w Małaszewiczach na razie nie może ruszyć. Powód? Przedłuża się procedura przekształceń własnościowych spółki Cargotor. Posłowie PiS z Lubelszczyzny dopytywali o sprawę w Ministerstwie Infrastruktury.

Ewelina Burda

„Kwestia ta ma strategiczne znaczenie dla pozycji Polski w międzynarodowym handlu, zwłaszcza w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, gdzie Małaszewicze służą jako kluczowy węzeł logistyczny łączący Azję z Unią Europejską. Niestety, obecne kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury pokazuje niewystarczającą determinację w realizacji tych celów, co skutkuje wielomiesięcznymi opóźnieniami i blokadą miliardowych inwestycji niezbędnych do unowocześnienia infrastruktury” – napisali w sierp-

niu w interpelacji do szefa resortu posłowie **Dariusz Stefaniuk** i **Michał Moskal** z PiS.

Przypomnijmy, że ta wyliczenia na 3,4 mld zł rozbudowa Małaszewicz, o której mowa już od wielu lat, ma zwiększyć potencjał przeładunkowy portu z 16 par pociągów odprawianych dziennie do 35. Poza tym do Polski będą mogły wjeżdżać większe składki, o długości nawet powyżej tysiąca metrów. Obecnie ten limit to 750 metrów. W dużej mierze chodzi o transport towarów z Chin. Ta gigantyczna w ciągu 10 lat może przynieść do budżetu państwa nawet 50 mld złotych.

W grudniu ubiegłego roku kolejowe spółki podpisały aneks do listu intencyjnego, na mocy którego przejęcie przez PKP PLK spółki Cargotor miało nastąpić do 31 lipca tego roku, a to już oznaczało półtoraroczne opóźnienie. Później, ten termin wydłużono do końca września. Ale to też już nieaktualne. A ten proces jest konieczny, by w ogóle ruszyć z pracami.

„Te opóźnienia osłabiają konkurencyjność polskiego sektora kolejowego, szczególnie w warunkach spadku tranzytu wywołanego sankcjami i napięciami geopolitycznymi, a także narażają Skarb Państwa na straty” – wskazują parlamentarzyści

i pytają resort infrastruktury o przyczyny opóźnień i przyspieszenie inwestycji.

Wiceminister **Maciej Lasek** przypomina w odpowiedzi, że transakcja polegać będzie na zbyciu 100 proc. udziałów Cargotoru na rzecz PKP Polskich Linii Kolejowych. „W związku z tym, musi się to odbyć na warunkach rynkowych. (...) Wobec PKP Cargo toczy się obecnie postępowanie restrukturyzacyjne. (...) Wciąż trwa proces zatwierdzenia tego planu” – przyznaje Lasek. Dalej wiceminister zapewnia, że „grupa robocza składająca się z przedstawicieli resortu, PKP S.A, PKP Cargo w restrukturyzacji, PKP PLK

oraz Cargotor wypracowała wspólne stanowisko, co do konieczności realizacji inwestycji w Małaszewiczach oraz dokonała przeglądu projektu”.

Na ten moment oszacowano, że pierwszy etap prac potrwa cztery lata. Jednocześnie, po przekształceniach własnościowych, potrzebne będą kolejne formalności, m.in. nowelizacja ustawy. A później określenie budżetu dla inwestycji. Na razie, przewidziano na ten cel 3,2 mld zł. „Rozpoczęcie finansowania możliwe będzie dopiero po zakupie 100 proc. udziałów spółki Cargotor przez PKP PLK. Środki na ten cel zostały zabezpieczo-

ne w rządowym programie wsparcia zadań zarządców infrastruktury kolejowej, w tym w zakresie utrzymania i remontów, do 2028 roku” – dodaje Lasek.

Obecnie trwa jednak aktualizacja tych kosztów. „Zmiana sytuacji geopolitycznej wokół Polski spowodowana hybrydowym atakiem Białorusi na polsko-białorską granicę oraz rosyjską agresją militarną na Ukrainę znacząco zmieniła również międzynarodowe potoki towarów i rynek transportowy. Czynniki te bezpośrednio wpływają również na harmonogram przebudowy i modernizacji Małaszewicz” – stwierdza na koniec wiceminister.

Na początek „oficjałki”. Wkró

Lubelskie wyższe uczelnie tradycyjnie w październiku witają swoich nowych studentów. Przedstawicie największych uczelni w przemarszu ulicami miasta i gali w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego. Po tym wydarzeniu każdy ś

Reformy krok po kroku

ZMIANY NA UCZELNIACH W roku akademickim 2025/26 zaczęły obowiązywać przepisy, które choć na pierwszy rzut oka wydają się drobne, w praktyce mają duże znaczenie dla środowiska akademickiego.

NOWA LEGITYMACJA

Od 1 października 2025 wydają studentom mLegitymacje dostępne w aplikacji mObywatel. Tradycyjna plastikowa karta będzie wydawana wyłącznie na życzenie zainteresowanego. Zmiana ta jest dobrze oceniana przez środowisko akademickie, postrzegana jako uproszczenie formalności, a przy okazji zmniejszenie kosztów związanych z drukiem dokumentów.

ZAGRANICZNI STUDENCI

Znaczącą zmianą okazała się tzw. specustawa wizowa, od lipca regulująca zasady przyjmowania cudzoziemców na studia w Polsce. Wprowadzone zasady wymagają od kandydatów posiadania świadectwa ukończenia szkoły średniej oraz certyfikat znajomości języka wykładowego na poziomie co najmniej B2. Wyjątek dotyczy absolwentów szkół w krajach Unii Europejskiej, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), a także w Ukrainie i Chinach. Z tymi państwami Polska zawarła stosowne porozumienia. Co ważne, uczelnie nie mogą już samodzielnie weryfikować znajomości języka; wymagany jest państwowy certyfikat. Ponieważ egzaminy państwowe często odbywają się w odległych terminach, Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej zdecydowała o dodatkowym, listopadowym terminie testu z języka polskiego na poziomie B2. Nowe regulacje przewidują również ograniczenie liczby cudzoziemców – ich udział nie może przekroczyć 50% ogółu studentów danej uczelni.

STYPENDIA I FINANSOWANIE

Ministerstwo Nauki zamierza wprowadzić w życie kolejne rozwiązania, jeszcze w tym roku akademickim. Np. rektorzy otrzymają większą swobodę przy przyznawaniu stypendiów, wzrosną też możliwości finansowania ze środków budżetowych działań wspierających osoby z niepełnosprawnościami w procesie rekrutacji i kształcenia na studiach podyplomowych. Te przepisy mają zacząć obowiązywać w 2026 r. Szczególnie doktoranci czekają na nowe możliwości, w tym prawo do zapomogi w trudnej sytuacji życiowej, zawieszenie studiów z innych powodów niż rodzicielstwo czy wprowadzenie cyfrowych legitymacji doktoranckich. Równolegle trwają prace nad modernizacją systemu stypendialnego dla studentów.

KIERUNKI MEDYCZNE

We wrześniu weszły w życie przepisy dotyczące nowych standardów kształcenia na kierunkach medycznych: lekarskim, lekarsko-dentystycznym i położnictwie. Obejmują one m.in. ustalenie liczebności grup czy zwiększenie zajęć prowadzonych w warunkach symulacji klinicznej.

GOWIN 2.0

Najwięcej uwagi środowiska akademickiego skupia się na przygotowywanej reformie systemu szkolnictwa wyższego i nauki – nowelizacji tzw. ustawy Gowina. Prace nad nią wznowiono po reaktywacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2024 roku. Początkowo kierował nimi minister **Dariusz Wielec**, który pod koniec roku zrezygnował ze stanowiska. Obecnie proces nadzoruje minister **Marcin Kulasek**, powołując do współpracy zespół ekspertów z uczelni i instytucji badawczych. Jak wiadomo reformę całego systemu szkolnictwa wyższego i nauki przygotowują zespoły ekspertów szkolnictwa wyższego i nauki. Szczególne kwestie, które są tutaj brane pod uwagę, to m.in. finansowanie, system stypendialny, prawa doktorantów i cyfryzacja procesów akademickich.

Do tych kwestii odniósł się prezydent **Karol Nawrocki** w liście skierowanym do Związku Uczelni Lubelskich. „Jestem otwarty na Państwa sugestie w kwestiach zmian w ustawodawstwie dotyczącym rozwoju, finansowania oraz międzynarodowej promocji polskich uczelni i badań naukowych” – zaznaczył, podkreślając, że „Szkoły wyższe muszą pozostać autonomicznymi, niezależnymi od nacisków zewnętrznych, bastionami wolności słowa i wolności badań naukowych”.

KATARZYNA NAKONIECZNA



Politechnika Lubelska

Około 2,4 tys. studentów, w tym 180 z zagranicy, rozpoczęło w tym roku studia na Politechnice Lubelskiej. Największym zainteresowaniem w tegorocznej rekrutacji cieszyło się cyberbezpieczeństwo, a już wkrótce uczelnia – wspólnie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim – chce uruchomić nowy kierunek: informatykę medyczną.

– To jest inicjatywa KUL – wyjaśnił prof. **Zbigniew Pater**, rektor PL. – Obecnie

trwają prace nad przygotowaniem umowy, która będzie regulowała udziały poszczególnych uczelni, a także sposób finansowania studiów. Chcemy, żeby za prowadzenie pierwszego stopnia odpowiadała Politechnika Lubelska, a za drugi stopień – KUL. Powołane zostały już zespoły robocze, które opracowują program studiów dla tego kierunku. Chcielibyśmy, żeby ruszył on w przyszłym roku.

Rektor Pater przed inauguracją roku akademickiego

poinformował, że o jeden indeks na cyberbezpieczeństwie ubiegało się ponad sześćdziesiąt kandydatów. Popularnością cieszyły się również finanse i rachunkowość (blisko pięć osób na miejsce) oraz architektura (prawie cztery osoby na miejsce).

Politechnika Lubelska koncentruje się w tym roku akademickim także na rozwoju nowych kierunków. To – oprócz cyberbezpieczeństwa – informatyka techniczna czy wzornictwo przemysłowe. Planowana jest rów-

nież ewaluacja dyscyplin naukowych oraz dalsza współpraca z uczelniami technicznymi z Białegostoku i Rzeszowa, w ramach Wirtualnego Akceleratora Komercjalizacji. Uczelnia rozpoczęła również prace nad projektem IT Tower – Międzywydziałowego Centrum Cyberbezpieczeństwa i Sztucznej Inteligencji, a także przygotowuje przetarg na projekt Centrum Wiedzy i Kultury Politechniki Lubelskiej.

• **ZOBACZ GALERIĘ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

WYROZNIENI I NAGRODZENI

Uroczysta inauguracja była także doskonałą okazją do wyróżnienia studentów wyróżniających w nauce. Ponadprzeciętna szóstka otrzymała jednorazowe stypendia ufundowane przez Towarzystwo Absolwentów i Przyjaciół Politechniki Lubelskiej. Uhonorowano także wyróżniających się absolwentów uczelni. Tytuł Wybitnego Absolwenta otrzymał **Artur Szymczyk**, absolwent Wydziału Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej z 1994 roku, obecnie prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie. Dzięki jego współpracy ze swoją macierzystą uczelnią studenci mogą odbywać praktyki, staże i przygotowywać prace dyplomowe we współpracy z MPWiK. – Ten tytuł jest dla mnie bardzo ważny. Pokazuje, że warto robić swoje, starać się i podejmować decyzje. Uczelnia przygotowała mnie do niekonwencjonalnych działań, bo świat bardzo szybko się zmienia, a uwarunkowania

prawne, w których funkcjonujemy, nie należą do prostych – powiedział laureat.

Z kolei tytuł Najlepszego Absolwenta, przyznawany przez Fundację Rozwoju Politechniki Lubelskiej, trafił do **Joanny Czerpak**, absolwentki kierunku inżynieria środowiska. W czasie studiów aktywnie działała w Kole Naukowym Klub Dyskusyjny „For&Against”, przez kilka lat pełniąc funkcję prezesa. Uczestniczyła też w badaniach nad koncepcją zrównoważonego hydrologicznie osiedla domów jednorodzinnych. – Próbowałam swoich sił w projektowaniu, pracując w biurze projektowym. Myślę jednak również o karierze naukowej, bo praca badawcza daje mi ogromną satysfakcję. Możliwości rozwoju jest naprawdę wiele – ocenia absolwentka.

Nie zapomniano także o naukowcach uczelni, którzy w ciągu ostatniego roku prowadzili 193 prace badawcze na rzecz podmiotów gospodarczych,

a komercjalizacja wynalazków, poprzez sprzedaż licencji i opracowania know-how, przyniosła ponad 3,5 mln zł przychodów. – Urząd Patentowy RP ogłosił, że w ubiegłym roku uzyskaliśmy największą liczbę 132 patentów wśród wszystkich uczelni. To nie tylko liczba. To kolejny dowód, że nasze rozwiązania zmieniają świat wokół nas – zauważył rektor. Zwrócił także uwagę, że 27 naukowców uczelni znalazło się w elitarnym gronie 2 proc. najczęściej cytowanych badaczy na świecie, w rankingu Uniwersytetu Stanforda.

Politechnika Lubelska kształci obecnie około 6,6 tys. studentów na 32 kierunkach, w tym 770 obcokrajowców. Jej historia sięga 1953 roku, gdy powstała Wieczorowa Szkoła Inżynierska. W 1977 roku uczelnia zyskała status politechniki. Od tamtej pory dyplomy odebrało już ponad 70 tysięcy absolwentów.

Stacje nauka i... studenckie życie

W stolicy województwa najpierw 1 października wspólnie oznajmili o rozpoczęciu roku akademickiego 2025/26, uczestnicząc w święcie u siebie. Akademia Medyczna, Uniwersytet Przyrodniczy i Politechnika Lubelska uroczystości mają już za sobą.



Akademia Medyczna

Blisko 2000 nowych studentów rozpoczęło naukę na Uniwersytecie Medycznym. W murach uczelni kształcić się będzie około 7 tysięcy osób, zarówno polsko, jak i anglojęzycznych. Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego władze uczelni podkreślały, że medycyna to nie tylko zawód, ale przede wszystkim misja i służba drugiemu człowiekowi.

O przyjęcie na lubelską uczelnię medyczną ubiegało się w tym roku ponad 10 tysięcy kandydatów. Największą popularnością cieszyły się kierunki lekarski (10 osób na miejsce), lekarsko-dentystyczny (14 osób na miejsce) oraz psychologia (13 osób na miejsce). Uczelnia wprowadziła też nowe kierunki: zarządzanie w ochronie zdrowia i ratownictwo medyczne II stopnia. – Studia medyczne to droga trudna: pełna wyrzeczeń, nieprzespanych nocy i momentów zwątpienia. Ale przede wszystkim – to misja służenia drugiemu człowiekowi

– mówił prof. **Wojciech Załuska**, rektor uczelni.

Lubelski UM konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję w kraju i na świecie. W rankingu „Perspektyw” uczelnia zajęła 6. miejsce wśród uczelni medycznych w Polsce i jest najwyższej notowaną uczelnią w Lublinie. Równocześnie intensywnie rozwija bazę dydaktyczną i kliniczną. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy realizowane są m.in.: modernizacja Collegium Maius, unowocześnienie Biblioteki Głównej, nowe sale dydaktyczne w szpitalach oraz modernizacja domów studenckich. Tylko na cyfryzację szpitali uniwersyteckich przeznaczono blisko 45 mln zł

Ponad 40 badaczy z UMLub znalazło się w prestiżowym zestawieniu World's Top 2% Scientists, przygotowanym przez Uniwersytet Stanforda i wydawnictwo Elsevier. To potwierdzenie, że lubelska uczelnia jest ważnym ośrod-

kiem naukowym o międzynarodowym znaczeniu.

Pod koniec września uczelnia podpisała list intencyjny z Urzędem Marszałkowskim, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4. Współpraca ma na celu m.in. rozwój telemedycyny, wymianę pacjentów i podnoszenie kompetencji personelu. W minionym roku szpitale kliniczne UM osiągnęły łączny zysk ponad 12 mln zł, a wśród najważniejszych inwestycji znalazło się otwarcie Europejskiego Centrum Innowacyjnej Terapii Chorób Plamki Żółtej – unikatowej placówki w skali świata.

Rok akademicki 2025/2026 to także czas jubileuszy: 75-lecie Uniwersytetu Medycznego w Lublinie i 30-lecie Oddziału Anglojęzycznego. W październiku uczelnia uhonoruje również tytułem doctor honoris causa prof. Alvisę Palese z Uniwersytetu w Udine.

Uniwersytet Przyrodniczy

Z „Gaudeamus igitur” i gromkimi brawami rozpoczął się w czwartek (9 października) nowy rok akademicki na Uniwersytecie Przyrodniczym. Tegoroczna inauguracja miała wyjątkowy charakter – uczelnia świętuje 70-lecie swojego istnienia.

W CK UP spotkali się studenci, wykładowcy i zaproszeni goście. Tradycyjnie wręczono Medale Pro Scientia et Humanitate oraz Medale Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, przyznawane osobom zasłużonym dla nauki i wspólnoty akademickiej. Rektor prof. **Krzysztof Kowalczyk** w przemówieniu nawiązał do historii i misji uczelni.

– Dzisiejsza Jubileuszowa inauguracja to również czas

podsumowań, refleksji nad osiągnięciami i analizy rozwoju naszego Uniwersytetu w minionych siedemdziesięciu latach – mówił rektor. – To dzień, w którym składamy wielkie słowa podziękowania i uznania wszystkim ludziom, którzy tworzyli i tworzą naszą uczelnię.

Nie zabrakło też słów skierowanych do studentów. – Chciałbym, aby Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie od dzisiaj stał się dla Was drugim domem, Waszą Alma Mater – zwrócił się do młodzieży prof. Kowalczyk. – Świat czynili lepszym tylko ludzie wielkiej wiedzy, szlachetni i prawi. Z całego serca życzę wam, abyście do nich należeli.

OPRAC. IC



Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jako pierwsza z lubelskich uczelni oficjalnie i rozpoczęła rok akademicki, bo już 30 września zorganizowała uroczyste immatrykulacje studentów i studentek na 12 wydziałach. Naukę na pierwszym roku studiów rozpoczęło ok. 7600 pierwszorzeczniaków, w tym blisko 800 obcokrajowców reprezentujących 30 krajów. Z kolei oficjalne rozpoczęcie roku akademickiego całej uczelni, zaplanowano na 23 października. W środę, po wcześniejszych wydziałowych „oficjałkach”, uczelnia zorganizowała – już czwarty raz – integracyjne wydarzenie „3,2,1... STUDIA START!”, dopełniające otwarcie nowego roku na UMCS. Od godz. 10 uczelniany plac tętnił życiem.

UMCS

Wśród kolorowych stoisk, muzyki i rozmów można było spotkać zarówno studentów pierwszego roku, jak i tych bardziej doświadczonych, którzy chętnie dzielili się swoimi radami. Wydarzenie otworzyły władze uczelni, a na uczestników czekało ponad 40 stoisk kół naukowych, organizacji studenckich i jednostek UMCS. Przy stoisku Ogrodu Botanicznego ustawiała się kolejka po doniczkowe rośliny, które można było wymienić lub po prostu zabrać do akademika. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też warsztaty przygotowane przez Studenckie Koło Naukowe Psychologii „Adesse”, podczas których młodzi adepci nauki dowiadywali się, jak radzić sobie z presją i znaleźć balans między nauką a odpo-

czynkiem. W tym samym czasie za pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej trwał „Studencki rozruch” – plenerowe zajęcia fitness prowadzone przez zespół z Centrum Kultury Fizycznej UMCS. Nie zabrakło też wycieczek po miasteczku akademickim, które cieszyły się powodzeniem wśród świeżo upieczonych studentów. Z kolei przy stoisku organizatora – Centrum Promocji UMCS – można było zapisać się do projektów uczelnianych i włączyć się w działania promujące uniwersytet na różnych wydarzeniach i targach. Partnerami tegorocznej edycji były Ogród Botaniczny UMCS oraz Centrum Kultury Fizycznej UMCS.

OPRAC. IC

Z ARCHIWUM „Z”



Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej mieli nie lada orzech do zgryzienia

FOT. ARCHIWUM

38 lat temu Lubelszczyzna żyła w strachu przed seryjnymi gwałcicielami

Prosił dla siebie o karę śmierci

Zwięzienia wyszedł 23 września 1987 roku. Już dwa dni później napadł na swoją pierwszą ofiarę. Był to początek koszmarnej serii. Wkrótce o „wampirze” spod Zakrzówka zrobiło się głośno nie tylko na Lubelszczyźnie. Nie był jedynym bandytą, przez którego wiele kobiet bało się wyjść wieczorem z domu.

Jego dwie pierwsze ofiary miały ogromne szczęście. Mieszkanek Świdnika zaatakował metalowym prętem. Na szczęście udało się jej wyrwać bandycie i ocalała życie. Podobnie było w przypadku mieszkanki podlubelskiej Kalinówki. Jej również udało się uciec. Do tych obydwu zdarzeń doszło jednego dnia – w odstępie zaledwie godziny.

Te dwa pierwsze napady postawiły na nogi całą lubelską milicję. Nie udało się jednak zapobiec kolejnym napadom. Co kilka dni na komendę zgłaszały się poszkodowane kobiety, które stały się ofiarami brutalnych ataków nieznanego sprawcy. W ciągu kolejnych kilku miesięcy w Lublinie, na Zamojszczyźnie i okolicach doszło do kilkudziesięciu takich zdarzeń.

Sprawca grasował przede wszystkim w pobliżu końcowych przystanków MPK lub PKS. Tak było m. in. pod koniec 1987 roku w pobliżu końcowego przystanku linii 25. Było już ciemno, kiedy poszukiwany bandyta dogonił jedną z kobiet, która wracała z pracy. Rzucił się na nią, nożem pociął ubranie, bieliznę i zgwałcił. Na koniec związał jej ręce i nogi i prawie nagą pozostawił na chłodzie. Na szczęście przeżyła.

Miesiąc wcześniej w podobny sposób napadł na mieszkankę Lublina w Parku Ludowym. Do tego zdarzenia doszło z samego rana, kiedy kobieta wracała do domu z nocnej zmiany. Ją również zgwałcił i okradł. Kilka dni później zaatakował w okolicach Kraśnika. Tym razem zgwałcił 16-letnią uczennicę. Wcześniej przystawił jej noż do gardła i zmusił, żeby się rozebrała. Na koniec skrepiował ją paskiem od szkolnej teczki. Był wyjątkowo brutalny. Bił swoje ofiary, dusił i na koniec często gwałcił. Udało mu się to pięciokrotnie. W kolejnych ośmiu przypadkach na szczęście ofiarom udało się wszcząć alarm i spłoszyć napastnika.

Milicja dosyć szybko – na podstawie zeznań świadków – sporządziła portret

pamięciowy bandyty. Był na tyle dokładny, że w styczniu prokurator nie miał wątpliwości, że sprawcą może być Krzysztof M. Prasa opublikowała list gończy za poszukiwanym. Milicja deptała mu po piętach. W końcu się udało. W chwili zatrzymania, 26-latek chciał się powiesić w hotelu robotniczym przy ul. Melgiewskiej, gdzie mieszkał. Udało się go obezwładnić.

Krzysztof M. spędził wcześniej za kratkami sześć i pół roku. Siedział w Wierzbachowie na Pomorzu. Został zwolniony warunkowo przez sąd w Koszalinie. Za rozbój z użyciem noża, gwałt i kradzież usłyszał wyrok 8 lat. Miał wtedy 19 lat. Jego resocjalizacja nie przyniosła żadnego efektu. Kiedy wyszedł z więzienia – nie wrócił do rodzinnej wsi. Zatrudnił się w FSC, w kuźni, jako ślusarz. Zawodu nauczył się jeszcze w więzieniu. Pracował na trzy zmiany. Jak przyznał przed sądem, po pracy krótko spał, po czym wychodził do miasta, gdzie upatrywał swoje ofiary. Był w tym wytrwały. Za niektórymi kobietami potrafił chodzić cały dzień. Kiedy nadarzała się okazja – atakował. Nie wszystkie gwałcił. Czasami zadowalał się biżuterią, port-

monetką. Każdej ofierze groził śmiercią. Zazwyczaj miał przy sobie metalowy pręt lub noż.

Na pierwszym przesłuchaniu, tuż po zatrzymaniu, 26-latek nie okazał najmniejszej skruchy. „Jak zostanę skazany i wyjdę z pudła, to będę robił to samo” – przyznał śledczym. W lutym 1989 roku Krzysztof M. usłyszał wyrok – 25 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych na 10 lat. On sam prosił o wyrok kary śmierci. Na pytanie sądu, czy po odbyciu wyroku będzie napadał na kobiety, bez namysłu powiedział „tak”.

Kilka miesięcy wcześniej w Lublinie i okolicach grasował inny gwałciciel. W sierpniu 1987 roku zgwałcił dwie kobiety w Świdniku i Konopnicy. Trzecią ofiarę – nastolatkę – napadł na ul. Puławskiej. Wtedy jednak napastnika spłoszyli przechodnie. Udało mu się kilka tygodni później – w Panieńszczyźnie. Jego ofiara – młoda kobieta – tuż po gwałcie wszczęła alarm. Jej krzyki usłyszeli milicjanci z Jastkowa. Pół kilometra dalej schwytali sprawcę. Udał turystę. Zatrzymanym był 25-latek. Kilka miesięcy później usłyszał wyrok kilku-nastu lat więzienia.

KRZYSZTOF ZAŁUSKI

Spotkanie legend z technologią

AVATARY MIASTA ZAPRASZAJĄ Lublin zyskał nową atrakcję turystyczną, jakiej jeszcze nie było. W samym sercu Starego Miasta otwarto Avatary Miasta – interaktywne centrum łączące legendy, historię i kryminalne zagadki. Zwiedzający mogą wejść do dwóch wyjątkowych przestrzeni: Kamienicy Legend i Kamienicy Kryminalów.

Ismena Cieśla

Każda nowa atrakcja, która poszerza ofertę turystyczną, jest w Lublinie potrzebna. Ta ma tę zaletę, że jest wewnątrz, więc działa niezależnie od pogody. Zawsze możemy tu przyjść, zobaczyć, co się kryje w murach i poznać historię miasta – podkreślał podczas otwarcia **Marcin Kęćko**, dyrektor biura rozwoju turystyki Urzędu Miasta Lublin.

Na gości czeka podróż przez osiem sal multimedialnych – od czasów Słowian po słynne relikwie Dominikanów. Można tu nie tylko posłuchać opowieści, ale też spróbować swoich sił w budowaniu własnego miasta, projektowaniu kamienicy, a nawet w muzycznych eksperymentach. – Na pierwszym piętrze mamy wystawę zwiedzaną z animatorem, na drugim – przestrzeń swobodnej zabawy i odkrywania historii – wyjaśniał menedżer projektu. Całość zajmuje około dwóch godzin, choć – jak przyznają organizatorzy – niektórzy goście zostają dłużej.

Kamienica Kryminalów z kolei wciąga w świat dawnych zagadek i śledztw. Zwiedzający wcielają się w rolę detektywów, rozwiązując tajemnicze sprawy i odkrywając nieznane oblicza dawnego Lublina.

Nowa atrakcja to nie tylko muzeum, ale i centrum rozrywki. W programie znalazły się escape roomy stylizowane na komisariaty policyjne z różnych epok, spektakle teatralne, pokazy sztuk cyrkowych, koncerty i zabawy dla najmłodszych. Hitem ma być gra Mindball, w której uczestnicy sterują piłką... za pomocą fal mózgowych. Dodatkowo przygotowano specjalną aplikację mobilną, dzięki której spacer po Starym Mieście zmienia się w grę miejską – z bohaterami legend i kryminalnych historii w rolach głównych.

Awatary Miasta otwarte są dla turystów indywidualnych w weekendy, ale z oferty korzystać mogą także grupy zorganizowane – szczególnie szkoły. – Jesteśmy w stanie przygotować całodzienny program, z posiłkiem i animacjami – zapewniają organizatorzy.

Kamienica Legend mieści się przy ul. Dominikańskiej 7, a Kamienica Kryminalów przy ul. Rybnej 13. – Lublin od lat przyciąga turystów, ale brakowało takich atrakcji, które działają niezależnie od pogody i angażują gości w aktywny sposób. Avatary Miasta mają szansę stać się obowiązkowym punktem zwiedzania – dodają twórcy projektu.

● **ZOBACZ GALERIĘ NA**
WWW.DZIENNIKWSCHOIDNI.PL



Avatary Miasta uczą, bawią, przerażają

FOT. DW

Internetowi sztukmistrze z Lublina

Badania pokazują, że coraz więcej młodych ludzi na pytanie, kim chciałoby zostać, odpowiada, że influencerem lub twórcą cyfrowym. Zarabianie dzięki tworzeniu contentu w mediach społecznościowych jawi się jako niezwykle atrakcyjny i przyjemny sposób na życie. Dziś już ponad 20 milionów Polaków śledzi przynajmniej jednego influencera, a ten trend będzie tylko rósł. Część znanych twórców z przestrzeni wirtualnej pochodzi z Lublina lub okolic.

UWAGA! NAUKOWY BELKOT

Kanał o nazwie „Uwaga! Naukowy Belkot” śledzi na YouTube ponad 860 tysięcy osób. Twórcą kanału jest lublinianin **Dawid Myśliwiec**. Jego filmy pojawiają się w sieci od 10 lat. Rzadko kiedy oglądalność pojedynczego filmu spada poniżej 200 tysięcy, a na ogół jest to nawet ponad 300 tysięcy. Rekordowe produkcje Naukowego Belkotu przekroczyły nawet milion wyświetleń. Tematyka? Nazwa mówi sama za siebie – Dawid nagrywa o nauce i najróżniejszych jej aspektach. Filmy są dopracowane, analityczne, ale treści przedstawiane w przystępny sposób. Dzięki temu Naukowy Belkot nie tylko pozwala Myśliwcowi dobrze zarobić, ale pełni też funkcję edukacyjną. Jeśli rodzice chcą wpływać na to, co ich dziecko ogląda w sieci, to ten kierunek jest godny polecenia.



Wojtek Drewniak

HISTORIA BEZ CENZURY

Wartość edukacyjną ma również kanał **Wojtka Drewniaka**, czyli Historia Bez Cenzury. Tutaj jednak rodziców młodszych pociech należałoby przestrzec, tak jak przestrzega sam Drewniak w intro przed każdym filmem – program zawiera treści nieodpowiednie dla dzieci oraz kontrowersyjne skrót myślowy. Drewniak nagrywa od ponad 11 lat, a część jego widzów zdążyła w tym czasie skończyć szkołę. Jednak HBC oglądają nie tylko młodzi, którzy łakną historycznej wiedzy. Kanał subskrybuje blisko 2 miliony osób, co na warunki polskiego YouTube'a jest wynikiem fantastycznym. Obecnie filmy lubelskiego twórcy najczęściej wyświetlają się na poziomie 300 tysięcy odsłon per film. Drewniak opowiada o historii w sposób bardzo niestandardowy. Nie unika tematów kontrowersyjnych, zaskakujących porównań czy niewybrednych żartów. I na tym polega urok jego kanału, który funkcjonuje od ponad dekady. Wojtek poza tym wydał już kilka książek o tematyce historycznej – oczywiście w klimacie treści z kanału.

ROBERT MARCHEL

Któż z nas nie potrzebował nigdy porady sercowej? Lublinianin, **Robert Marchel** udziela ich zawodowo, a od 13 lat robi to na YouTube. Do liczby Myśliwca czy Drewniaka trochę mu brakuje – jego kanał subskrybuje 182 tysiące osób, a ostatnie filmy ogląda od kilku do kilkudziesięciu tysięcy. Ale to wciąż całkiem dobre wskaźniki, pozwalające otrzymywać od amerykańskiego giganta całkiem przyzwoite przelewy. Marchel założył też stronę Instytut Psychologii Związków, gdzie sprzedaje m.in. kursy online, warsztaty czy programy treningowe.

DOROTA FILIPIUK

Kilka lat temu niezłe liczby na YouTube robiła **Dorota Filipiuk**. „Jeśli poszukujesz skutecznych narzędzi efektywności osobistej, chcesz rozwijać swój potencjał i interesujesz się praktyczną psychologią to świetnie trafiłeś!”. Tak reklamowała swój kanał, na którym obecnie nie pojawiają się nowe treści. Filipiuk nie zniknęła jednak z sieci. Prowadzi stronę internetową, na której informuje, że od 13 lat pomaga ludziom uczyć się szybciej, lepiej i przyjemniej. Można znaleźć ją również na Instagramie, gdzie obserwuje ją ponad 23 tysiące osób – tutaj również zajmuje się tematyką szybkiej nauki, psychologii czy produktywności. Jej biznes kręci się wokół sprzedaży kursów online.

LOVEANDGREATSHOES

Blisko 200 tysięcy osób subskrybuje kanał Loveandgreatshoes, prowadzony przez dwie lublinianki – Justynę i Kasię. To kanał modowo-lifestyle'owy. Można znaleźć na nim stylizacje, podróże czy nawet przepisy kulinarne. Dziewczyny dzielą się po prostu swoim życiem, a ich filmy regularnie wykręcają po kilkadziesiąt tysięcy odsłon. Można je znaleźć również na Instagramie – tutaj śledzi je ponad 160 tys. użytkowników serwisu.

FASHIONELKA

Fashionelka, a właściwie **Eliza Wydrych** to jedna z pierwszych polskich blogerek modowych. Gdy takie blogi święciły popularność w polskim internecie, lubelska twórczyni była bardzo rozpoznawalna – pisały o niej nawet portale plotkarskie. Z czasem blogerek modowych zaczęło przybywać, a takie jak Maffashion czy Jessica Mercedes stały prawie każdy internauta. Dziś Wydrych funkcjonuje głównie na Instagramie.



Katarzyna Woźniak

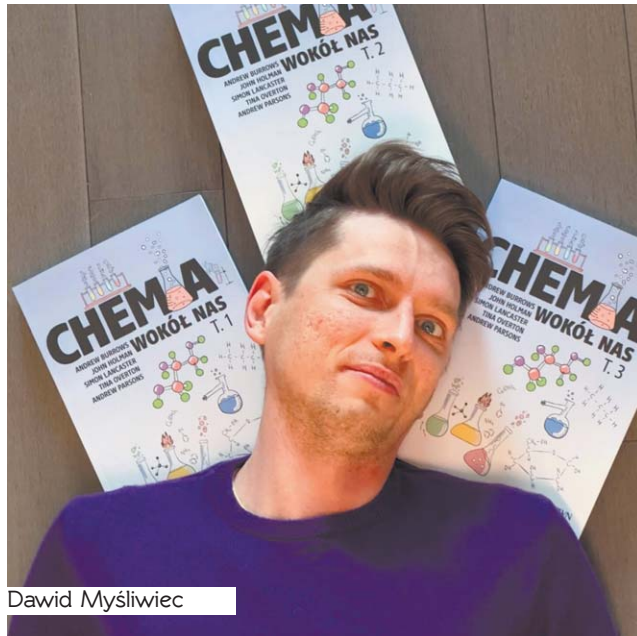
mie. Ma tu ponad 100-tysięczną widownię, dzieli się swoim życiem i reklamuje swoje e-booki. Co ciekawe, nie dotyczą one jednak mody czy stylizacji. Elajza, bo pod takim nickiem znajdziemy ją na Instagramie, promuje e-booki kulinarne czy edukacyjne.

LUKAS.TV

Pod nazwą Lukas.TV kryje się **Łukasz Wdowiak** – lubelski twórca, którego najczęściej określa się jako prankstera, czyli kogoś, kto nagrywa filmowe żarty (pranki). Kanał ma ponad 885 tysięcy widzów, ale obecnie filmy Wdowiaka klikają się na poziomie góra 100 tysięcy odsłon. Wdowiak najczęściej zaczepia ludzi na ulicy, zadając im dziwne pytania lub prowokując do reakcji na jego pranki. Wdowiak ma również swoją stronę internetową, na której – bez niespodzianki – sprzedaje kursy online czy nawet konsultacje online. Ze godziną konsultację z nim samym, która ma pomóc w rozwiązaniu pewności siebie – zapłaciłby 250 złotych.

VERTEZ

Szalenie popularną gałęzią polskiego YouTube'a jest gaming.



Dawid Myśliwiec



Aleksandra Marzęda

Twórcy zajmujący się grami komputerowymi mają ogromną rzeszę fanów, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Lublinianin Vertez, czyli **Bartosz Kwaśniewski**, jest jednym z najbardziej znanych influencerów z tej branży – wybił się głównie na filmach o grze Minecraft. Na YouTube działał od 2011 roku. Działał, bowiem ostatni film na jego kanale pojawił się 2 lata temu. Łącznie kanał zgromadził ponad milion subskrybentów, co mówi samo za siebie. Vertez zniknął z internetu po aferze Pandora Gate, w którą miał być zamieszany. Obecnie mieszka we Wrocławiu z rodziną.

BO4GO

To konto na Instagramie obserwuje prawie 14 tysięcy osób. Prowadzi je para – Gosia i Bohdan. Zobaczymy u nich migawki z podróży po Europie, stylizacje i porady modowe czy sceny z życia tej dwójki. Poza Instagramem para udzielała się też na swojej stronie internetowej, gdzie prezentowała relacje ze swoich podróży. Ostatni wpis na stronie pochodzi jednak sprzed 4 lat, zatem dziś bo4go to głównie twórcy instagramowi.

BRAVEAVE

Zostajemy na Instagramie, gdzie prawie 45 tysięcy użytkowników śledzi **Karolinę Gliwę**, czyli BraveAve. To konto przede wszystkim dla kobiet, które kochają modę. Znaleźć tam można mnóstwo stylizacji, markowych ubrań, butów czy torebek. Gliwa działa również jako youtuberka, ale jej filmy nie biją rekordów popularności – na ogół mają po kilka tysięcy odsłon. Stanowi to jednak dobre uzupełnienie do treści, które lublinianka serwuje na Instagramie.

STYLOLY

Ponad 170 tysięcy ludzi ogląda na Instagramie **Aleksandrę Marzędę-Czerwonkę**. To również twórczyni zajmująca się głównie modą i urodą. W sieci funkcjonuje od ponad 15 lat, zaczynała jako blogerka modowa. Do dziś można znaleźć jej wpisy z 2010 roku na stronie StylOly.com. Zmieniały się trendy, zmieniała się sama Ola, ale niezmieniły się całe rzesze kobiet podglądających jej stylizacje i życie prywatne.

WERONIKA BŁAŻIĆ

Weronika to siostra Aleksandry (StylOly). Dziś nosi nazwisko po mężu, który jest piłkarzem, znanym m.in. z gry w Lechu Poznań. Wcześniej była związana z innym piłkarzem, pochodzącym z Lublina **Michałem Efirem**. Weronika jest modelką, a na swoim koncie instagramowym prezentuje różne stylizacje, ale też promuje zdrowy styl życia. Obserwuje ją blisko 110 tysięcy osób. Takie zasięgi pozwalają oczywiście na dochodowe współprace z różnymi markami.

SARA FERREIRA

Rodowitą lublinianką jest również **Sara Ferreira**, którą również można kojarzyć z Instagrama. Ogląda ją blisko 45 tys. użytkow-

ników tego portalu społecznościowego. Jak pisze sama Ferreira – zobaczyć u niej można jak cieszyć się codziennością, jak tanio urządzić dom, jak ubrać się za grosze, jak żyje polsko-brazylijska rodzina z trójką dzieci. Sara prowadzi również swoją stronę internetową, na której m.in. można kupić e-book „Życie to uczta”, ale również poczytać blogowe wpisy twórczyni.

MARTYNA KEPA-FILIPOWIAK

Ogromne zasięgi na Instagramie generuje konto **Martyny Kępy-Filipowiak**. Martyna zawodowo zajmuje się fotografią, co widać po jej profilu, na którym nie brakuje pięknych ujęć z wielu miejsc na świecie. Lubelska instagramerka jest atrakcyjna, podróżuje i paraduje w modnych ciuchach. To dziś przepis na sukces w przestrzeni cyfrowej.

MAMA I STETOSKOP

Katarzyna Woźniak to lekarka, która prowadzi jedno z najpopularniejszych kont z tej branży na Instagramie. Obserwuje ją ponad 230 tysięcy osób. Zresztą, Woźniak działa też na YouTube, choć nagrywa dość nieregularnie. Tutaj ma ponad 145 tysięcy subskrybentów. Jej najpopularniejsze filmy osiągały nawet ponad 500 tysięcy wyświetleń. Lubelska medyczka świetnie odnajduje się świecie online – prowadzi też serwis zapytaj-lekarza.pl. Prywatna konsultacja lekarska bez wychodzenia z domu kosztuje u niej 99 złotych. Są również droższe, specjalistyczne konsultacje. Katarzynę Woźniak znajdziemy też na TikToku – tam niektóre z jej rolek osiągnęły milionowe zasięgi!

ANIA GUELLARD

Znów jesteśmy w klimacie mody i urody. **Ania Guellard** funkcjonuje zarówno na YouTube (166 tys.), na Instagramie (144 tys.), jak i na TikToku (54 tys.). Pochodząca z Lublina Ania tworzy dość typowy content lifestyle'owy – sporo stylizacji, podróży, życia codziennego. Ma współpracę reklamową z wieloma polskimi i zagranicznymi markami.

WUJASZEKLIESTYLE

Mylą się ci, którzy myślą, że trzeba być kobietą, by zrobić karierę na Instagramie, szczególnie tworząc treści lifestyle'owe. Kłam takiej tezie zadaje Michał Wilczewski, funkcjonujący pod nickiem wujaszekliestyle. Na swoim Instagramie, który obserwuje ponad 130 tysięcy osób, prezentuje content z pogranicza życia codziennego, kuchni, mody. Pochodzący z Lubelszczyzny Wilczewski zaczynał jako fotograf, organizator imprez, ale z czasem coraz śmielej zaczął poczynać sobie w sieci.

ZEBRAŁ ADRIAN MAŃKO

Propozycja na niedzielny obiad



FOT. WALDEMAR SULISZ

Zupa

Rumianaz Kresów

Składniki: 20 dag masła, 50 dag kapusty, 8 dag kalafiora, 14 dag pora, 9 dag marchewki, 4 dag selera, 16 dag pietruszki, 9 dag cebuli, 20 dag kopru włoskiego, 10 dag zielonego groszku, 4 dag natki pietruszki, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz. Na kluseczki wątróbkowe: 20 dag wątróbek drobiowych, 50 ml oliwy, 1 szklanka mleka, 40 dag maki typ 500, 6 jaj, sól.

Wykonanie: cebulę obrać i pokroić na ćwiartki, opalić nad palnikiem. Resztę warzyw obierać, umyć i pokroić na drobne części bądź jak w przypadku kopru w piórka. Rozgrzać garnek z masłem na którym należy zrumienić pokrojone warzywa. Kiedy warzywa już są rumiane, zalać je wodą tak, by je zakryła, dodać paloną cebulę, która nada nam głębię koloru. Gotować do uzyskania esencjonalnego bulionu warzywnego.

Kluseczki wątróbkowe. Wątróbkę oczyścić, obrać z błon i pokroić na mniejsze kawałki. Moczyć 2 godziny w mleku, aby pozbyć się goryczki. Nagrząć patelnię z oliwą i wrzucić wątróbkę obtoczoną delikatnie w mące. Wątróbkę odsączyć, gdy wystygnie zmieścić na maszynę do mięsa. Mąkę wymieszać z jajami i dodać do ciasta przemieloną wątróbkę, doprawić solą i wymieszać. Ciasto rozrzucać łyżką na gotującą się, osoloną wodę. Gdy kłuski wypłyną na wierzch, zacheć

Zupę rumianą podawać z kluseczkami i drobno pokrojoną natką pietruszki. (Autor Ireneusz Michalak)

Drugie

Golonka na wypasie z kwaśną kapustą

Składniki: 2 golonki tylne, sól, biały pieprz z młynka, 30 g smalcu, 0,25 l. gorącej wody, 1 cebula, 1 liść bobkowy, 2 goździki, 2 jagody jałowca, pół szklanki mocnego ciemnego piwa.

Wykonanie: naciąć skórę ostrym nożem w romby, mocno przyprawić solą i pieprzem. W dużej brytfannie rozgrzać smalec, obsmażyć golonki, podlać gorącą wodą. Naszpikować połówkę cebuli goździkami, drugą listkiem laurowym, razem z jałowcem dodać do brytfanny.

Wstawić pieca w temperaturze 200 stopni na 2 godziny. Podczas pieczenia podleć resztą gorącej wody. Po godzinie pieczenia polewać golonki piwem po wierzchu, dzięki czemu utworzy się chrupiąca skórka. Po upieczeniu sos z brytfanny przecedzić, dodać wody, polać golonki na półmisku. Podawać z duszoną kwaśną kapustą.

Lub

zeberka na pół metra

Składniki: 4 zeberka od schabu, każde o długości 50 cm, konfitura śliwkowa, miód, mielony kminek, mielona kolendra, imbir, sól, pieprz.

Wykonanie: zeberka „nasmacznic przyprawami”, natrzeć miodem, obłożyć konfiturą śliwkową, pozostawić na dobę w takiej marynacie. Upiec w rękawie w piekarniku nagrzanym do 160 stopni Celsjusza (45 minut). Dopiec 30 minut w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez 30 minut. Podawać z pieczonymi ziemniakami.

Smacznego.

Ziemniaczane s

To nowy konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich, który odbył się w gminie Konopnica, tradycyjne ziemniaczki faszerowane borowikami wymiatały, a kiszka ziemniaczana zwycięskie dania

Waldemar Sulisz

Konkurs „Ziemniaczane smaki jesieni” odbył się 27 września 2025 podczas Jarmarku Jesiennego na targi Zielony Rynek w Konopnicy. To już kolejny po cyklicznym Turnieju Nalewek, Karpiu po strażacku, Gęsinie na św. Marcina konkurs kulinarny w gminie Konopnica. Na pomysł „Ziemniaczanych smaków jesieni” wpadł Mirosław Żydek, wójt gminy. – Rozpatrywaliśmy kilka jesiennych tematów, na pierwszy ogień poszedł ziemniak. Okazało się, że naszym KGW udało się stworzyć ciekawe i smakowite dania – mówi wójt. Zatem na pierwszy ogień dajemy zwycięskie przepisy, po których dołożymy nasze ziemniaczane podpowiedzi.

I miejsce. Ewa Korczyńska, KGW Szerokie Horyzonty

Tarta ziemniaczana z rydzami i sosem śmietanowym z ziołami

Składniki: około 1 kg ugotowanych ziemniaków, 300 g rydzów (lub innych grzybów leśnych), duża cebula (pokrojona w piórka), kilka ząbków czosnku, masło / oliwa, 2 jajka, 200 ml śmietanki 30 %, 100 g sera (Bursztyn lub parmezan), gałeczki tymianku, sól, pieprz, szczypiorek, jogurt grecki lub śmietana.

Wykonanie: ziemniaki należy umyć i ugotować w mundurkach w osolonej wodzie do miękkości (ok. 20 – 25 minut w zależności od wielkości).

Formę do tarty wysmarować masłem lub oliwą. Ciepłe ugotowane ziemniaki obrać i przełożyć do formy, delikatnie rozgnieść widelcem. Na ugotowane ziemniaki położyć papier do pieczenia i naczyniem z płaskim dnem rozgnieść ziemniaki, tworząc dookoła rant na wysokość formy. Ziemniaki delikatnie skropić oliwą i zapiekać w piekarniku około 15 minut w 180 stopni Celsjusza. Na patelni rozgrzać oliwę lub masło, zeszklić cebulę, wgnieść czosnek, doprawić solą. Dodać pokrojone rydze (lub inne grzyby leśne), doprawić pieprzem i poddusić. Ser bursztyn lub parmezan zetrzeć na drobne wiórki. W misce roztrząpać jajka ze śmietanką, dodać straty ser. Do formy z zapieczonymi ziemniakami wyłożyć grzybowy farsz,



FOT. ARCHIWUM GMINY KONOPNICA

zalać sosem śmietanowym. Wstawić tartę do rozgrzane-go do 180 o piekarnika i piec około 30 minut, aż masa się zetnie i lekko zrumieni. Podawać na ciepło z kleksem śmietany lub jogurtu greckiego. Posypać szczypiorkiem i udekorować gałeczką tymianku. A teraz nasz propozycje. Zaczynamy od babki ziemniaczanej, która dobrze uzupełni konkursowe przepisy.

II miejsce. Magdalena Hetman, KGW Radawczyk Drugi

Tradycyjne ziemniaczki faszerowane borowikami, boczkiem i wędzonym serem na orzeźwiającym sosie jogurtowo-koperkowym

Składniki: 2 ziemniaki, na farsz: masło, cebula, świeże borowiki, boczek wędzony, twaróg wędzony, sól, pieprz. Na sos jogurtowo – koperkowy: jogurt grecki, szczypiorek, koper, sól, pieprz, świeża mięta, sok z cytryny.

Wykonanie: 2 ziemniaki umyć i ugotować w osolonej wodzie. Wystudzić. Wydrążyć środek.

Na patelni usmażyć na maśle cebulę. Następnie dodać świeże pokrojone w kostkę borowiki oraz wędzony boczek. Doprawić solą i pieprzem. Przestudzony farsz wymieszać z wędzonym twarogiem i nafaszerować ziemniaki. Piec w temperaturze 170 stopni Celsjusza przez 20 minut. Jogurt grecki wymieszać z pokrojonym szczypiorem oraz koprem. Doprawić solą, pieprzem, świeżą miętą oraz sokiem z cytryny. Podawać na ciepło lub zimno na orzeźwiającym sosie jogurtowo-koperkowym.

III miejsce. Urszula Paluch, KGW Kozubszczyzna

Kiszka ziemniaczana z boczkiem i majerankiem

Składniki: 2 kilogramy mączystych ziemniaków, 0,5 kilograma boczku wędzone-

go, 0,2 kg kielbasy, duża cebula, 2 łyżki kaszy manny, jelita wieprzowe, majeranek, sól, pieprz do smaku.

Wykonanie: ziemniaki zetrzeć na drobiutkiej tarce, nie odsącać. Boczek, cebulę i kielbasę drobiutko pokroić i smażyć na złoto. Wszystko połączyć, dodać dużo majeranku, sól i pieprz do smaku i ewentualnie kaszę, jak masa jest za rzadka. Nadziewać kiszki bardzo luźno i piec w temperaturze 180/200 stopni przez 10/15 minut, następnie zmniejszyć temperaturę do 150 stopni i piec jeszcze 35/40 minut na złoty kolor. A teraz nasze propozycje. Zaczynamy od babki ziemniaczanej, która dobrze uzupełni konkursowe przepisy.

Babka ziemniaczana z pieczarkami i wędzoną papryką

Składniki: 1 kg ziemniaków, 30 dag pieczarek, 30 dag cebuli, 20 dag boczku, 3 jajka, 3

makki jesieni

onopnica. Tarta ziemniaczana z rydzami godna jest najlepszej
aczana nie ustępowała słynnej podlaskiej. Mamy dla was przepisy



FOT. WALDEMAR SULISZ

łyżki maki, 4 łyżki oleju, bułka tarta, sól, pieprz, wędzona papryka.

Wykonanie: Obrac ziemniaki. Połowę zmiksować, połowę zetrzeć na drobne wiórki, włożyć do dużej miski i wymieszać. Posiekaną cebulę, boczek i drobno pokrojone pieczarki udusić na oleju. Do ziemniaków wbić jaja, wsypać 3 czubate łyżki maki i wymieszać. Na koniec dodać uduszone pieczarki, sól, pieprz. Na koniec doprawić wędzoną papryką. Dużą formę wysmarować tłuszczem, obficie obsypać tartą bułką i wypełnić masą ziemniaczaną. Piec 2 godziny w temp. około 150°C.

Chłopskie placki ziemniaczane z cebulą

Składniki: 1 kg ziemniaków, 4 jaja, 2 cebule, 20 dag maki, sól, pieprz, 1 kubeczek dobrej śmietany, olej.

Wykonanie: ziemniaki obrać, wypłukać, zetrzeć na tarce z 1 cebulą. Dodać jaja, mąkę, sól i pieprz. Wymie-

szać. Nakładać porcje na rozgrzany olej. Smażyć na złoto z obu stron. Osobno usmażyć plastry cebuli. Ułożyć na półmisku, polać śmietaną, obłożyć krążkami cebuli.

Gołąbki tarcichy

Składniki: główka kapusty, 2 kg ziemniaków, 1 cebula, 2 łyżki masła lub smalcu, 1 jajko, 200 g kaszy jęczmiennej drobnej, 200 g kaszy manny, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu.

Wykonanie: sparzyć główkę kapusty, ziemniaki zetrzeć na tarce, wcześniej zaparzyć kaszę. Do starych ziemniaków dodać jajko, cebulę, sól, pieprz i zaparzoną kaszę. Wyrobić ciasto. Przygotowane ciasto zawijamy w liście kapusty i układamy w garnku. Zalewamy wrzącą wodą. Gotujemy 1,5 godz. na wolnym ogniu. Gołąbki podawać z tłuszczem lub sosem grzybowym.

Kotlety ziemniaczane z sosem z grzybów leśnych

Składniki: 1 kg kartofli, 4 jaja, 2 łyżki masła, 2 łyżeczki

cukru, sól, pieprz, bułka tarta. Na sos: kilka świeżych grzybów, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki, szklanka bulionu, sól, pieprz.

Wykonanie: kartofle obrać, ugotować, odcedzić, ubić na miękką masę. Wbić 4 jaja, dodać dwie łyżeczki cukru, 2 łyżki masła, sól i pieprz. Mocno wymieszać, robić kotlety, panierować w jajku, tartę bułce i smażyć na złoty kolor. Grzyby udusić na maśle, wsypać mąkę, zasmażyć, wlać szklankę bulionu i doprawić solą z białym pieprzem. Kotlety polać sosem na półmisku, podawać z salata z śmietaną.

Lemieszka zwana psiochą

Składniki: kilogram ziemniaków, 10 dag maki, sól, pieprz, 15 dag słoniny, 1 cebula.

Wykonanie: ziemniaki obrać, ugotować, odlać wodę do drugiego naczynia. Wlać do ziemniaków 2 szklanki. Powoli sypać mąkę ubijając ziemniaki, wstawić na mały ogień, prażyć kilka minut. Na patelni stopić słoninę, podsmażyć z cebulą, doprawić solą z pieprzem. Wyłożyć lemeszkę na półmisek, na środku zrobić chochlą dołek, wlać omastę. Nabierać łyżką lemeszką, maczać w omastę.

Zupa ziemniaczana zasmażana

Składniki: 3,70 l wywaru z kości, 2,25 kg ziemniaków, 10 dag słoniny, 10 dag cebuli, 7 dag maki, 5 g grzybów suszonych, 1 g ziela angielskiego, 0,15 g liści laurowych, 0,2 g pieprzu, 3 dag zielonej pietruszki, 10 dag owoców papryki, 3 dag soli.

Wykonanie: ziemniaki pokrajać w grubą kostkę, włożyć do wrzącego wywaru, dodać podgotowane, pokrajane grzyby i przyprawy, gotować razem pod przykryciem 15 minut od zagotowania. Słoninę pokrajać w drobną kostkę stopić, usmażyć drobno posiekaną cebulę. Dodać maki i usmażyć złotą zasmażką. Po przestudzeniu mieszając wlać ją do wrzącej zupy i zagotować. Dodać grzybowy wywar, przyprawić zupe solą i ewentualnie pieprzem do smaku. Przy porcjowaniu dodawać pokrajaną, zieloną pietruszkę i paprykę. Podawać z chlebem. Smacznego.

Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

Sztufat kurczęta albo kapłona

Wziąć masła i rozpuścić je w garku, potem rozebrawszy je, włożyć w to masło i przysuszyć [s] na węgłu dobrze, często potrząsając. Skoro się dobrze przydusi, włożyć cukru nie mała, octu z kiliszek, rozenków drobnych garść, pieprzu kaseczek, cynamonu nie mała, szafranu, różany wódki ze dwie łyżce, wody, coby się warzyło i tak na węgłu wywarzyć do mniejszy połowice, potem żółtków albo dwie rozbiwszy, wlać. Skoro tak powre, wyłożyć i jeść.

Karp Wojciecha Wincentego Wielądka z XVIII wieku.

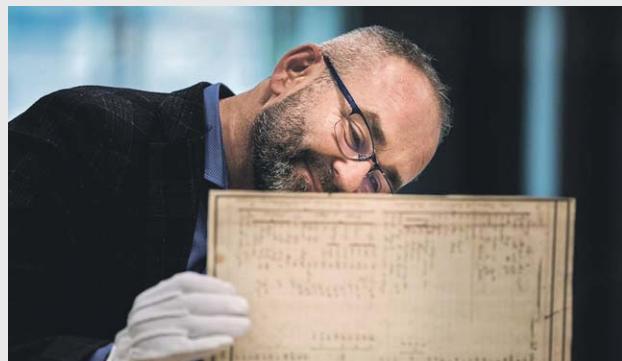
Autor „Kucharza doskonałego” nie wiedział jeszcze, że wprowadzi go dopiero Hilar Minc w czasach PRL-u

Karp po flisowsku. Na danie. Oskrobawszy z łuskiwiny i skrzele obciawszy, pokraj karpia na dzwona, włożyć w rondel z innemi rybami, jako to: szczupakiem, węgorzem, rakami, barwną albo inną rzecznią rybą. Zrumień w innym rondlu masła z łyżką maki, włożyć w niego małe cebulki krajane na czworo, które przez połowę przesmaż, przyłożyć żywszy jeszcze trochę masła, nareszcie wlej połowę wina czerwonego, połowę bulionu postnego, przełóż znowu cebulki z sosem w rondel, w którym ryby są sporządzone, osól, opieprz, włożyć bukiet garniowany z ziół przednich, gotuj potem przez pół godziny przy dobrym ogniu; na wydaniu włożyć kilka grzanek w sos, podlej karpia z innemi rybami; gdy samego karpia sporządzasz, wtenczas zowie się duszony.

Innym razem możesz dać karpia pieczonego na ruszcie; wyprawiwszy i oskrobawszy, wyłożysz zaprawę na spód z siekaniem, której sposób masz w rozdziale o jarzynie (patrz frykas z kurcząt). Pokraj na dzwona, włożyć w rondel z masłem, pietruszką, cebulą, grzybkami, wszystko usiekaj, wlej kwartę wina białego, osól, opieprz; ugotowawszy, daj z dobrą zaprawą z sosem zawiesistym.

Zamiast rosołu. Przepis ze Lwowa, sprzed 200 lat

Suppa rybna zamiast rosołu. Weź głowę lina lub szczupaka, włożyć do garnka i nieco grochu do tego. Potem nalewaj wody, przystaw do ognia, aby godzinę wrzało, włożyć pietruszki, selerów i marchwi na koniec dodaj



FOT. WALDEMAR SULISZ

muskatowego kwiatu, goździków, kilka piórek szafranu i znowu przystaw, aby jeszcze raz zawrzało do użycia.

Z najstarszej, zaginionej polskiej książki kucharskiej z ok. 1540 r., której kopię opublikowaliśmy w „Zbiorze dla kuchmistrza”

Ptaki z gruszkami albo z jabłki. Weźmi ptaki dobrze oskubione, wynatrz je, a weźmi jabłek albo gruszek ostruganych, zsiekać to czyście drobno, weźmi też słoniny i jajec twardych ze dwie, i pietruszki, rozenków, zsiekać wszystko społem, zmieszaj to wszystko pospół, a tym ptaki nadziewaj. Potym je na rożen wdziejaj, zapraw je czyście, aby z nich nadzienie nie wyszło, a gdy się upieką, weźmi czystej śmietany słodkiej, roztwórz ją i okorzeń, polejże te ptaki.”

(Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca - Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie)

Kulinaryny patriotyzm sprzed prawie 200 lat

Kapusta kiszona po polsku nie ustępuje żadnej obcej. Weź kapusty głowiaste, zaszatkuj i układaj w beczce warstwami np. warstwę kapusty na 2 cale grubości, posyp solą, a co dwie warstwy posyp jałowcu lub kopru, zamiast soli, natomiast na następującą warstwę dwa razy tyle soli. Można dodać jeśli chcesz 2 butelki wina białego; pokryj to wszystko dużymi liśćmi kapuścianymi które gdy się psuć zaczną, odmień, przykryj deszczulką i przyciśnij kamieniami. W 15 dni zbierz pianę z wierzchu, obmyj deszczki; już jest gotowa, bierz według potrzeby, płucz wodzie cieplej przed użyciem.

Śliwki w occie, 1839 rok

Śliwki w occie. Biorą się najpiękniejsze i najdojralsze śliwki, niepozbawione swych ogonków, ocierają się chustą, nakałają się kilkakrotnie szpilką, aby nie pękały, i układają się w kamien-

nym słoju. Na 3 funty śliwek gotuje się 2 ½ funta cukru z trochę grubo przetłuczonego cynamonu i goździkami w sporych 2 kwaterkach winnego octu, dopóki cukier nie zgęstnieje nieco, nie zanedbując pilnego onegoż szumowania. Gdy przestygnie cokolwiek, zalewa się na śliwki, i tak nakrywszy, zostawia się na noc. Nazajutrz zlewa się syrop, gotuje się kilkakrotnie i wrzący zalewa się na śliwki. We 2 lub 3 dni przesmaży się znowu syrop, skórki kładą się do słoja, zalewają się wystudzonym syropem, obwiązują się mocno i stawiają się w chłodnym i suchym miejscu. We 2 lub 3 tygodnie trzeba zobaczyć, czy sok nie zrzędnił, a w takim razie przesmażony i wystudzony zaleje się znowu na śliwki. Można też 1 ½ kwarty winnego octu gotować z 1 funtem cukru i z gruba przetłuczonymi korzeniami, skoro się zagotuje, odstawić, wrzucić do niego otarte i pokłute śliwki, i zostawić tak nakryte do zupełnego wystygnięcia, potem przełożyć do słoja, obwiązać i w suchym zachować miejscu.

Powidła z XVIII wieku

[Powidła śliwkowe]. Z śliwek tak się robią, jeżeli mają być wcale dobre. Odgotowane śliwki, przebijają się na przykład przez gęsty przetak, aby się pestki i grubsze części pozostały, sok zaś przedniejszy przecisnąć. Sok ten nalewa się w naczynia znowu do gotowania, kładą się w niego pigwy, w drobne talerzyki krajane, skórki cytrynowe, trochę cynamonu z goździkami i gotuje się do przyzwoitego zgęstwienia. Potym wkłada się w naczynia na schowanie i chcąc mieć długo bez zepsowania, nalewa się na wierzch rozpuszczone masło i chowa się w suchym miejscu.

• WIĘCEJ RECEPTUR, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO. WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

The image displays four 9x9 Sudoku puzzles, each with a 3x3 grid of 3x3 sub-grids. The puzzles are labeled A, B, C, and D.

Puzzle A:

					7			
	6	7	3			4		
4				5		8		
		9	6				4	
2	5	6						
7							9	
	2							
			4		1		8	
			5	3	8		6	9

Puzzle B:

							2	3
			7	5				
	5	6				4		
							9	
6		7	4		8			
					1	2		
		5	3			9		6
		8		2	9			
		1		7				

Puzzle C:

				9	7		5	
	4	3						
5	8						4	
6				3	8			
		1				6		7
1		7			5			
8	5		2	4				6
				8		5	3	

Puzzle D:

						5		4
2	6							
7				1				
1				5			8	2
			2				1	
		3						
9	8				3			
		4		2		6		5
6					1	3		

Jolki łączone

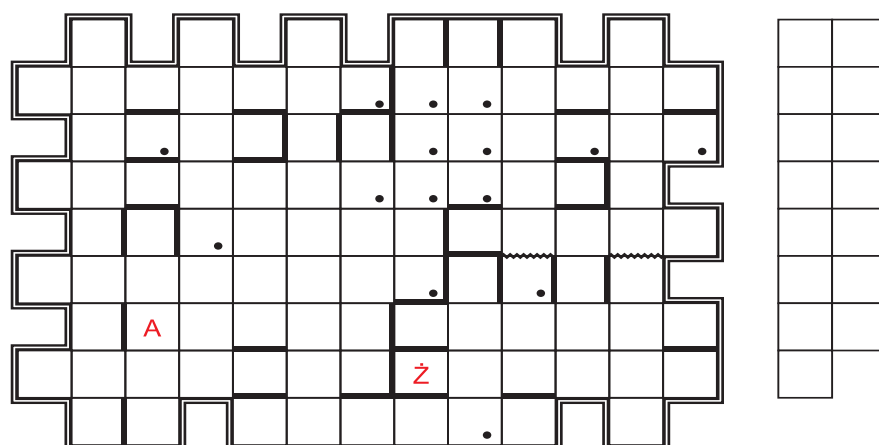
W diagramie ujawniono wszystkie samogłoski O. Odgadnięte wyrazy należy wpisać do obu diagramów, a następnie uzupełnić literami kolorowe pola, tak aby powstałe nowe słowa połączyły diagramy w całość. Dopisane litery, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę biblijnego potwora.

- Kobieta niewierząca w Boga
- Giermek przy rycerzu
- Dramat Iwaszkiewicza (Chopin, Sand) (3 wyrazy)
- Woda w zlewie (potocznie)
- Kraina w Tadżykistanie, nazywana dachem świata
- Słynne klocki do zabawy
- Czeski taniec (choć nazwa na to nie wskazuje)
- ... Krzysztoń, piosenkarka
- „Szeł” meczetu
- Na niej nuty, klucze
- Grecka bogini tęczy
- Sprzyjająca okoliczność (mieć ...)
- Inaczej o scenie w Ateneum (2 wyrazy)
- Najwyższe szczyty poszczególnych kontynentów (2 wyrazy)
- ... Gran Turismo, włoska bryka
- Chips firmy Frito-Lay
- Niecywilizowany lub zwierzęta
- Miasto z mauzoleum Tadž Mahal (Indie)
- Starożytna Grecja
- Lorenzo, aktor („Renegat”)
- Np. agrest; krzew
- Potrawy gotowane, spożywane zanim wystygną (2 wyrazy)
- Insignia w garażu
- Karygodny uczynek
- ... Flintstone, jaskiniowiec
- Antoni, profesor Wilczur jako znachor
- Np. Primera División
- Zagrywka siatkarza
- Big Ben w Londynie
- Sztuczne ..., to tombak
- Janusz Kamiński

- Konkurencja narciarstwa alpejskiego
- Skrzyżowany z młotem w górniczym godle
- Marka męskiego dezodorantu (2 wyrazy)
- Autor „Ojca chrzestnego”
- Wykorzystywane do recyklingu
- Romulus dla Remusa
- Bez cukru, guma do żucia

Krzyżówka od A do Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę jednostki monetarnej.



A) Obchodzi imieniny 16 VI (5). **B)** Z jasných winogron (w antale) (9) (2 wyrazy). **C)** Popularna pasta do zębów (8). **D)** List autorstwa kapusia (5). **E)** Irlandzka wokalistka („Only Time”) (4). **F)** Chrust w kształcie wstążki (7). **G)** Bill, współzałożyciel Microsoftu (5). **H)** Właściciel budynków z gwiazdkami (8). **I)** Wychodzi z dzielenia (6). **J)** Imię Kofy, autora tekstów piosenek (6). **K)** Masa do nacierania włosów smyczków (9). **L)** „Lola, ...”, przebój zespołu Bajm (4). **Ł)** Łąduje tam wykluczony hokeista (8). **M)** Mieszkanka krainy historycznej w dorzeczu górnej i środkowej Wisły (11). **N)** Otwierany i zamykany (mat.) (6). **O)** Odkładanie skib za pomocą pługa (6). **P)** ... widzenia lub ... bitwy (4). **R)** Np. pudło skrzypiec służące do wzmacniania dźwięku (9). **S)** Pierwsza faza lotu szybowca (5). **T)** Zapora na rzece (4). **U)** Pierwiastek lub planeta (4). **W)** ... gitary, to np. Jimi Hendrix szarpący struny po mistrzowsku (7). **Z)** Symptom, objaw czegoś (6). **Ż)** Młody w boksie (6). **Ź)** Gwarant, poręczyciel (6).

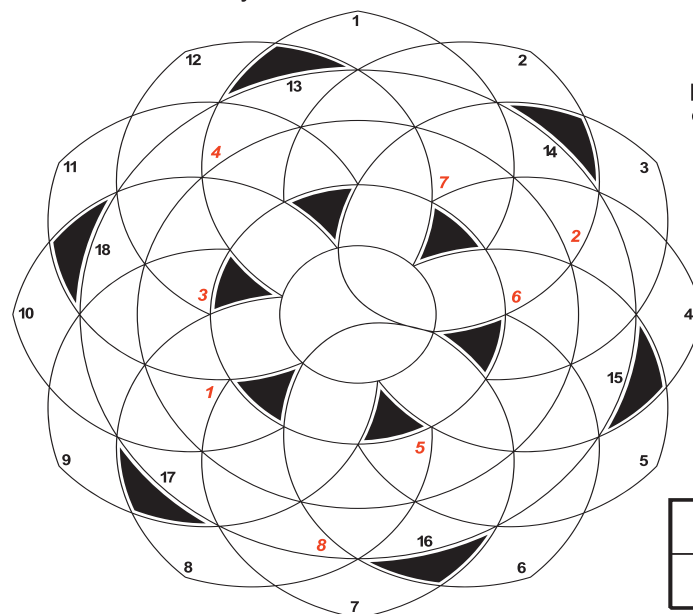
LUBELSKA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii wielkie miasta świata.

1	2	3	4	5	6	7	8
	•						
					•	•	
9							10
		•				•	•
		•					•

Wzdłuż linii pogrubionych:
1) Przenośny zbiornik na benzynę. **2)** Odprawiana na dworze (2 wyrazy). **4)** Był nim król Artur. **8)** Przenośne urządzenie USB z pamięcią. **9)** Opera Stanisława Moniuszki. **10)** Se na tablicy Mendelejewa.

Pionowo: **1)** Jedna z przypraw (anagram: parka). **2)** Zakonnicy. **3)** ... Dejaniry (mit. gr.). **4)** Człowiek z nizin dla górala. **5)** Nagrał płyty „Pocisk miłości” i „King”. **6)** Wyspa z Międzyzdrojami. **7)** ... Agassi, znany tenisista. **8)** Numer w dowodzie osobistym.



ROZETA BEZ A
Litery z pól
ponumerowanych
od 1 do 8 utworzą
rozwiązanie -
tytuł komedii.
Odgadywane
wyrazy nie
zawierają
samogłosek A.

1	2	3	4
5	6	7	8

Prawoskrętnie: 1) Dreszczowiec, film grozy. 3) ... Jedi, np. Obi-Wan Kenobi. 5) Drogowe (prace) lub kuchenne (urządzenia). 7) Chwilka, okamgnienie. 9) Malarz, twórca „Sądu Parysa”. 11) Wzorzysta tkanina na letnie sukienki. 13) ... ścięty, bryła geometryczna. 14) Prowadził program „Ojczyzna polszczyzna”. 15) Jodie, aktorka („Azyl”). 16) Znany John lub piwo. 17) Uprzykrza życie przemysłnikom. 18) Roślina wrażliwa na dotyk; mimoza.

Lewoskrętnie: 2) Edward, amerykański aktor („Iluzjonista”). 4) „Szczotka” w lufie broni. 6) Wojskowy bębniarz. 8) ... serca, prawa i lewa. 10) „Podwójny” ptak. 12) Bogacz, milioner. 13) „Mebel”, o który toczy się walka. 14) Autor „Wesela w Atomicach”. 15) Kiepski z sitcomu. 16) Harry, jeden z uczniów Hogwartu. 17) Środkowy w drużynie koszykówki. 18) „Mówi”, ile co kosztuje.

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

1			3		6	4		
			5	4	7			
9						3		
6		2	7					
	3				9			8
					1			7
			1	5	3			
	7	8					4	
	2						6	

		2	5					
9	4							
		9		8		5		
	6	5	4				7	
			7		1			6
			3	9		2		8
							4	1
	5	7			2		9	

W diagramie ujawniono wszystkie tzw. polskie litery. Odgadnięte wyrazy należy wpisać do obu diagramów, a następnie uzupełnić literami kolorowe pola, tak aby powstałe nowe słowa połączyły diagramy w całość. Dopisane litery, czytane rzędem, oraz z pól z kropką (czytane rzędami), utworzą rozwiązanie.

- „Gwiezdne wojny: część II – ... klonów”
- Zamienianie pary w wodę • Naród, np. Polacy
- Coś do uknuć • Odgłos dobijania się do drzwi • Łączy jelenia i geodetę • Indyjskie miasto z Meczetem Perłowym • Wprawa, którą ma wyga • Organizacja międzynarodowa z siedzibą w Strasburgu (dwa wyrazy)

[illegible]

Święto siatkówki w Lublinie

SIATKÓWKA W sobotę i niedzielę, w Hali Globus rozegrany zostanie turniej Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza 2025

To już czwarta edycja hitowej siatkarskiej imprezy. Dwudniowe zawody przypominają wybitnego lubelskiego siatkarza Tomasza Wójtowicza, legendę światowej siatkówki.

Na boisku zobaczymy gospodarzy, mistrza Polski Bogdankę LUK Lublin, brązowego medalistę PGE Projekt Warszawa, czwartego w klasyfikacji za miniony sezon, JSW Jastrzębski Węgiel oraz przedstawiciela ligi włoskiej, Cisterna Volley.

W sobotnich półfinałach Bogdanka LUK Lublin zmierzy się z Jastrzębskim Węglem, a Projekt Warszawa z zespołem Cisterna Volley. Pierwsze spotkanie zaplanowano na godzinę 17, drugie – na 19.30. Z kolei w niedzielę zostaną rozegrane mecze o 3. miejsce (godzina 15.30) i finał (18).

Turniej cieszy się ogromną popularnością. Trudno zatem się dziwić, że bilety na tegoroczną edycję Bogdanka Volley Cup rozeszły się w zaledwie 48 godzin. – W trakcie zawodów w hali Globus pojawią się także dawni mistrzowie świata i olimpijcy z drużyny trenera Huberta Jerzego Wagnera, ciesząc się że po raz kolejny będziemy mieli okazję ich gościć – zaznacza Paweł Markiewicz, prezes Fundacji Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza.

Kibice będą mieli okazję obejrzyć w akcji brązowych medalistów mistrzostw świata na Filipinach. W drużynie mistrza Polski Bogdanki LUK Lublin występują: Marcin



Już po raz czwarty w Lublinie zostanie rozegrany Bogdanka Volley Cup

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PLUSLIGI

Komenda, Wilfredo Leon i Kewin Sasak, w ekipie Jastrzębskiego gra Maksymilian Granieczny, a w Projekcie Jakub Kochanowski, Jan Firlej i Artur Szalpuk. Warto jeszcze podkreślić, że środkowym lubelskiego zespołu jest także wicemistrz świata Aleks Grodzanov.

Sponsorem tytularnym lubelskiego turnieju jest Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., sponsorem strategicznym PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., sponsorem głównym Grupa Kom – Eko S.A., sponsorem Browar Jagiello, miasto gospodarz to Lublin, a partnerem głównym

wydarzenia jest Województwo Lubelskie.

– Jesteśmy dumni, że od pierwszej edycji towarzyszymy temu wyjątkowemu wydarzeniu jako sponsor tytularny. Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza to coś więcej niż turniej – to święto siatkówki, które

łączy sportową rywalizację na najwyższym poziomie z wartościami, jakie reprezentował patron wydarzenia. Z każdą edycją obserwujemy, jak turniej zyskuje na randze, a Lublin staje się ważnym punktem na siatkarskiej mapie Europy. Cieszymy się, że jako firma głęboko zakorzeniona w regionie, możemy wspierać inicjatywy, które budują prestiż Lubelszczyzny i wzmacniają pozytywny wizerunek polskiego sportu. To dla nas nie tylko obowiązek – to prawdziwa przyjemność i powód do satysfakcji – mówi Artur Wasilewski, zastępca prezesa zarządu ds. ekonomiczno-finansowych LW Bogdanka.

W trakcie Bogdanka Volley Cup można będzie nabyć także wyjątkowe banknoty kolekcjonerskie, upamiętniające najwybitniejszych siatkarzy właśnie z zespołu trenera Huberta Jerzego Wagnera. Do kupienia będą też pierwsze z serii banknoty poświęcone Tomaszowi Wójtowiczowi i Lechowi Łasko, w promocyjnej cenie 110 złotych za sztukę. Będzie je można nabyć w holi Hali Globus, na stoisku klubu Bogdanka LUK Lublin.

Dotychczas w zawodach triumfowały: BOGDANKA LUK Lublin, Sarnia Catania, a rok temu Perugia.

PROGRAM TURNIEJU

Sobota, 11 października (półfinały): Bogdanka LUK Lublin – JSW Jastrzębski Węgiel (godzina 17) • PGE Projekt Warszawa – Cisterna Volley (19.30) • **niedziela, 12 października:** mecz o 3. miejsce (15.30) • **finał (18).**

(GROM)

Padwa chce pójść za ciosem

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Już w piątek o godzinie 17 KPR Padwa Zamość zagra na wyjeździe z Jurandem Ciechanów. Z kolei w sobotę AZS AWF Biała Podlaska podejmie AZS UW Warszawa (godz. 15)

Zamościanie pojechali do Ciechanowa w bardzo dobrych nastrojach. Zawodnicy Dzmitryja Tsikhana wygrali z liderem Grunwaldem Poznań 27:23. KPR Padwa była pierwszym zespołem, który w tym sezonie pokonał prowadzących w tabeli I Ligi Centralnej poznaniaków. Porażka w Zamościu kosztowała rywali utratę pierwszej pozycji w tabeli. Drużyna spadła na piąte miejsce. Fotel lidera zajęła Sandra Spa Pogoń Szczecin.

Wygrana z Grunwaldem to trzeci komplet punktów zdobyty w obecnych rozgrywkach. Padwa zajmuje w tabeli czwartą lokatę. Już w piątek zamościanie zaprezentują się na boisku Juranda Ciechanów. Rywal dotychczas rozegrał trzy spotkania, z których wygrał dwa. Podopieczni trenera Jakuba Olszewskiego ograli Stal Gorzów (41:33) i Siódemkę Miedź Legnica (35:30). Przegrali z Grot

Blachy Pruszyński Anilaną Łódź (28:31). Najwięcej bramek dla rywala Padwy zdobył rozgrywający Krystian Marchewka (28). Taki dorobek daje mu obecnie siódmą pozycję w klasyfikacji najsukceszniejszych zawodników ligi.

Goście liczą na kolejne zwycięstwo. – Atmosfera w drużynie jest pozytywna, pracujemy nad elementami, które wymagają poprawy. Robimy swoje. Wiele rzeczy można jeszcze udoskonalić, wszystko zależy od tego, jak ułoży się mecz. Jeśli przebiegnie zgodnie z naszymi możliwościami, możemy liczyć na emocjonujące spotkanie i dobrą walkę. Obecnie liga jest tak wyrównana, że każdy może wygrać z każdym. Nie ma przypadkowych meczów ani zespołów. Jurand w zeszłym sezonie otrzymał prawo gry barażach o Superligę, dlatego musimy podejść do tego spotkania z pełnym zaangażowaniem.

Trzeba mieć świadomość, że rywale nie odpuszczają, tym bardziej że gramy na wyjeździe. Biorąc pod uwagę okres przygotowawczy, to zespół, z którym możemy nawiązać równorzędną walkę, co z pewnością przyniesie wiele emocji – zapowiada zamojski szkoleniowiec Dzmitry Tsikhan.

Przed swoimi kibicami wystąpią akademicy z Białej Podlaskiej. Drużyna trenera Łukasza Kandory podejmie w akademickich derbach AZS UW Warszawa. Rywal to beniaminek I Ligi Centralnej. Goście mierzą się z trudną ligową rzeczywistością. Na razie nie mają łatwego rzędu walkę – przegrali wszystkie cztery dotychczasowe spotkania i zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Białczanie mają trzy punkty więcej za zwycięstwo z Gwardią Koszalin (28:27). Sobotni mecz będzie dla obu drużyn starciem o podwójną stawkę.

(GROM)

Pierwszy komplet u siebie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W szóstej kolejce Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 30:29. Była to pierwsza wygrana podopiecznych Patryka Kuchczyńskiego przed własną publicznością

Dla puławian było to bardzo ważne spotkanie. Gospodarze mieli na koncie tylko jedno zwycięstwo i trzy porażki. Mecz rozpoczął się od wykorzystanego rzutu karnego przez Ignacego Jaworskiego (1:0). Goście odpowiedzieli celnym trafieniem Piotra Rutkowskiego (1:1). W piątej minucie, po serii trzech goli z rzędu, za sprawą Krzysztofa Komarzewskiego, Dana-Emila Racotey i Krzysztofa Łyżwy miejscowi wyszli na 4:1.

Azoty dobrze radziły sobie w grze w osłabieniu. Po jednym z nich w 20 min Dmytro Artemenko podwyższył wynik rywalizacji na 12:6. Cztery minuty przed końcem pierwszej odsłony Racotea trafił na 14:10. Wynik tej części gry, prawie równo z końcową syreną, ustanowił rzutem z koła Dawid Cacak, który otrzymał dokładne podanie od Komarzewskiego (18:14).

Po zmianie stron puławianie kontrolowali mecz, ale do czasu. Ambitni goście dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu. Dopięli swego pod koniec dopro-

wadząc do remisu: 28:28, 29:29. Spotkanie zakończyło się pierwszą domową wygraną Azotów 30:29. – Był to thriller, który sami sobie zafundowaliśmy. Ale taki mamy obecnie zespół. Będziemy nad tym pracować. Drużyna była mega zmotywowana. Zespół, sztab szkoleniowy, wszyscy zrobiliśmy wszystko aby trzy punkty zostały u nas. Najważniejsze, że wygraliśmy – podsumował szkoleniowiec Azotów Puławy Patryk Kuchczyński.

Kolejne spotkania ligowe puławianie zagrają w poniedziałek, na wyjeździe, z Energa Bank PBS MMTS Kwidzyn (godzina 20.30).

(GROM)

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 30:29 (18:14)

Azoty: Petkovski, Ciupa – Jaworski 7, Artemenko 5, Dziakiewicz 4, Racotea 4, Łyżwa 3, Wiśniński 2, Cacak 2, Komarzewski 2, Antolak 1, Curzytek. **Kary:** 10 min.

Piotrkowianin: Kot, Chmurki – Grzesiek 8, Rutkowski 6, Szopa 4, Drózd 2, Gogola 2, Mastalerz 2, Filipowicz 2, Pożarek 1, Wawrzyński 1, Jurczenia 1, Stolarski, Makowiejew. **Kary:** 6 min.

MVP: Franciszek Jurczenia (Piotrkowianin).

Pokonać zmęczenie

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK

W niedzielę AZS UMCS Lublin podejmie w hali MOSiR im. Zdźsławia Niedzieli Artego Bydgoszcz

Dla lubelskiej ekipy to na pewno nie będzie łatwe spotkanie. Nie chodzi tu jednak o klasę przeciwnika, ale o zmęczenie. Może ono pojawić się w związku z wyprawą AZS UMCS do Belgii. Podopieczne Karola Kowalewskiego rywalizowały w czwartek z Basket Namur Capitale w ramach FIBA EuroCup Women. To spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety. Na relację z niego zapraszamy na naszą stronę internetową.

Zespół AZS UMCS Lublin będzie faworytem rywalizacji z Artego Bydgoszcz, zwłaszcza po niezłym występie na inaugurację. Przypomnijmy, że w niedzielę lublinianki pokonały MB Zagłębie Sosnowiec 84:76. Artego nie jest w tak dobrych nastrojach, bo w pierwszej kolejce zostało rozbite przez VBW Gdynia. Wprawdzie nikt nie oczekiwał po tym zespole cudów w konfrontacji z mistrzyniami Polski, to jednak porażka 64:100 musi budzić niepokój. Co ciekawe, Artego poprzedni sezon kończyło z Krzysztofem Szewczykiem na ławce trenerskiej. Twórca największych sukcesów AZS UMCS trafił do Bydgoszczy po rozstaniu się z lubelskim klubem. Szewczyk w Bydgoszczy spędził jednak zaledwie kilka miesięcy, bo w lecie został zatrudniony przez mistrza Belgii, Castors Braine. Niedzielny mecz w hali MOSiR im. Zdźsławia Niedzieli rozpocznie się o godz. 16. Bezpośrednia relacja będzie dostępna na antenie Emocje.tv. (KK)

Czas się odbudować

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY PGE Start walczy o odzyskanie twarzy po fatalnej inauguracji rozgrywek ligowych. Łatwo jednak nie będzie, bo ekipa z Lublina w sobotę o godz. 15 zagra w Krośnie

Kamil Kozioł

Bycie kibicem czerwono-czarnych w obecnym sezonie, to wyjątkowo ciężkie zadanie. Jest się bowiem wystawionym na prawdziwą sinusoidę emocji. Przeciętne mecze sparingowe i lawina informacji, które burzyły sielankowy obraz klubu – to było charakterystyczne dla okresu przygotowawczego. Później jednak przyszedł niezły, choć przegrany, mecz z UCAM Murcia w ramach kwalifikacji Koszykarskiej Ligi Mistrzów. Wzmocnieniem tych pozytywnych wrażeń było zdobycie Superpucharu Polski, chociaż już wtedy było widać, że styl tego zwycięstwa nie był najlepszy.

Tydzień temu wreszcie lubelscy fani zostali brutalnie sprowadzeni z obłoków na ziemię przez Legię Warszawa. Wprawdzie to aktualny mistrz Polski, ale przecież PGE Start w ostatnich rozgrywkach był drugi. Dlatego 22 punkty różnicy pomiędzy obiema ekipami, to jednak bardzo dużo, co może budzić poważnej obawy wśród lubelskich fanów.

– Nie powiem nic odkrywczego, w Warszawie zegraliśmy słaby mecz. Gra się tak, jak trenuje. Przed turniejem o Superpuchar trenowaliśmy dobrze. Po nim chyba uwierzyliśmy w to, że jesteśmy go-



Koszykarze PGE Startu Lublin mają szansę na odbudowanie swojego morale

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PGE START

towi. A jeszcze nie jesteśmy i to było widać – powiedział Wojciech Kamiński.

Wydaje się, że te słowa powinny budzić niepokój, podobnie zresztą jak postawa lubelskiego zespołu. Nie wygląda on bowiem na odpowiednio poukładany. Mecz z Legią potwierdził przede wszystkim, to co było podnoszone od kilku tygodni – w tej drużynie brakuje rozgrywającego. Elijah Hawkins ma swoje atuty, ale wciąż uczy się seniorskiej koszykówki. Wojciech Kamiński

sporo zaryzykował oddając prowadzenie gry zawodnikowi, który do tej pory w koszykówkę grał tylko w lidze akademickiej. Wprawdzie robił to w niezłych zespołach – Howard Bison, Minnesota Golden Gophers czy Texas Tech Red Raiders, ale jednak pewne nawyki ze studenckich czasów w grze Hawkinsa widać aż nadto. Do tego należy dodać, że Amerykanin oczywiście ma niezłe minucie, ale na koszykarzach najlepszych klubów Orlen Basket Ligi nie robi ono aż

takiego wrażenia. A, że rzut z dystansu też nie jest jego najmocniejszą stroną, to obraz Hawkinsa na razie jest mocno przeciętny.

– W finale Superpucharu trafiliśmy kilka rzutów w serię. My tego potrzebujemy, to napędza nasz atak. W meczu z Legią nie mogliśmy trafić do kosza. Nikt nie złapał swojego rytmu, cały czas byliśmy poza nim – wyjaśnia Wojciech Kamiński.

Odzyskaniu właściwego rytmu powinien na pewno służyć najbliższy mecz. Ry-

walem będzie w nim Miasto Szkła Krosno. To beniaminek Orlen Basket Ligi, który w pierwszym spotkaniu gładko uległ Dzikom Warszawa 80:95. Najlepszym zawodnikiem tego spotkania był Hubert Łalak. 21-latek zdobył 16 punktów. Taki występ jest sporym zaskoczeniem, bo Łalak nawet na poziomie I ligi nie był szczególnie wyróżniającym się koszykarzem.

Warto jednak podkreślić, że dzięki temu krośnianie są na czwartym miejscu w rankingu drużyn, które dają szansę zawodnikom U-23. W pierwszej kolejce 10 ekip dało młodzieży szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności. W tym gronie jednak nie było PGE Startu. Dla kibiców w województwie lubelskim najbardziej interesującym graczem Miasta Szkła jest Michał Jankowski. 38-latek ma w swoim koszykarskim CV również występy w Starcie. Później natomiast swoje koszykarskie serce podzielił między grę na hali oraz na otwartym powietrzu. W koszykówce 3x3 reprezentował barwy Camaro Zambrze, którego przez wiele lat był podporą i wprowadzał ten zespół do finałów mistrzostw Polski.

Sobotni mecz w Krośnie rozpocznie się o godz. 15. Bezpośrednia relacja z Podkarpacia będzie dostępna na portalu YouTube.

Święta wojna znowu dla Miedziowych

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC PGE MKS El-Volt walczył dzielnie, ale przegrał w Lubinie z Zagłębiem 29:33

To już druga święta wojna w tym sezonie przegrana przez lubelski zespół. Porażka martwi jeszcze bardziej, jeżeli pomyślimy o zbliżających się kwalifikacjach Ligi Europejskiej, w których obie ekipy powalczą w bezpośredniej konfrontacji o miejsce w fazie grupowej.

Zagłębie przeważało przez cały mecz, chociaż nie można powiedzieć o jakiegokolwiek dominacji. W pierwszej połowie miejscowe prowadziły nawet różnicą czterech bramek, ale świetne akcje Marii Prieto O'Mullony doprowadziły do remisu. W samej końcówce tej części gry Zagłębie znowu odskoczyło lubelskiej ekipie, tym razem na dystans trzech trafień. Kluczowy był jednak początek drugiej połowy, kiedy to po

akcjach Kingi Jakubowskiej różnica pomiędzy obiema drużynami urosła do 5 trafień. Volt próbował zmniejszyć ten dystans, ale nie był już w stanie odrobić całości strat i przegrał 29:33.

W lubelskiej ekipie tradycyjnie już wybitny mecz rozegrała O'Mullony, która zdobyła 7 bramek. O jednego gola gorsza była Patricia da Silva Lima. Bohaterką „miedziowych” była natomiast Natalia Janas, która zdobyła 7 bramek.

Pozostałe spotkania szóstej kolejki zostaną rozegrane od piątku do niedzieli. Na koniec weekendu emocje przeżyją kibice w województwie lubelskim. Są one związane z występami Galiczanek Lwów, która jako gospodarz swoje mecze rozgrywa w Biłgoraju. Ukraiński zespół na



Patricia Machado Matieli przedziera się przez lubelską obronę

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ/FOTO ANDRUS/MATERIAŁY PRASOWE ORLEN SUPERLIGA

razie jest na siódmym miejscu w tabeli. W niedzielę lwowianki powinny jednak poprawić swoją pozycję, ponieważ rywalizować będzie z Młynami Stośław Koszalin, czyli jedną z najsłabszych ekip Orlen Superligi. Spotka-

nie rozpocznie się o godz. 16. (KK)

KGHM Zagłębie Lubin – PGE MKS El-Volt Lublin 33:29 (16:13)

Zagłębie: Malickiewicz, Zima – Janas 7, Jakubowska 5, Fernandes 5, Weber 5,

Kochaniak 4, Drabik 3, Cesareo 1, Matieli 1, Grzyb 1, Fraga 1. **Kary:** 14 min.

Volt: Martins, Wdowiak – O'Mullony 7, Lima 6, Szynkaruk 5, Rosiak 3, Przywara 2, Gliwińska 2, Góra 2, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska, Owczaruk. **Kary:** 10 min.

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC

Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Energa Start Elbląg odbędzie się dzisiaj • Sośnica Gliwice – Tauron Ruch Szczyпно Kalisz i Enea MKS Gniezno – KPR Gminy Kobierzycy zostaną rozegrane w sobotę • Galiczanek Lwów – Piłka Ręczna Koszalin zostanie rozegrany w niedzielę o godz. 16 w Biłgoraju.

1. Zagłębie	6	18	216-153
2. Volt	6	12	192-160
3. Piotrcovia	4	9	123-102
4. Kobierzycy	3	9	97-81
5. Start	5	8	153-158
6. Gniezno	5	6	140-152
7. Galiczanek	5	6	126-142

8. Koszalin	5	3	128-170
9. Sośnica	5	1	141-175
10. Ruch	4	0	107-130

22-26 października: Volt – Galiczanek (24 października, godz. 18) • Zagłębie – Kobierzycy • Start – Gniezno • Ruch – Piotrcovia • Koszalin – Sośnica.

CZAS NA KADRE

W niedzielę w Mielcu rozpoczyna się zgrupowanie reprezentacji Polski. Najważniejszymi momentami w jego trakcie będą dwa spotkania EHF EuroCup. Biało-Czerwone w środę podejmą Słowaczki, a w sobotę zagrają w Craiovej z Rumunią. Szansę na grę w tych meczach mają dwie zawodniczki PGE MKS El-Volt Lublin, Aleksandra Rosiak i Paulina Wdowiak. Na liście rezerwowych znalazły się Adrianna Góra, Daria Przywara, Daria Szynkaruk i Magda Więckowska.

Jest ich już trzech

PLUSLIGA SIATKARZY

Kanadyjczyk Jackson Young zajmie miejsce zawieszonoego przyjmującego Mikołaja Sawickiego w drużynie Bogdanki LUK Lublin

Nowy nabytek mistrza Polski ma 24 lata, mierzy 195 cm wzrostu. Ostatnio grał w Bundeslidze. Z zespołem VfB Friedrichshafen wywalczył dwa medale mistrzostw Niemiec, srebrny i brązowy oraz SuperPuchar. Przygodę z siatkówką rozpoczynał w rodzimej lidze akademickiej, w ekipie Nippising Lakers.

Jackson Young rywalizował w międzynarodowych rozgrywkach w kategorii wiekowej U 21. To jeden z najbardziej utytułowanych młodych graczy kanadyjskiego pokolenia. Objęty był Kanadyjskim Programem Monitorowania Talentów U 23. Jest reprezentantem swojego kraju. Uczestniczył w tegorocznych mistrzostwach świata na Filipinach. Dał dobrą zmianę w spotkaniu 1/8 finału przeciwko Polsce. Na boisku pojawił się w pierwszym secie i grał już do końca. Dla swojej drużyny narodowej zdobył wówczas 12 punktów. Był to drugi wynik w zespole Klonowego Liścia. Mecz zakończył się wygraną Białoczerwonych 3:1. Przed rokiem przyjmujący Bogdanki LUK Lublin z reprezentacją Kanady wywalczył Puchar Panamerykański.

Zakontraktowanie 24-letniego Kanadyjczyka ma związek z dyskwalifikacją Mikołaja Sawickiego, która przedłuża się. Sprawa podejrzanego o stosowanie dopingu siatkarze nadal rozpatrywana jest przez Polską Agencję Antydopingową.

Jackson Young to już trzeci siatkarz z Kanady w barwach Bogdanki LUK Lublin. W ekipie mistrza kraju dotychczas występował środkowy Fynnian McCarthy. Od sezonu 2025/2026 będzie też grał kolejny zawodnik na tej pozycji, Daenan Gyimah. Cała trójka wystąpiła w meczu przeciwko Polsce podczas mistrzostw świata.

Już w ten weekend siatkarze mistrza kraju zaprezentują się swoim kibicom podczas rozgrywanego już po raz czwarty turnieju Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza (więcej o tym wydarzeniu piszemy na stronie 26). **(GROM)**

Hampel pożegnany w Lublinie

ŻUŻEL Jarosław Hampel oficjalnie pożegnał się z kibicami. W niedzielę na torze przy Al. Zygmuntowskich były zawodnik „Koziołków” odjechał ostatnie okrążenia na motocyklu, a następnie jego koledzy stworzyli świetne widowisko w Turnieju Pożegnalnym

Bartosz Surman

Hampel o tym, że kończy żużlową karierę poinformował na stadionie w Lublinie podczas półfinałowego meczu Orlen Oil Motoru z Bayersystem GKM Grudziądz i wywołał niemały szok wśród kibiców. Jednocześnie jeden z najwybitniejszych polskich żużlowców w historii dodał, że właśnie na torze przy Alejach Zygmuntowskich odbędzie się jego pożegnalny turniej.

– Mówiłem to już wielokrotnie i jeszcze raz powtórzę: Lublin to dla mnie wyjątkowe miejsce. Spędziłem tutaj wspaniałe cztery lata, poznałem mnóstwo wspaniałych ludzi. Mam świetne relacje z prezesem Jakubem Kępą i całym zarządem. To jest oczywiście też bardzo istotny aspekt. Co do kibiców to wiem, że w Lublinie mam ich mnóstwo. Doświadczyłem tego jeżdżąc w barwach Motoru, ale nie tylko. Pamiętam mecz kiedy przyjechałem na tor przy Al. Zygmuntowskich jako zawodnik Falubazu Zielona Góra. Dostałem wtedy tak ogromne owacje, że sam się tego nie spodziewałem. Tę „chemię” między mną, a lubelskimi kibicami czuć więc wyraźnie. To dla mnie niezwykle miłe i wyjątkowe uczucie – mówił nam Hampel na kilka dni przed niedziel-



Jarosław Hampel zakończył wspaniałą żużlową karierę na torze w Lublinie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

nym turniejem. – Na pewno część czasu spędzę w parku maszyn ze swoimi kolegami, którzy będą w niedzielę startować. Z pewnością pojawię się także w innych miejscach na stadionie, by spotkać się z zaproszonymi gośćmi, więc liczę na to, że będzie to fajny dzień i pięknie byłoby gdyby na trybunach pojawiło się wielu kibiców – dodał.

Choć były znakomity żużlowiec nie figurował na liście startowej to zanim doszło

do ścigania jego kolegów „Mały” pojawił się na torze i zaprezentował swoją jazdę licznie zgromadzonej lubelskiej publiczności, która podziękowała mu owacją i okolicznościowym transparentem z napisem „Daleś nam więcej niż złoto – oddałeś nam serce. Jarek Hampel – kapitan Motoru, serce Lublina”.

Po części oficjalnej przyszedł czas na ściganie żużlowców, których Hampel

zaprosił na te wyjątkowe zawody. W stawce znaleźli się oczywiście przedstawiciele Orlen Oil Motoru: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Mateusz Cierniak i Bartosz Jaworski (nie wyjechał jednak na tor). Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta i ostatecznie z pierwszego miejsca cieszył się Zmarzlik. Lider „Koziołków” wyprzedził Przemysława Pawlickiego i swojego klubowego kolegę Kubere.

WYNIKI TURNIEJU POŻEGNALNEGO JAROSŁAWA HAMPELA

1. Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil Motor Lublin) 12 (3,3,3,d,3) ●
2. Przemysław Pawlicki (Stelmet Falubaz Zielona Góra) 12 (3,2,2,2,3) ●
3. Dominik Kubera (Orlen Oil Motor Lublin) 11 (2,3,3,0,3) ●
4. Kacper Woryna (Włókniarz Częstochowa) 11 (2,3,2,3,1) ●
5. Emil Sajfutdinow (PRES Grupa Deweloperska Toruń) 11 (3,3,1,2,2) ●
6. Piotr Pawlicki (Włókniarz Częstochowa) 9 (1,1,2,3,2) ●
7. Rohan Tungate (Innpro ROW Rybnik) 9 (2,2,2,1,2) ●
8. Mateusz Cierniak (Orlen Oil Motor Lublin) 8 (1,0,1,3,3) ●
9. Grzegorz Zengota (Fogo Unia Leszno) 7 (3,1,1,1,1) ●
10. Oliver Berntzon (Moonfin Malesa Ostrów) 6 (0,0,3,1,2) ●
11. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław) 6 (0,2,3,0,1) ●
12. Jaimon Lidsey (Bayersystem GKM Grudziądz) 5 (1,1,0,3,0) ●
13. Jan Kvech (PRES Grupa Deweloperska Toruń) 5 (0,2,1,2,0) ●
14. Bartosz Smektała (Hunters PSŻ Poznań) 4 (2,0,0,2,0) ●
15. Kacper Mania (Fogo Unia Leszno) 3 (0,1,0,1,1) ●
16. Szymon Szlauderbach (Hunters PSŻ Poznań) 1 (1,0,0,0,0) ●
17. Bartosz Jaworski (Orlen Oil Motor Lublin) nie startował.

Mecz o fotel lidera

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH W Łęcznej zanoszą się na bardzo ciekawe spotkanie. W sobotę o godz. 11 GKS Górnik podejmie KKS Czarnych Sosnowiec w meczu na szczycie tabeli

Smiało można powiedzieć, że ten mecz zadecyduje o losach tytułu mistrza jesieni. To w tej chwili jedyne ekipy, które jeszcze nie zaznały smaku porażki w tym sezonie. W tabeli wyżej jest Górnik, ale wynika to z faktu, że łączniarki rozegrały mecz więcej niż przeciwniczki. Piłkarki Czarnych mają bowiem komplet zwycięstw, a Górnik stracił dwa punkty w zremisowanym starciu z UKS SMS Łódź.

Inna sprawa, że Górnik przystąpi do sobotniej rywalizacji w wyjątkowo dobrych nastrojach. Są one spowodowane niespodziewanym pokonaniem na wyjeździe GKS Katowice. W ostatniej kolejce łączniarki ograły aktualnego mistrza Polski aż 4:0. – Katowiczanki od kilku lat walczą



Piłkarki GKS Górnik Łęczna mogą w tym sezonie wyjątkowo często świętować zdobywanie goli

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

o najwyższe cele. Praktycznie bez przerwy są w czołówce ligi. Wiedziałyśmy, że na Górnym Śląsku czeka nas ciężka przeprawa. Dlatego to zwycięstwo smakuje tak dobrze. Myślę, że da nam

sporo pewności siebie przed rywalizacją z Czarnymi Sosnowiec – powiedziała Julia Piętakiewicz, która chociaż w tym meczu weszła tylko na końcówkę, to i tak zdążyła zdobyć dwie bramki.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 11. Wstęp na trybuny w Łęcznej jest bezpłatny. Ci, którzy zdecydują się pozostać w domu mogą śledzić transmisję na antenie TVP Sport. **(KK)**

ROZŁOSOWANO PUCHAR POLSKI

Znany parę 1/32 rozgrywek o Puchar Polski. W tej fazie województwo lubelskie będzie miało aż czterech przedstawicieli. Najwyższej notowany jest oczywiście Górnik Łęczna. Podopieczne Artura Bożyka trafiły na GSS Grodzisk Wielkopolski. Łęczniarki zagrają na wyjeździe i będą zdecydowanym faworytem tej konfrontacji, bo przeciwnik to obecnie ostatnia ekipa w grupie północnej II ligi. Pierwszoligowa Unia Lublin może mówić o pechu, bo już w pierwszej rundzie zagra u siebie z be-

niaminkiem Orlen Ekstraligi, UJ Kraków. Drugoligowy MOSiR Lubartów również będzie gospodarzem pucharowych zmagania. Przeciwnikiem tej drużyny będzie czołowy zespół Orlen I ligi, Legia Ladies Warszawa. Najniższej notowane z naszych reprezentantów, trzecioligowe rezerwy Unii Lublin, podejmą spadkowiczą z Orlen Ekstraligi Medyk Konin. Mecze tej fazy są zaplanowane 18-19 października.

UNIA JEDZIE DO KONINA

Pierwszoligowa Unia Lublin w 9 kolejce zagra na wyjeździe z Medykem Konin. Beniaminek rozgrywek nie jest faworytem starcia ze spadkowiczem z Orlen Ekstraligi. Lublinianki obecnie w tabeli są na 6 pozycji, a Medyk jest trzeci i szykuje się do walki o powrót na najwyższy szczebel rozgrywek.

Kuriozalne gole

BETCLIC I LIGA Przy okazji przerwy reprezentacyjnej Górnik Łęczna rozegrał mecz kontrolny ze Stalą Rzeszów. Zielono-czarni wysoko pokonali rywali 4:0

W pierwszej połowie padła tylko jedna bramka. Dawid Krocze wywalczył rzut karny, a bez problemów jedenastkę wykorzystał Bekzod Ahmedov. Trener Daniel Rusek w „podstawie” wystawił wielu zawodników rezerwowych. Na ostatnie pół godziny spotkania, do gry weszli jednak chociażby: Jakub Bednarczyk, Kamil Kruk czy Kamil Orlik. Ten pierwszy błyskawicznie wypracował drugiego gola. Ekipa z Łęcznej wyprowadziła szybki atak, a piłkę na prawym skrzydle dostał właśnie Bednarczyk. Zagrał wzdłuż bramki, gdzie Tymoteusz Kliś przy próbie wybiecia futbolówki trafił w... swojego kolegę Antoniego Perdutę.

Kilka chwil później można było obejrzeć jeszcze bardziej kuriozalną bramkę. Rafa Santos huknął z kilkunastu metrów w poprzeczkę. Obrońcy czekali aż bramkarz złapie piłkę, ale problem w tym, że golkeeper Stali nie mógł jej namierzyć wzrokiem. Na rozwój sytuacji nie czekał za to Marcel Masar, który dopadł do futbolówki i chyba ostentacyjnie biodrem skierował ją do siatki. Na koniec akcję Bednarczyka bez problemów w polu karnym wykończył Orlik.

(LUKISZ)

Górnik Łęczna – Stal Rzeszów 4:0 (1:0)

Bramki: Ahmedov (6-z karnego), Perduta (63-samobójcza), Masar (66), Orlik (85).

Górnicy: Wilk (46 Olszak) – Krawczyk (60 Bednarczyk), Szabaciuk (31 Smolarczyk, 60 Abbott), Broda (60 Kruk), Szczytniewski (60 Steszuk), Krocze (60 Orlik), Santos (69 Małyska), Ahmedov (60 Osipiuk), Malamis (73 Bajus), Traore (60 Litwa), Doba (46 Masar).

Teraz powinno być tylko lepiej

BETCLIC I LIGA Kibice Górnika zakończyli odliczanie. W 12. kolejce zielono-czarni wreszcie zgarnęli komplet punktów. Pokonali u siebie Miedź Legnica 2:0. Zespół do pierwszego od kwietnia zwycięstwa w lidze poprowadził Daniel Rusek, który w klubie z Łęcznej przeszedł przez wszystkie szczeble trenerskiego rzemiosła

Dla trenera Ruska, który od zawsze jest związany z Górnikiem (najpierw jako zawodnik, a następnie trener grup młodzieżowych, trener rezerw i asystent trenera przy pierwszym zespole) niedzielny wieczór był z całą pewnością wyjątkowy, ale i bardzo emocjonujący. Co prawda szkoleniowiec ten już raz prowadził pierwszy zespół Górnika (po zwolnieniu trenera Ireneusza Mamrota), ale miało to miejsce w Gdyni. Wówczas drużyna wywalczyła bezbramkowy remis. Natomiast w starciu z Miedzią Łęcznianie potrzebowali zwycięstwa bardziej niż kiedykolwiek w ostatnich kilku latach.

Niedzielne spotkanie zakończyło się wielkim sukcesem 35-letniego szkoleniowca. Górnik wygrał 2:0 i od razu w serca kibiców wlała się nadzieja na skuteczną walkę o utrzymanie. – Przy okazji tego spotkania zarówno mi, członkom sztabu szkoleniowego oraz piłkarzom towarzyszyły duże emocje. Stworzyliśmy sobie okazję i zdobywaliśmy pole



Piłkarze Górnika Łęczna w 12. kolejce pokonali Miedź Legnicę i wreszcie w szatni mieli wiele powodów do radości

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

karne rywali – powiedział Daniel Rusek.

– Myślę, że musimy jeszcze popracować nad obroną własnej szesnastki, bo Miedź kreowała sobie szanse przez nasze błędy w ustawieniu. Chcielibyśmy to na spokojnie przeanalizować. Krótko pracujemy, nastąpiła zmiana trenera i widać też część jego działań za co również jemu należą się podziękowania. Chciałbym też podziękować piłkarzom za poświęcenie i zaangażowanie w tym spotkaniu. Dodatkowo uważam,

że w ostatnim tygodniu cały sztab wykonał bardzo dobrą pracę. Co będzie dalej? Zobaczymy – dodał Rusek.

Na sukces w niedzielnym meczu mocno zapracował cały zespół, ale na pierwszy plan wybił się bezdyskusyjnie Kamil Orlik, który najpierw zaliczył asystę przy голу Kamila Kruka, a w końcówce ustalił wynik spotkania. – W meczu z Miedzią najważniejsza była nasza determinacja oraz poświęcenie. Rzucał się na każdą piłkę. W obronie pracowaliśmy

wszyscy razem, w kompaktowy sposób. Wypracowaliśmy sobie to zwycięstwo. Gdy jesteśmy drużyną, to potrafimy wygrać z każdym. Byliśmy uczulani na to, że Miedź ma dobre początki spotkań i już kilka razy strzelali gola bezpośrednio po rozpoczęciu meczu. Na szczęście udało nam się odeprzeć ataki rywali oraz przetrwać ten trudniejszy moment. W dalszej części pierwszej połowy wyglądałoby nieźle i szkoda, że nie potwierdziliśmy tego bramką. Natomiast najważniejsze jest zwycięstwo, z którego bardzo się cieszymy – powiedział główny bohater niedzielnego spotkania.

– W dwunastej kolejce udało nam się odnieść zwycięstwo, chociaż myślę, że dużo wcześniej zasługiwaliśmy na wygraną. Wcześniej graliśmy dobrze, ale brakowało nam utrzymania korzystnego wyniku. Na treningach w ostatnim tygodniu było widać, że to zmierza w dobrą stronę. Czekamy na krótkie świętowanie, a podczas przerwy reprezentacyjnej będziemy chcieli zresetować głowy i skupić się na

wygraniu kolejnych meczów. Wykonaliśmy pierwszy krok, a przed nami wielkie rzeczy. Myślę, że ruszymy do przodu i będziemy regularnie punktować – dodał pomocnik Górnika.

Kolejny mecz ligowy Górnik rozegra 19 października. Wówczas do Łęcznej przyjedzie zajmujący ostatnie miejsce w tabeli, ale mający tyle samo punktów (dziewięć) co Łęcznianie. Z tego też względu najbliższy mecz będzie niezwykle ważny dla obu ekip i w przypadku porażki którejś ze stron może to być kluczowe spotkanie w kontekście walki o utrzymanie w Betcllic I Lidze.

Po meczu ze Zniczem Zielono-czarni nie będą mieć łatwego terminarza. Do końca tego roku Górnik zagra jeszcze ze Śląskiem Wrocław (wyjazd), Polonią Warszawa (dom), Odrą Opole (wyjazd) i ŁKS Łódź (dom). Na tym nie koniec bo jesienią w 2025 roku rozegrane zostaną dwa spotkania rundy rewanżowej. W ostatni weekend listopada Łęcznianie pojadą na wyjazd do Polonii Bytom, a tydzień później Górnik gościć będzie u siebie Ruch Chorzów.

Na Litwę po trzy punkty

PIŁKA NOŻNA Od poniedziałku trwa zgrupowanie reprezentacji Polski. W czwartek Białe-Czerwoni zagrali w Chorzowie towarzysko z Nową Zelandią, ale zdecydowanie ważniejszym meczem dla Jana Urbana i jego podopiecznych będzie niedzielne starcie w ramach eliminacji do mistrzostw świata z Litwą (godz. 20.45)

Po objęciu kadry narodowej przez Jana Urbana wyniki naszej reprezentacji, a co za tym idzie i atmosfera wokół drużyny, zdecydowanie się poprawiły. W swoim debiucie były znakomity napastnik poprowadził Białe-Czerwonych do wyjazdowego remisu z Holandią (1:1), a następnie Robert Lewandowski i spółka bez większych problemów pokonali Finlandię 3:1. Dzięki tym rezultatom Polacy z dorobkiem 10 punktów zajmują drugie miejsce w grupie G. Prowadzi Holandia z taką samą ilością „oczek” ale ma rozegrane o jedno spotkanie mniej. Wydaje się więc, że

Polacy powinni się skupić przede wszystkim na utrzymaniu lokaty gwarantującej grę w barażach, a może przy jakiejś wpadce giganta uda się go wyprzedzić. „Pomarańczowi” mogli takową zaliczyć we wrześniu kiedy po dość dużych meczaniach pokonali w Kownie Litwę 3:2. Teraz na ten sam teren udadzą się Polacy i każdy inny wynik niż ich zwycięstwo będzie traktowane w kategorii sensacji. Przed lekceważeniem rywala przestrzega jednak selekcjoner.

– Ani my nie jesteśmy tak mocni, ani Litwa tak słaba, żeby bez stuprocentowego zaangażowania podejść do tego meczu.

Trzeba mieć duży szacunek do rywali, ale jednocześnie być pewnym siebie. Przeprawa będzie trudna, Litwa ma mniej punktów w tabeli niż powinna mieć. Mam nadzieję, że nasza drużyna jest tego świadoma. Nikt nie lubi takich spotkań, kiedy na papierze jest się zdecydowanym faworytem. Będziemy o tym rozmawiali – zapewnił Jan Urban. W czwartek Białe-Czerwoni towarzysko zagrali na Stadionie Śląskim w Chorzowie z Nową Zelandią (mecz zakończył się po zamknięciu wydania) i wedle zapowiedzi szansę na grę mieli otrzymać debutanci lub zawodnicy, którzy do tej pory w eliminacjach grali mniej. Z kolei Litwini zmierzali

się w starciu o punkty z Finlandią (spotkanie również zakończyło się po zamknięciu wydania). Dwa dni po meczu towarzyskim Polacy wylecą na Litwę. Tego dnia odbędzie się także konferencja przed meczem z naszymi północno-wschodnimi sąsiadami. Na godzinę 17 zaplanowano oficjalny trening. Natomiast w niedzielę przyjdzie czas na walkę o punkty. Początek meczu w Kownie zaplanowano na godzinę 20.45. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 1 i TVP Sport. Transmisja dostępna będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. (BS)

REKLAMA



Kiedy Puchar Polski?

PIŁKA NOŻNA Znamy już szczegółowy terminarz wszystkich meczów 1/16 finału STS Pucharu Polski

Na tym etapie rozgrywek województwie lubelskie ma już tylko jednego przedstawiciela. Niespodziewanie jest to trzecioligowa Avia Świdnik. Żółto-niebiescy swoje kolejne spotkanie z Flotą Świnoujście rozegrają w środę, 29 października (godz. 12). TVP Sport przedstawił również plan transmisji meczów 1/16 finału. Pojedynki trzecioligowców ze Świdnika nie będzie transmitowany ani na TVP Sport, ani w internecie. Avia zagra z Flotą już o godz. 12. Przypomnijmy, że w poprzedniej rundzie podopieczni trenera Wojciecha Szaconia pokonali przed własną publicznością pierwszoligowy Ruch Chorzów 3:1. Za trzy tygodnie żółto-niebiescy staną przed niepowtarzalną szansą, aby dostać się do 1/8 finału rozgrywek. (LUKISZ)

TERMINY 1/16 FINAŁU STS PUCHARU POLSKI

28 października (wtorek): LKS II Goczałkowice Zdrój – Polonia Bytom (godz. 11.45) ● Olimpia Grudziądz – Śląsk Wrocław (14.30) ● ŁKS Łódź – GKS Katowice (17.30) ● Zawisza Bydgoszcz – GKS Włocławek (18) ● Chojniczanka Chojnice – Świt Szczecin (18) ● Znicz Pruszków – Korona Kielce (18) ● Odra Opole – Piast Gliwice (20.30). **29 października (środa):** Avia Świdnik – Flota Świnoujście (12) ● Hutnik Kraków – Wisła Kraków (13) ● Widzew Łódź – Zagłębie Lubin (17.30) ● Puszcza Niepolomice – Lechia Gdańsk (19.15) ● Raków Częstochowa – Cracovia (20.30). **30 października (czwartek):** Gryf Słupsk – Lech Poznań (12) ● Miedź Legnica – Jagiellonia Białystok (15) ● Arka Gdynia – Górnik Zabrze (18) ● Legia Warszawa – Pogoń Szczecin (21).

Przerwa tym razem bez sparingu

PKO BP EKSTRAKLASA Przerwa reprezentacyjna to od tego sezonu coś nowego w Motorze Lublin. Trener Mateusz Stolarski nie ma do dyspozycji całej kadry, bo jego zawodnicy rozjeżdżają się na zgrupowania swoich reprezentacji. Obecnie w klubie brakuje czterech zawodników

Łukasz Gładysiewicz

Nie byłoby nawet pięciu, ale ostatecznie pecha miał Florian Haxha. Reprezentant Kosowa doznał kontuzji w meczu pucharowym z Arką Gdynia i chociaż dostał kolejne powołanie do kadry, to tym razem opuści spotkania ze Słowenią (dzisiaj o godz. 20.45) i ze Szwecją (poniedziałek).

Już w środę kolejny występ w drużynie Polski do lat 19 zaliczył Bright Ede. Stoper żółto-biało-niebieskich wyszedł w podstawowym składzie Biało-Czerwonych przy okazji pierwszego meczu towarzyskiego turnieju, który rozgrywany jest w Chorwacji. I zaliczył pełne 90 minut. Spisał się nieźle, bo nasza drużyna bezbramkowo zremisowała z gospodarzami zawodów. Czekają ją jeszcze dwa kolejne pojedynki. W sobotę o godz. 15.45 zmierzą się z Danią, a we wtorek o 12 z Turcją.

Prowadzona przez Jerzego Brzęczka polska młodzieżówka kontynuuje walkę o awans do mistrzostw Europy U21. Po wygranych z Macedonią Północną i Armenią Biało-Czerwonych czekają teraz znacznie trudniejsze wyzwania. Dzisiaj o godz. 18 w Katowicach zmierzą się z Czarnogórą. Z kolei we wtorek rywalem



Bright Ede zaliczył w środę kolejny występ w reprezentacji Polski U-19

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

Polaków będą Szwedzi (godz. 18, na wyjeździe). W kadrze na te spotkania nie zabrakło Filipa Lubereckiego. Lewy obrońca Motoru nie wystąpił we wrześniowych spotkaniach, ale ostatnio miał pewny pląc w klubie, więc może tym razem dostanie szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności.

Jeden mecz ma przed sobą kadra U20, w której ponownie znalazło

się miejsce dla Paskala Meyera. Tym razem Polacy w ramach turnieju Elite League zmierzą się ze Szwajcarią. Te zawody zaplanowano na poniedziałek (godz. 16, w Opolu).

Udanego wejścia do nowej drużyny nie ma Renat Dadashov, który pod nieobecność Karola Czubaka wyszedł w podstawowym składzie Motoru na mecz z Rakowem. Niestety, napastnik niczym specjalnym

się nie wyróżnił. Od czego jest jednak przerwa na kadrę? Jak nie idzie w klubie, to można poprawić sobie humor w reprezentacji. 27-latek znalazł się w kadrze Azerbejdżanu na najbliższe spotkania eliminacji mistrzostw świata. Trzeba jednak przyznać, że tym razem Dadashov i jego koledzy staną przed arcytrudnym zadaniem. Dzisiaj o godz. 20.45 zmierzą się w Paryżu z Francją. W poniedziałek czeka ich za to starcie z Ukrainą. Ten mecz odbędzie się w Krakowie, na stadionie Cracovii.

W Lublinie nie ma również jednego z trenerów. Rasmus Jansson pełni rolę analityka w reprezentacji Bośni i Hercegowiny. Wczoraj ten zespół grał na wyjeździe z Cyprem, a w poniedziałek zmierzy się z Maltą.

„Motorowcy” podczas tej przerwy od ligowych zmagani nie rozegrają żadnego meczu kontrolnego. Drużyna w spokoju szykuje się do arcyważnego spotkania z GKS Katowice. Mecz rewelacji poprzednich rozgrywek, które w tym sezonie mają sporo problemów z regularnym punktowaniem otworzy dwunastą kolejkę PKO BP Ekstraklasy. Zawody zaplanowano na piątek, 17 października (godz. 18). „Gieksa” ma obecnie dwa „oczka” mniej od lublinian i znajduje się w strefie spadkowej.

Chełmianka kontra wicelider

BETCLIC III LIGA W miniony weekend obaj nasi kandydaci do awansu nie dopisali do swoich kont ani jednego punktu. Chełmianka i Avia szybko będą chciały się zrehabilitować

Dużo trudniejsze zadanie czeka podopiecznych Ireneusza Pietrzykowskiego. Biało-zieloni w sobotę o godz. 15 zmierzą się u siebie z Wiślanami Skawina, którzy w poprzedniej serii gier pokonali w Świdniku Avię 2:1. A przecież Bartłomiej Korbecki i spółka przystąpią do zawodów z obecnym wiceliderem tabeli po bolesnej porażce w Kielcach. Chełmianka prowadziła z rezerwami Korony 1:0, ale ostatecznie przegrała 1:3.

– Nic nie zapowiadało takich problemów. Szybko strzeliliśmy bramkę i mieliśmy kontrolę nad meczem. Niestety, mamy problem ze skutecznością. A kiedy nam nie idzie, nie potrafimy znaleźć recepty, na to, żeby się

podnieść – tłumaczy trener Pietrzykowski.

Wiślanie w Świdniku pokazali się z bardzo dobrej strony. Potrafią wychodzić spod pressingu, wymieniają sporo podań, a do tego mają kilka indywidualności. Chełmianka nie może sobie jednak pozwolić na kolejną stratę punktów. Dzięki remisowi KSZO w Lubaczowie strata do lidera wynosi obecnie tylko cztery „oczka”, a mogło być ich już sześć.

W czwartek było trochę dobrych i złych wieści dla kibiców Avii. Z zespołem na pełnych obrotach ćwiczą już: Damian Zbozień i Dominik Pisarek. Do kontuzjowanego Kamila Wojtkowskiego dołączył za to Dave Assuncao, który na razie przechodzi badania pod kątem zapalenia kości łono-

wej. A jak wiadomo Anglik to bardzo ważna postać w ofensywie żółto-niebieskich. Drużyna Wojciecha Szaconia ponownie zagra przed własną publicznością. Po porażce z Wiślanami, tym razem podejmie przeciwnika ze strefy spadkowej – Sokoła Kolbuszowa Dolna (sobota, godz. 15). Beniaminek z sześciu meczów wyjazdowych przegrał aż pięć. Tak się jednak składa, że zaskoczył w Tarnobrzegu, gdzie pokonał Siarkę 2:0. Świdniczanie nie wyobrażają sobie jednak innego wyniku w sobotę, jak pewne zwycięstwo. Tym bardziej, że nie rozpieszczają swoich fanów w domowych występach. Z pięciu takich meczów wygrali ledwie dwa.

– Szkoda, bo w teorii wydawało się, że jesteśmy na

wszystko przygotowani. Niestety, wiadomo, że boisko wszystko później weryfikuje. W drugiej połowie była dobra reakcja zespołu. Widać było, że chcemy straty odrobić. Nie udało się, nie uratowaliśmy nawet remisu i jestem zły, że nie punktujemy zwłaszcza u siebie. Musimy zrobić wszystko, żeby wygrać teraz z Sokołem – mówi Wojciech Szacoń, trener Avii.

Z kim gra reszta naszych ekip? Już dzisiaj Stal Kraśnik zmierzy się w Dębicy z Wiśłoką (godz. 19.08), a Świdniczanek ma przed sobą kolejne spotkanie z gatunku o sześć punktów. Tym razem z Czarnymi Polaniec (sobota, godz. 16), których piłkarze Łukasza Jankowskiego wyprzedzają obecnie o dwa „oczka”.

(LUKISZ)



Piłkarze Chełmianki w sobotę będą chcieli się zrehabilitować za porażkę w Kielcach

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

097126L01A

SPRZEDAŻ

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, najniższe
ceny w Lublinie. Duży wybór
części i rowerów. NOWA
LOKALIZACJA zaprasza :
Lublin ul. Ceramiczna 1, tel.
517-304-181.**

084425L01A

SPRZEDAM maszyny i
urządzenia szwalnicze:
stebnówki, owerloki,
dwuigłówki, dziurkarki,
guzikarki, podszywarki, stoły
prasownicze, wytwornice
pary, noże krojnicze, krajarka
taśmowa, klejarka,
zgrzewarka, urządzenie
uzdatniania wody i
wyposażenie pomocnicze.
Zamość, tel. 509 675 884.

103225L01A

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ samodzielne
mieszkanie dwupokojowe 32
mkw. na LSM - Osiedle
Kraśńskiego. Wiadomość: tel.
662-142-498.

101525L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
pracy w chlewni. - możliwość

zamieszkania.
tel.604176806.

102025L01A

USŁUGI

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy takich
jak : gruz, gałęzie, śmieci po
budowie, okien, złomu, desek,
korzeni, odpadów bio, mebli
itp. Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni,niwelacji
terenu,koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557.

088525L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

009125L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

089225L01A



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację

o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. **od 10 października 2025 roku do 30 października 2025 roku** na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronie internetowej Urzędu Miasta Lublin w Buletynie Informacji Publicznej wykazu nieruchomości położonych w Lublinie, stanowiących własność Gminy Lublin przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych:

- **ul. Ciepłownicza 6**, dz. nr 22/5 o pow. 0,0726 ha, dz. nr 23/6 o pow. 1,6869 ha (obr. 43, ark. 15),
- **ul. Ciepłownicza 6c, Ciepłownicza 6b, ul. Ciepłownicza / dojazd/**, dz. nr 22/3 o pow. 0,0125 ha, dz. nr 22/4 o pow. 0,0291 ha, dz. nr 23/3 o pow. 0,1462 ha, dz. nr 23/4 o pow. 0,1776 ha, dz. nr 23/5 o pow. 0,2867 ha (obr. 43, ark. 15),
- **ul. Krochmalna 13c**, dz. nr 3/12 o pow. 1,1255 ha (obr. 17, ark. 4).

Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami – mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej <http://bip.lublin.eu> w menu ogłoszenia → rozporządzanie nieruchomościami.

in704

POZBĄDŹ SIĘ SWOICH

DŁUGÓW

Wykorzystaj oddłużanie lub upadłość
konsumencką – obsługujemy
pracowników, rolników, przedsiębiorców,
emerytów i rencistów.

Kancelaria Prawna7.plZadzwoń **tel. 501 739 306** lub napisz e-mail: **pomoc@prawna7.pl**

P4851

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuję, że

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121,
21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce

**został wywieszony na okres 21 dni wykaz
nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.**

in699

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Rada Nadzorcza

Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie

Chełm 22-100 ul. Wołyńska 57, tel. 82 560-50-60

KRS 0000062896, Kapitał zakładowy 49 306 000,00 zł, e-mail: mpgk@mpgkchelml.pl

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku

**zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert
na badanie sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2025 i 2026.**

szczególne na stronie: www.mpgkchelml.pl (aktualności)

in698

P 665 196 198
PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE



- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewozimy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 przeprowadzki.lublin.net

in231 69

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLINw sprawie wydania decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie**

**zatwierdzono projekt
i wydano decyzję nr 766/25
o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej:**

**Budowa planowanej drogi gminnej – ul. Generała
Witolda Urbanowicza na odcinku od skrzyżowania
z ul. Generała Stanisława Skalskiego km 0+003,17
(wraz z przebudową skrzyżowania) do km 0+265,82,
budowa planowanej drogi gminnej na odcinku od
skrzyżowania z ul. Generała Witolda Urbanowicza km
0+000 do km 0+109,11, budowa planowanej drogi
gminnej na odcinku od km 0+000 do km 0+110,81 wraz
z budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej
z przyłączami, budową sieci kanalizacji sanitarnej
z przyłączami, budową i przebudową sieci wodociągowej
z przyłączami i hydrantami przeciwpożarowymi,
budową oświetlenia drogowego, budową kanału
technologicznego, na działkach:**

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej – ul. Generała Witolda Urbanowicza	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
Ark. 7	7/1, 8/3, 9/1, 10/1, 11/1, 12/1, 13/6, 14/1, 15/1,
Ark. 8	25/1, 25/7, 25/3, 26/7, 27/5, 41/7, 28/4, 29/4, 30/7, 31/9, 32/10

pod budowę planowanej drogi gminnej km 0+000 do km 0+109,11	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
Ark. 7	16/9, 17/8

pod budowę planowanej drogi gminnej na odcinku od km 0+000 do km 0+110,81	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
Ark. 7	15/3, 15/8, 14/3, 14/7, 13/7, 12/2, 11/5, 11/8, 11/9, 10/5, 10/7

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106892L – ul. Gen. S. Skalskiego	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
Ark. 8	24/1, 25/1, 26/4, 27/1

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
Ark. 8	32/11, 32/1

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji Nr 766/25 z dnia 7 października 2025 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok.1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in701

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26
820**

PGE Dystrybucja S.A. Oddział Lublin

**informuje, że
prowadzi postępowanie przetargowe
na zbycie prawa własności lokalu mieszkalnego
nr 6 o powierzchni użytkowej 57,81 m2,
położonego w Rykach przy ul. Żytniej 18.**

Wszelkie informacje dostępne na stronie internetowej
<https://pgedystrybucja.pl/przetargi/zbycie-nieruchomosci>.

in702

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*ukazują się w
poniedziałki i piątki*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail: reklama@dziennikw-schodni.pl

TBV[®]

PARKUJ ZA DARMO

ARKADY ELIZÓWKA

Sprawdź szczegóły promocji
w biurze sprzedaży

KONTAKT

81 533 55 44



tbv.pl